

BIEDRONIOWI SIĘ ODMIENIŁO

Kandydat Lewicy na prezydenta w nadchodzących wyborach Robert Biedroń i jego matka odmówili spotkania z Andrzejem Dudą. Dzień wcześniej europoseł sam nalegał na rozmowę ws. mniejszości seksualnych w Polsce.

s.5

Czwartek
18/06/2020

cena **2,50zł**
(w tym 8% VAT)

#141 (2661)
NAKLAD 60 000
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Seniorzy mają potencjał



s.12

NAD WODAMI TOPIŁA



 puszcza TV

przeczytaj
na 17 stronie

Andrzej Duda w Białym Domu

SPOTKANIE \ W najbliższych dniach, jeszcze przed wyborami, ma dojść do spotkania prezydenta Andrzeja Dudy z prezydentem Stanów Zjednoczonych Donaldem Trumpem w Waszyngtonie. Prezydenci mają m.in. rozmawiać na temat powstania Fortu Trump, czyli stałej bazy amerykańskich żołnierzy w Polsce.

s.3, 9

POLSKA

s.3

Doradcy Trzaskowskiego z PRL

Kandydat na prezydenta Rafał Trzaskowski zaprezentował swoich doradców ds. bezpieczeństwa. Wśród nich, oprócz byłego szefa SKW mającego prokuratorskie zarzuty – Piotra P., są również byli funkcjonariusze WSI i osoby, których kariery wojskowe rozpoczynały się w PRL.

GOSPODARKA

s.10

Lobbyści Rosjan kłamią ws. Nord Streamu 2

Gazprom zbudował sieć lobbingową, w której zatrudnia m.in. byłych urzędników Komisji Europejskiej, wykorzystując ich wpływy i kontakty. Lobbyści przekonują, że sankcje USA wobec Nord Streamu 2 to ingerencja w bezpieczeństwo energetyczne i suwerenność UE. Tezy te kolportują zachodni politycy i media, zwłaszcza z Niemiec.

POLSKA

s.3

Starcie kandydatów na urząd prezydenta

Wczoraj wieczorem w studiu TVP odbyła się debata wyborcza z udziałem kandydatów na prezydenta, w tym m.in. Andrzeja Dudy, Rafała Trzaskowskiego, Roberta Biedronia, Szymona Hołowni, Władysława Kosiniaka-Kamysza i Krzysztofa Bosaka. Była ona podzielona na pięć bloków tematycznych.

ZJAZD KLUBÓW „GP”

s.6

Morawiecki: Wierzę w zwycięstwo w pierwszej turze

Gościem XV Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej” był także premier Mateusz Morawiecki. – Bez zwycięstwa pana prezydenta nie wyobrażam sobie możliwości dalszego reformowania naszego kraju, byłoby to coś w rodzaju paraliżu, byłby to swojego rodzaju chaos i klincz, którego byśmy sobie na pewno nie życzyli – mówił premier.



for Filip Białogłowski



KANIA \ Najlepszą odpowiedzią na metody sztabowców Trzaskowskiego jest odwołanie do tożsamości. Polacy mają wybór: albo Polska silna i suwerenna, albo słaba i ubezwłasnowolniona przez Niemcy i Rosję.

s.2



LICHOCKA \ Przeciwnikom Andrzeja Dudy zarzucającym mu rzekomą homofobię nie chodzi o umocnienie lemingów, lecz o przeciągnięcie na stronę starożytności młodego pokolenia, dla którego prawa LGBT są kwestią ideową.

s.2



ISSN 2083-7119
9 772083 711043
@18_06 kod 20837119_04_25 issn



Johann Wolfgang von Goethe

(1749–1832) niemiecki poeta, dramaturg, prozaik, filozof, uczonec i mąż stanu

\\ Świadomość, że gdzieś jest ktoś, kto mimo dzielącej odległości lub niewyrażonych myśli, wyczuwa twą obecność, przemienia tę ziemię w raj. \\

2

CZWARTEK 18 CZERWCA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek 18.06 Burza z deszczem

Imieniny obchodzą:
Amand, Amanda, Drogomysł, Efreim,
Elżbieta, Emil, Eufemiusz, Gerwazy,
Hipacy, Kaloger, Leoncjusz, Marcelin,
Marek, Mikobor, Ożanna, Paula,
Przeborca

Gdańsk 19°C 18°C
Lublin 25°C 17°C

Katowice 24°C 17°C
Kraków 26°C 16°C

Łódź 28°C 18°C
Poznań 24°C 18°C

Warszawa 28°C 20°C
Wrocław 22°C 17°C

Piątek 19.06 Burza z deszczem

Imieniny obchodzą:
Bonifacy, Borzysław, Gaudencjusz,
Gaudenty, Gerwazy, Juliana, Julianna,
Michalina, Otto, Protazy, Romuald,
Romualda

Gdańsk 24°C 18°C
Lublin 24°C 16°C

Katowice 19°C 15°C
Kraków 20°C 15°C

Łódź 22°C 16°C
Poznań 21°C 16°C

Warszawa 29°C 18°C
Wrocław 18°C 15°C

BARTOSZ BARTCZAK

Polska nie miała kolonii

Zamieszki na tle rasowym dotarły właśnie ze Stanów Zjednoczonych do Europy. O ile jednak Ameryka boryka się z nimi od lat 60., to Europa względnie od niedawna styka się z tym problemem. Od lat 60. na naszym kontynencie wzrosła znacząco społeczność pochodzenia afrykańskiego i azjatyckiego. Dziś przedstawiciele tych społeczności wychodzą na ulice, protestując przeciwko spuściźnie europejskiego kolonializmu, tak jak Afroamerykanie protestują przeciwko spuściźnie niewolnictwa w USA. Polska, która nie miała kolonii, ze skutkami kolonializmu dzisiaj borykać się nie musi. O ile więc Europa Zachodnia idzie drogą USA i staje się areną niepokojów świata multikulturowego, to nasz kraj pozostaje od nich wolny. Nie ma dobrych powodów, aby ten korzystny dla nas stan rzeczy zmieniać, np. zgadzając się na jakąkolwiek relokację imigrantów.

Rafał Zawistowski



JERZY LUBACH

Tęczowa książeczka

Wściekły atak na prezydenta Andrzeja Dudę po podpisaniu przezeń Karty rodziny mógłby budzić zdumienie – wszak de facto jest to jedynie potwierdzenie zasad zawartych w polskiej konstytucji, na którą tak się lubią powoływać politycy partii antypolskich. Skąd więc ta wściekłość? Otóż wpadli oni w pułapkę – z jednej strony ślepo wypełniają wszelkie „zalecenia” światowego i europejskiego lobby LGBT, z drugiej – wiedzą, że ujawnienie tego szerszym kręgom wyborców zdyskredytuje ich kandydatów. Wiją się więc jak piskorze. Za to za granicą intensyfikują donoszenie na Polskę i prowokowanie kolejnych oskarżeń naszego kraju o nietolerancję, prześladowanie mniejszości i inne grzechy główne przeciw religii polit-pop. Niestety, odnoszą na tym polu sukcesy. Jeszcze gorsze jest jednak podjudzanie naiwnej młodzieży do podważania podstawowych zasad państwa. Przypomina to niestety praktyki hunwejbiniów wymachujących czerwoną książeczką myśli przewodniczącego Mao, przejętą przez pokolenie '68, które rządząc dziś światem, chce nam na siłę wcisnąć totalitaryzm ubrany w tęczowe barwy.



Marcin Wolski

Poradnik

Czasy idą dla ludzi wcale nie łaskawsze;

jak żyć w stanie pandemii, która będzie zawsze?

Trudna sprawa, lecz może przywyknijemy z czasem.

W rękawiczkach na bankiet, w maseczce na basen.

Bez uścisków życ, objąć i bez pocałunków.

Nie dopuszczać do bliższych nadmiernie stosunków.

Rękoczynów unikać i fizycznych akcji.

Haracz płacić w kopertach po sterylizacji.

Lecz, jak mi się zwierzyła jakaś była panna,

małżeństwo to przecież także kwarantanna.

Dorota
KaniaJoanna
LichockaTożsamość,
głupcze!

Im bliżej pierwszej tury wyborów prezydenckich, tym bardziej będzie się zaostrzała debata publiczna. Sztabowcy Rafała Trzaskowskiego to ludzie stojący za sukcesem Donalda Tuska i tym samym Platformy Obywatelskiej w 2007 r., i trzeba o tym pamiętać. Teraz mamy podobny arsenał chwytów jak 13 lat temu, tylko w nowym opakowaniu. Tak samo pojawiają się celebryci, którzy mówią o wyjeździe z Polski, łamią długopisy i epatują porównaniami sytuacji homoseksualistów do sytuacji Żydów w przedwojennych Niemczech, co ma rodzić skojarzenie, że zaraz będzie w Polsce tak, jak w III Rzeszy. Państwo artyści już dawno zapomnieli o decyzjach rządu Tuska dotyczących podatków, przez co stracili sporo pieniędzy. Jak zawsze dla nich liczy się przede wszystkim „bycie w europejskim towarzystwie”. Podobnie sprawa wygląda z lewacko-liberalnymi mediami, których pracownicy już dawno przestali udawać apolityczność. W odpowiedzi na metody działań sztabowców Rafała Trzaskowskiego najlepszą bronią jest odwołanie do tożsamości. Polacy teraz mają wybór – albo Polska mocna, silna, suwerenna, albo słaba, ubezwłasnowolniona przez Niemcy i Rosję. Warto odrobić lekcję historii z 1772 r. i tego, co się działo później.

Pokolenie
Tinky Winky

Dzisiejsi dwudziestolatkowie – świadczą o tym wypowiedzi przedstawicieli tego pokolenia – są przekonani, że prawa osób LGBT należą do podstawowych praw człowieka, a „równość małżeńska”, brzmiąca szokująco dla wielu Polaków ze starszych roczników, jest dla nich oczywistością. Tak kształtowała ich kultura masowa od najmłodszych lat – jak teletubiś Tinky Winky z bajki BBC będący postacią nieheteronormatywną. Dzieciaki dorosły i będą głosować. Dla części z nich będzie to pierwsze głosowanie na prezydenta. To dlatego przeciwnicy Andrzeja Dudy przeinaczają znaczenie podpisanej przez niego Karty rodziny i zarzucają mu rzekomo homofobiczne wypowiedzi. Nie chodzi w tym o umocnienie lemingów, ale o przeciągnięcie na stronę starego systemu młodego pokolenia, które w dużej części mogłoby zagłosować na Andrzeja Dudę, a dla którego kwestia prawa LGBT jest kwestią ideową. Dlatego ważne jest przypomnienie im, że małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny jest chronione przez art. 18 konstytucji, ale też że ta sama konstytucja chroni godność wszystkich obywateli, bez względu na ich odmienność. Wbrew manipulacjom totalnej opozycji prezydent powinien stać i stoi na straży obydwu tych wartości.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6 ZIĄD KLUBÓW „GP”

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 TV/MOTO

17 ŚRODOWISKO

18-19

SPORT



„GAZETA POLSKA” NAJBARDZIEJ OPINIOTWÓRCZA

MEDIA \ Na pierwszym miejscu majowego zestawienia najbardziej opiniotwórczych tygodników i dwutygodników znalazła się „Gazeta Polska” – podaje Instytut Monitorowania Mediów (IMM). Wydawnictwo prześcignęło m.in. tygodniki „Do Rzeczy”, „Sieci” czy „Newsweek”. To duży sukces gazety Strefy Wolnego Słowa.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 18 CZERWCA 2020

3

USA \ Mamy do czynienia z próbą podważenia dobrych relacji polsko-amerykańskich

Andrzej Duda w Białym Domu

Coraz silniejszy staje się atak na relacje polsko-amerykańskie. W ostatnich dniach pojawiły się dwie nieprawdziwe informacje, które miały podważyć nasz sojusz ze Stanami Zjednoczonymi. Obie zostały zdementowane przez stronę amerykańską.



Wizyta prezydenta Donalda Trumpa w Warszawie w 2017 r. | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Adrian Siwek

Kruszy się projekt utworzenia Fortu Trump – informowała kilka dni temu Agencja Reutersa. Zdaniem autorów powodem tego miał być spór Warszawy i Waszyngtonu o wielkość finansowania i rozmieszczenie żołnierzy. Teraz „Dziennik Gazeta Prawna” informuje, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce Georgette Mosbacher interweniowała w sprawie wypowiedzi prezydenta RP na temat ideologii LGBT. Oba te doniesienia zostały zdementowane przez samą Mosbacher. Niepotwierdzone informacje były hurtowo udostępniane w sieci przez wielu polityków opozycji. „Dyplomatyczna hatakumba” – pisał w mediach społecznościowych Radosław Sikorski z Platformy Obywatelskiej.

Publikacja tych fałszywych informacji pojawiła się w czasie, gdy bardzo dobrze rozwijają się polsko-amerykańskie relacje. Internetowa gazeta „Politico”, powołując się na dwa źródła w amerykańskiej administracji, poinformowała, że w najbliższych dniach może dojść do spotkania prezydenta Andrzeja Dudy z prezydentem Stanów Zjednoczonych Donaldem Trumpem w Waszyngtonie. Media pisały tak-

że, że w porządku spotkania mają znaleźć się rozmowy na temat powstania Fortu Trump, czyli stałej bazy amerykańskich żołnierzy w Polsce. „Politico” podkreśliło ponadto, że Andrzej Duda byłby pierwszą głową państwa, która odwiedziłaby Waszyngton od początku wybuch pandemii koronawirusa.

– Bez wątpienia te dwa fake newsy dwóch poważnych mediów to element walki wyborczej z obecnym prezydentem, po to, aby zaszkodzić jego wizerunkowi. Komuś nie podobają się te nasze dobre relacje transatlantyckie i próbuje je podważyć, a doskonałą okazją były właśnie te dwie kłamliwe informacje – powiedział nam poseł Prawa i Sprawiedliwości Jan Mosiński.

Dr Jerzy Targalski w rozmowie z „Codzienną” ocenił, że ataki medialne mogą być związane z przeniesieniem żołnierzy amerykańskich z Niemiec do Polski. W poniedziałek prezydent Trump potwierdził informacje o zredukowaniu liczby amerykańskich żołnierzy stacjonujących w Niemczech o 9 tys. – Te ataki nie były przypadkowe. Myślę, że fałszywka o rzekomych naciskach Mosbacher była bezpośrednią odpowiedzią na informacje o możliwym przeniesieniu żołnierzy amerykańskich do Pol-

ski. Tego typu działania będą się oczywiście nasilały, zarówno ze strony niemieckiej, jak i strony rosyjskiej, a wiadomo, że obie te strony są reprezentowane w Polsce przez targowicę – ocenił.

Europoseł PiS Witold Waszczykowski zauważył jeszcze jedną ciekawą zależność. – Proszę zwrócić uwagę, że we wtorek Trzaskowski zrobił konferencję, na której pokazał swój sztab ludzi, którzy będą mu pomagać w kwestii bezpieczeństwa i polityki zagranicznej. Co się stało tego samego dnia? Prezydent Duda został zaproszony do Waszyngtonu. Może to jest sygnał, że Amerykanie dostrzegli, co może grozić, jeśli dojdzie do zmiany prezydenckiej w Polsce, kto może wrócić do władzy, jacy ludzie. To jest jasny sygnał poparcia dla tej linii realizowanej przez prezydenta Andrzeja Dudę, a jasne weto dla Trzaskowskiego na podstawie tego, jakich doradców sobie dobrał – stwierdził w rozmowie z „Codzienną”. Wśród doradców Trzaskowskiego znaleźli się emerytowani generałowie, a wśród nich Piotr P., były szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego, który jest oskarżony o niedopełnienie obowiązków służbowych jako funkcjonariusz SKW oddelegowany do Centrum Eksperckiego Kontrwywiadu NATO.

Starcie kandydatów na urząd prezydenta

WYBORY \ Wczoraj wieczorem w studiu TVP odbyła się debata wyborcza z udziałem kandydatów na prezydenta, w tym m.in. Andrzeja Dudy, Rafała Trzaskowskiego, Roberta Biedronia, Szymona Hołowni, Władysława Kosiniaka-Kamysza i Krzysztofa Bosaka. Była ona podzielona na pięć bloków tematycznych, w których uczestnicy mieli po minucie na odpowiedź na pytanie.

Prezydent Andrzej Duda jest pierwszym prezydentem, który stara się o reelekcję i staje do debaty przed pierwszą turą wyborów – powiedział na wczorajszym briefingu prasowym prezydencki rzecznik Błażej Spychalski. – Tak było przed 10 maja. Tak jest teraz przed 28 czerwca – dodał. Spychalski podkreślił, że Polacy oczekują, żeby prezydent brał udział w debatach.

Z kolei główny kontrkandydat prezydenta Dudy Rafał Trzaskowski apelował wczoraj w ciągu dnia, aby przez najbliższe dni zachować „odrobinę szacunku dla wszystkich kontrkandydatów”. Jest to o tyle groteskowe zachowanie, gdyż on sam wielokrotnie atakował prezydenta Andrzeja Dudę, a także wyborców i polity-

ków partii rządzącej. – Najistotniejsze, by w tej debacie nie pojawiała się już więcej próba dzielenia Polek i Polaków na tych z północy, na tych z południa, na tych z dużych miast, mniejszych miast i wsi, i pod każdym innym względem – próbował przekonywać Trzaskowski.

Głos przed debatą zabrał także szef ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz. – Oczekuję, że inni kandydaci na prezydenta też wystąpią z wnioskami do mediów ogólnokrajowych o przeprowadzenie kolejnych debat wyborczych. Polacy zasługują na więcej niż sześć minut dla każdego kandydata w czasie kilkumiesięcznej kampanii – mówił lider PSL.

(jp, PAP)

Doradcy Trzaskowskiego z PRL

POLITYKA \ Rafał Trzaskowski zaprezentował swoich doradców ds. bezpieczeństwa. Wśród nich, oprócz byłego szefa SKW mającego prokuratorskie zarzuty – Piotra P., są również byli funkcjonariusze WSI i osoby, których kariery wojskowe rozpoczynały się w PRL.

Piotr P. to były szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego, wokół którego w przeszłości pojawiło się wiele kontrowersji. Ciężą na nim prokuratorskie zarzuty niedopełnienia obowiązków służbowych, gdy był funkcjonariuszem SKW oddelegowanym do Centrum Eksperckiego Kontrwywiadu NATO oraz zarzuty kontaktów z przedstawicielami FSB.

Oprócz niego w radzie zasiada Jarosław Stróżyk, który służył w Wojskowych Służbach Informacyjnych. Inną znaną postacią jest generał Zbigniew Głowienka, w latach 80. słuchacz Akademii Sztabu Generalnego im. gen. broni Karola Świerczewskiego w Rembertowie. Zresztą obsada kolegium Rafała Trzaskowskiego składa się w większości z wojskowych zaczynających swo-

ją karierę w PRL. W zasadzie z ośmioosobowego kolegium tylko Piotr P., generał Radosław Kujawa i Jacek Najder nie załapali się na służbę w PRL. Doradca Anatol Wojtan pracował w Sztabie Generalnym już w 1989 r. Listę uzupełnia pułkownik Piotr Gąstał, były dowódca JW GROM.

Wszystkich doradców Rafała Trzaskowskiego łączy jedna zasadnicza rzecz – niechęć do PiS i byłego ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza. Wszyscy oni udzielali wywiadów krytykujących własnego przełożonego. Nic dziwnego, że właściwie jedynym pomysłem, jaki zgłosił w sprawie wojska Rafał Trzaskowski, jest Trybunał Stanu dla Antoniego Macierewicza.

Jacek Liziniewicz

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6

ZIĄZD KLUBÓW „GP”

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

TV/MOTO

17

ŚRODOWISKO

18-19

SPORT



OBYWATEL INDII TERRORYSTĄ?

SŁUŻBY \ Na podstawie materiałów zgromadzonych przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego Straż Graniczna zatrzymała obywatela Indii. W ocenie ABW obecność mężczyzny w Polsce stwarza realne zagrożenie o charakterze terrorystycznym – poinformował rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn.

TOŻSAMOŚĆ \ Legendarna łączniczka AK podarowała Andrzejowi Dudzie ryngraf

Wyjątkowy dar dla prezydenta

Legendarna łączniczka AK mjr Danuta Szyksznian-Ossowska ps. Sarenka przekazała prezydentowi Andrzejowi Dudzie ryngraf z orłem w koronie i Matką Boską Ostrobramską. – Chciałam w ten sposób podziękować prezydentowi za służbę Polsce – mówiła.

Przed dwoma tygodniami mjr Danuta Szyksznian-Ossowska obchodziła 95. urodziny. Wtedy do legendarnej łączniczki z życzeniami dzwonił prezydent Andrzej Duda z żoną. Przed laty o „Sarence” pamiętał w dniu urodzin także śp. prezydent Lech Ka-
czyński. Teraz mjr Danuta Szyksznian-Ossowska postanowiła przekazać prezydentowi Dudzie ryngraf z orłem w koronie i Matką Boską Ostrobramską, dołączyła do niego także list, który – nie kryjąc wzruszenia – odczytała dziennikarzom.
„Szanowny Panie Prezydencie, dziękuję za ogromną pracę, jaką wykonał Pan w czasie kończącej się kadencji. Dziękuję za starania na rzecz upamiętnienia naszej tradycji i historii, za dobrą pracę w polityce międzynarodowej, szcze-



fot. YouTube/d

gólnie tej ukierunkowanej na państwa Międzymorza, za szybki wzrost gospodarczy Polski i troskę o polskie rodziny. To był dobry czas dla nas wszystkich. To był dobry czas dla budowania naszej polskiej wspólnoty” – napisała łączniczka. Tłumaczyła także znaczenie ryngrafu.

„W latach wojny, jako młoda dziewczyna, służyłam w oddziale łączniczek Wileńskiego Garnizonu AK. Do naszych obowiązków należało m.in. przeprowadzanie ochotników do oddziałów partyzanckich działających na Wileńszczyźnie. Kiedy odprowadzałyśmy wileńskich chłopców, często naszych rówieśników, na-

sze sympatie, wręczałyśmy im ryngrafy z Matką Boską Ostrobramską, aby prowadziła ich do boju i chroniła przed złym losem. Proszę przyjąć ode mnie w imieniu żyjących jeszcze Kresowych Żołnierzy AK taki sam ryngraf. Niech Ta, »co w Ostrej Świeci Bramie«, prowadzi Pana drogą służby Polsce i wspoma-

ga w codziennych wysiłkach ku chwale Rzeczypospolitej i w budowaniu lepszego życia wszystkich Polaków. Życzę Panu zwycięstwa w nadchodzących wyborach prezydenckich” – napisała „Sarenka”.

Poseł Leszek Dobrzyński, który przekazał prezydentowi Andrzejowi Dudzie ryngraf, mówi, że gest mjr Danuty Szyksznian-Ossowskiej to symbol ciągłości pokoleń. – To piękny znak naszej wspólnoty. W czwartek będę w Warszawie i przekażę panu prezydentowi ten wiele znaczący upominek – zapewnił.

Wojskowy ryngraf wileński był noszony przez żołnierzy 5 Wileńskiej Brygady AK dowodzonej przez mjr. Zygmunta Szendzielarza ps. Łupaszka. Przypinali go sobie do munduru także żołnierze innych antykomunistycznych formacji niepodległościowych.

.....
Tomasz Duklanowski

WHO przeanalizuje sytuację na Śląsku

EPIDEMIA KORONAWIRUSA \ Na Śląsku 98 proc. zachorowań przebiega bezobjawowo. – To przypadek nienotowany dotychczas w Europie. Raporty z testowania na Śląsku będą analizowane przez WHO i inne kraje europejskie – powiedział wczoraj rzecznik Ministerstwa Zdrowia Wojciech Andrusiewicz. Wyjaśnił również, jak wyglądają dostawy 1200 respiratorów wysokiej jakości, które zamówił resort zdrowia.

Po ponad pół roku od wybuchu epidemii w chińskim mieście Wuhan liczba chorych na COVID-19 na świecie przekroczyła 8,3 mln, z czego blisko 450 tys. zmarło. Z danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) wynika, że wyzdrowiało ok. 4,35 mln osób. Informację o pierwszym potwierdzonym przypadku zakażenia koronawirusem w naszym kraju Ministerstwo Zdrowia podało 4 marca. Dziś liczba zakażonych wynosi już ponad 31 tys., z kolei bilans ofiar śmiertelnych to prawie 1300 osób. Pacjentów, którzy pokonali chorobę, jest ok. 15 tys. Do tej pory polskie laboratoria wykonały ok. 1,24 mln testów.

Jak niemal każdego dnia od początku epidemii, także

i wczoraj przedstawiciele resortu zdrowia zorganizowali konferencję prasową, na której poinformowali o kolejnych turach testowania w kopalniach. – Wykonaliśmy już ponad 215 tys. testów na Śląsku, w tym 95 tys. wśród samych górników – powiedział rzecznik resoru zdrowia Wojciech Andrusiewicz. Dodał, że takiej skali zachorowań bezobjawowych (98 proc.) nie rejestrowano nigdzie indziej. – To przypadek nienotowany dotychczas w Europie. Raporty z testowania na Śląsku będą analizowane przez WHO i inne kraje europejskie – wyjaśnił. Andrusiewicz podkreślił także, że w tym tygodniu powinniśmy zaobser-

wować spadek liczby zakażeń na Śląsku.

Rzecznik resortu zdrowia odniósł się również do wtorkowej informacji WHO, która ogłosiła, że deksametazon z grupy sterydów znacznie zmniejsza śmiertelność wśród osób najciężiej chorych na COVID-19. Specyfik został uznany za pierwszy lek, którego skuteczność przeciw tej chorobie została potwierdzona klinicznie. – Deksametazon to lek znany w Polsce od dłuższego czasu, stosowany w leczeniu przeciwzapalnym, np. schorzeń reumatoidalnych, a ostatnio także objawowym przy leczeniu pacjentów z COVID-19 – powiedział przedstawiciel MZ.

Wojciech Andrusiewicz poinformował również, że „kilkadziesiąt kolejnych respiratorów czeka na odprawie celnej, a następna partia trafi jeszcze w czerwcu”. Przypomnijmy, że resort zdrowia zamówił 1200 takich urządzeń wysokiej jakości. – Zostaną one zarejestrowane w Urzędzie Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych, a potem w miarę potrzeb będą rozdysponowywane do szpitali – podał Andrusiewicz.

.....
Jan Przemyński

Kończą się egzaminy ósmoklasisty

EDUKACJA \ Dziś odbędą się ostatnie egzaminy kończące szkołę podstawową. Uczniowie rozwiązują testy z języka obcego, czyli w większości przypadków języka angielskiego. Egzaminy warunkują dostanie się do szkoły ponadpodstawowej. Środa jest też kolejnym dniem zdawania matury.

Wszystko przebiega bez większych problemów, tylko w pojedynczych szkołach pojawiają się jakieś wątpliwości, dyrektorzy potrafili więc się dostosować do zaostrzonego reżimu sanitarnego, przygotować sale egzaminacyjne, tak aby egzamin był bezpieczny – mówił o egzaminach ósmoklasisty minister edukacji Dariusz Piontowski w Programie Pierwszym Polskiego Radia. Stwierdził, że z rekrutacją do szkół ponadpodstawowych, która jest uwarunkowana wynikami testów, nie powinno być problemu. Wyniki egzaminów – pomimo epidemii koronawirusa – zostaną ogłoszone w takim terminie, by nie zakłóciło to naboru do szkół ponadpodstawowych.

– Nie powinno być żadnych problemów. Ponieważ egzaminy odbywają się w póź-

niejszym terminie, rekrutacja też jest przesunięta. W poprzednich latach ten proces odbywał się w końcówce czerwca i na początku lipca. Tym razem jest to przesunięte aż na końcówkę lipca, ale innego wyjścia nie było – ogłosił minister.

Dziś testy sprawdzają wiedzę uczniów z języka obcego, w większości przypadków z angielskiego. To ostatni z trzech dni egzaminów. Wczoraj ósmoklasisci pisali sprawdziany z matematyki, a we wtorek z języka polskiego.

Środa jest także kolejnym dniem pisania matur. Od ich wyników zależy, na jakie uczelnie wyższe zakwalifikują się młodzi ze szkół średnich. Egzamin dojrzałości rozpoczął się 8 czerwca i potrwa do 29 czerwca.

.....
(mk)



LEŚNICY APELUJĄ O OSTROŻNOŚĆ

PRZYRODA \ Leśnicy zwracają się z prośbą o ostrożność podczas wypoczynku na łonie natury. Od początku roku na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie wybuchło 171 pożarów.



JAKI O TRZASKOWSKIM

RADIO PLUS \ Kampanię trzeba przesunąć na elementy związane z wiarygodnością. Mówiłem, że jak Trzaskowski zostanie prezydentem Warszawy, wyrzuci do śmietnika swój program wyborczy, i dokładnie tak się stało.

ABSURD \ Kandydat Lewicy najpierw domagał się spotkania z prezydentem, a następnie go odmówił

Biedroniowi się odmieniło

Kandydat Lewicy na prezydenta w nadchodzących wyborach Robert Biedroń i jego matka odmówili spotkania z Andrzejem Dudą. Dzień wcześniej europoseł sam nalegał na rozmowę ws. mniejszości seksualnych w Polsce. Prezydent Duda zaprosił na spotkanie również aktywistę LGBT oraz homoseksualnego blogera.

Maria Kobylńska

Ja proponuję prezydentowi Dudzie spotkanie, ja chętnie się spotkam, przyjdę z moją mamą, przyjdę z moim partnerem, porozmawiam z prezydentem Dudą, jak żyje się z osobą LGBT – ogłosił Biedroń w poniedziałek w programie TVP „Gość Wiadomości”. Tak bardzo zależało mu na spotkaniu z Andrzejem Dudą, że poprosił red. Danutę Holecką, by pomogła je zorganizować. Biedroniowi chodziło o słowa prezydenta o LGBT, które padły w Brzegu podczas spotkania z mieszkańcami. Andrzej Duda powiedział wówczas: „Próbuje się nam wmówić, że LGBT to ludzie, a to jest po prostu ideologia”. Porównał ją również do ideologii komunistycznej.

Mimo że Andrzej Duda wielokrotnie krytykował ideologię LGBT, to jednak zawsze z szacunkiem odnosił się do osób, które ją reprezentują. Dlatego też odpowiedział na prośbę Biedronia i zaprosił go wraz z mamą do Pałacu Prezydenckiego, aby porozmawiać o prawach mniejszości seksualnych w Polsce. Kandydat Lewicy jednak odmówił. Podczas briefingu, na którym wystąpił wraz z matką, oświadczył: „Andrzej Duda chce nas wykorzystać, chce nas zaangażować do ratowania swojego wizerunku, do ratowania siebie w wyborach, pogrążył się bardzo i po prostu jest nieszczerzy, to jest nie fair”. Zapowiedział też pojawienie się na spotkaniu dopiero po przeprosinach prezydenta za słowa o LGBT.

Na spotkanie Andrzej Duda zaprosił również aktywistę LGBT Barta Staszewskiego, który na zaproszenie odpowiedział pozytywnie, choć zaznaczył, że „także oczekuje tych przeprosin”. Staszewski i Duda rozmawiali wczoraj przed południem.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Z prezydentem miał się spotkać także homoseksualny bloger, którego prezydent poznał na wiecu wyborczym w Lublinie – Waldemar Krysiak. Okazało się, iż w ciągu kilkunastu godzin od deklaracji przyjazdu do Pałacu Prezydenckiego w mediach społecznościowych otrzymał mnóstwo obelg, wyzwisk i gróźb od działaczy LGBT. „Aktywiści walczący o miłość i tolerancję nazywają mnie sku*****em, pe*****m. Życzą mi śmierci. Na moim prywatnym Instagramie nieznane mi osoby wyzywają mnie i moich przyjaciół” – napisał na Facebooku, po czym przyznał, że jako homoseksualista odcina się od „ideologii” LGBT, o której mówił prezydent. „Wiedziałem, że każda próba wyrwania się jako gej spod tęczowej narracji spotka się z brutalną próbą uciszenia, ale nie spodziewałem się starcia z aż tak podłym zachowaniem” – przyznał Krysiak.

Prof. Kazimierz Kik tłumaczy „Codziennej”, że taka reakcja środowiska LGBT i Biedronia na propozycję prezy-

denta jest uzasadniona jedynie politycznie. – Wszyscy zastanawiają się, o co chodzi Biedroniowi i całemu środowisku LGBT. Teraz jest to wyłącznie zagrywka polityczna; zwykła demonstracja, gra przedwyborcza. Rzeczywiście Biedroń myśli, że może odnieść więcej korzyści, gdy będzie robił tego typu demonstracje, niż gdy spotka się z prezydentem, czyli z człowiekiem, który obraził – jego zdaniem – ludzi LGBT. Oczywiście jest to, że bezpośrednie starcie z Dudą by Biedroniowi nie wyszło. I tak samo myślą członkowie LGBT, to środowisko się coraz bardziej jawnie buntuje, by pozyskać korzyści, skupić na sobie uwagę i akceptację innych – mówi nam politolog.

Całą sytuację ze środowiskiem LGBT i Andrzejem Dudą podsumował także wczoraj rzecznik prezydenta Błażej Spychalski. – Prezydent jest otwarty na rozmowę z każdym, kto o taką rozmowę prosi, ale podtrzymuje w pełni to, co jest zapisane w Karcie rodziny – powiedział Spychalski.

Polacy za granicą chcą głosować

WYBORY \ 382 818 Polaków zarejestrowało się do głosowania w wyborach prezydenckich za granicą według danych na środę na godz. 6.00 – poinformowała wczoraj Polska Agencja Prasowa. Zgodnie z kalendarzem wyborczym do 25 czerwca wyborcy mogą zgłaszać wnioski o wpisanie do spisu wyborców w obwodach za granicą.

Już wiadomo, że rekordowa liczba Polaków będzie głosować za granicami Polski. Do wczoraj gotowość zgłosiło blisko 400 tys. naszych rodaków za granicą. W wyborach prezydenckich, które odbędą się 28 czerwca, Polacy za granicą będą mogli zagłosować w jednej ze 169 komisji obwodowych. W niektórych krajach ze względów epidemicznych istnieje możliwość głosowania wyłącznie drogą korespondencyjną, w innych wyłącznie bezpośrednio, a część krajów dopuszcza obie formy głosowania. Zgodnie z informacjami polskiego resortu dyplomacji w 21 krajach głosowanie będzie odbywało się wyłącznie korespondencyjnie, w 14 krajach wyłącznie osobiście, w 52 krajach będą możliwe obie metody głosowania, a w sześciu krajach Polacy w ogóle nie będą mo-

gli zagłosować. Rekord padł w Wielkiej Brytanii, gdzie złożonych zostało 130 tys. wniosków o wybory korespondencyjne. To absolutny rekord. To nie spodobało się Koalicji Europejskiej, która wczoraj grzmiała, że nie ma własnych przedstawicieli w komisjach wyborczych. – Apeluję do Państwowej Komisji Wyborczej i MSZ, aby niepokojące sygnały dotyczące trudności w budowaniu komisji wyborczych poza granicami oraz w dostępie Polaków do głosowania jak najszybciej rozwiązali, ponieważ każdy obywatel Rzeczypospolitej, obojętnie czy mieszkający tu, czy za granicą, jeżeli ma prawo do głosowania, to to prawo musi mieć w pełni zapewnione, niezależnie od miejsca jego pobytu – mówił wczoraj marszałek Senatu Tomasz Grodzki.

Jacek Liziniewicz

Zawiadomienie w sprawie szczecińskiej spalarni

SŁUŻBY \ CBA kieruje zawiadomienie do prokuratury w sprawie szczecińskiej spalarni odpadów. Zakończyła się kontrola w szczecińskiej spółce Zakład Unieszkodliwiania Odpadów. Inwestycja kosztowała ponad 700 mln zł.

Funkcjonariusze szczecińskiej delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego weszli do miejskiej spółki w sierpniu ubiegłego roku. O zakresie kontroli mówił wtedy Temistokles Brodowski rzecznik prasowy CBA. – Kontrola dotyczyła rozporządzania mieniem publicznym przez Zakład Unieszkodliwiania Odpadów sp. z o.o. w Szczecinie nie w zakresie skorzystania przez zakład z gwarancji należytego wykonania kontraktu – stwierdził rzecznik CBA.

Centralne Biuro Antykorupcyjne składa zawiadomienie do prokuratury w związku z budową spalarni śmieci w Szczecinie,

na którą miasto wydało ponad 700 mln zł. Funkcjonariusze CBA zakończyli kontrolę w Zakładzie Unieszkodliwiania Odpadów sp. z o.o. w Szczecinie.

Szczecinem od kilkunastu lat rządzi prezydent Piotr Krzystek, który dostał się na to stanowisko, startując z list Platformy Obywatelskiej. W kolejnych wyborach wygrywał jako kandydat bezpartyjny, ale obecnie jest wspierany przez SLD i Koalicję Obywatelską. Radni PiS od przez wiele lat informowali o nieprawidłowościach związanych z budową spalarni.

(td)



foto: Igor Smirnow/Gazeta Polska

71 LAT JAROSŁAWA KACZYŃSKIEGO

URODZINY \ Dzisiaj 71. urodziny obchodzi prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. Był dotychczas m.in. szefem Kancelarii Prezydenta RP i premierem Polski w latach 2006–2007. W przeszłości Jarosław Kaczyński tworzył m.in. Porozumienie Centrum, obecnie stoi na czele PiS.

POLITYKA \ Premier Mateusz Morawiecki na XV Zjeździe Klubów „Gazety Polskiej”

Wierzę w zwycięstwo Andrzeja Dudy w pierwszej turze

Podczas zjazdu klubów „Gazety Polskiej” naszym gościem był premier Mateusz Morawiecki. – Bez zwycięstwa pana prezydenta nie wyobrażam sobie możliwości dalszego reformowania naszego kraju, byłoby to coś w rodzaju paraliżu, byłby to swojego rodzaju chaos i klincz, którego byśmy sobie na pewno nie życzyli – mówił premier.

Cieszę się, że mogę spotkać się z państwem w ten wirtualny sposób. Zawsze, kiedy spotykamy się, zwłaszcza w ciągu ostatnich dwóch lat, to przed nami jest jakaś wielka bitwa do stoczenia. Ale tak to już jest, kto raz wybrał Polskę, ten musi się bić o Polskę i za Polskę na wszystkich możliwych polach, możliwych frontach.

W większości gazet sprzed ostatnich kilku lat, zwłaszcza sprzed pięciu, zastanawiano się przed pierwszą turą w 2015 r., czy pan Bronisław Komorowski wygra w pierwszej turze, czy może w drugiej – bo takie były tytuły gazet, tak było wówczas w marcu i kwietniu. Moi współpracownicy pokazali mi także „Gazetę Polską” z tego okresu i refleksje pana redaktora Sakiewicza, który zastanawiał się nie nad tym, czy pan prezydent Andrzej Duda wygra w drugiej turze, tylko czy jest w stanie wygrać już w pierwszej turze. I to była odwaga myślenia, której nam wtedy naprawdę było potrzeba, a ona okazała się również prorocza, bo wygrał i w pierwszej turze, i później wygrał drugą turę.

Ta pierwsza zwycięska tura była też bardzo ważna, bo dała wiatr w żagle. I ten wiatr w żagle jest nam dzisiaj bardzo potrzebny jak tlen do oddychania, bo widzimy, że ze wszystkich stron wciskają się najrozmaitsze komunikaty, czarne chmury, gromy z jasnego nieba po to tylko, aby zmniejszyć szanse na zwycięstwo pana prezydenta Andrzeja Dudy. Mam nadzieję na zwycięstwo w pierwszej turze.

Przyjeżdżam do państwa z trasy w województwie łódzkim, wczoraj byłem w województwach mazowieckim, podlaskim i wschodnim tam wszyscy pytają, co zrobić, by zwiększyć szanse pana prezydenta na zwycięstwo i, rozmawiając z ludźmi na wielu forach i tam w tych miejscowościach, wspominam



Premier Mateusz Morawiecki | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

łem, że wybory prezydenckie to jakby druga tura wyborów parlamentarnych, a druga tura jest decydująca. Bez zwycięstwa pana prezydenta nie wyobrażam sobie możliwości dalszego reformowania naszego kraju, byłoby to coś w rodzaju paraliżu, byłby to swojego rodzaju chaos i klincz, którego byśmy sobie na pewno nie życzyli, a już w szczególności wszyscy my, którzy doskonale wiemy, jak trudno jest reformować kraj i jak ważne jest, by odbywało się to w pewnym tempie, żeby móc jak najszybciej doszłusować do takich krajów jak państwa zachodnie, usprawnić instytucje, bo to jest nasza pięta achillesowa, ten brak sprawności niektórych instytucji, które odziedziczyliśmy po 40 latach komunizmu i 25 latach Trzeciej Rzeczypospolitej.

Jak wspominałem, jadę z województwa łódzkiego, byłem w Brzezinach, z którymi związany był Andrzej Frycz Modrzewski, nasz wielki, wspaniały myśliciel, reformator, pisarz polityczny z XVI w., który napisał dzieło „O poprawie Rzeczypospolitej” i tam – 500 lat bez mała za chwilę minie od tamtych czasów – pisał o konieczności naprawy sądów, o wzmocnieniu armii Rzeczypospolitej, o naprawie instytucji różnego rodzaju, o skarbo-

wości i o tym, aby Polska była silna również obyczajami. To są słowa, których wtedy używał i one mnie uderzyły, bo jak dzisiaj przygotowywałem to, co Państwu chciałem powiedzieć, to ze smutkiem skonstatowałem, że przecież te słowa sprzed 500 lat są cały czas w życiu naszego państwa jak najbardziej aktualne. Jesteśmy dzisiaj po zwycięstwie Andrzeja Dudy sprzed pięciu lat i możemy reformować kraj dlatego, że Andrzej Duda zwyciężył pięć lat temu. To otworzyło drogę do realizacji bardzo wielu naszych postulatów i planów. Były one wyśmiewane i uznawane za nierealistyczne, bo nikt nie wierzył, że można poprzez dobre przygotowanie rządu, planów i projektów realizować naprawę Rzeczypospolitej. A ich realizacja jest taka, jak w wielu przedsiębiorstwach – a wiem, że wielu przedsiębiorców jest wśród klubowiczów, którzy umieją realizować takie plany w sposób zdyscyplinowany, regularny. I tacy byliśmy my, rządzący, w czasie pierwszej naszej kadencji, popełniając także błędy, ale realizowaliśmy plan naprawy Rzeczypospolitej solidarnej, ale też nowoczesnej. I nie ma dość przypomnienia, że nie byłoby to możliwe, gdyby drogi do naprawy Rzeczypospolitej nie otwarł pan prezydent Andrzej Duda. Reformy społeczne i go-

spodarcze doszły do skutku właśnie tylko dlatego, że prezydent zrobił ten pierwszy, kluczowy krok.

Miejmy na uwadze, że nie byłoby możliwości wdrożenia ani wielkich programów społecznych, ani uszczelnienia systemu podatkowego, ani tych wszystkich działań, które zmieniają dzisiaj życie – a śmiało tak można powiedzieć – milionów Polaków. Ten płomień patriotyzmu, który się wtedy rozpałił był ważny również z innego punktu widzenia – on stworzył nową przestrzeń, przestrzeń wiary i działania dla dobra wspólnego Rzeczypospolitej wszystkich grup rozsiadanych w archipelagu polskości po całym świecie, które w końcu uwierzyły w siebie. Uwierzyły, że mogą zrealizować ten nadrzędny cel, jakim jest naprawa Rzeczypospolitej. I to właśnie za sprawą Andrzeja Dudy ten płomień był podtrzymywany wszędzie. Płomień zdrowo rozumianego patriotyzmu, patriotyzmu gospodarczego, ale też odbudowania pamięci naszych wielkich przodków i nazwania dobra dobrem a zła złem, bo te pojęcia były niestety przemieszane.

Dzisiaj, pięć lat później, Polska w roku 2020 musi zadać sobie pytanie: czy ma to

być Polska ambitna, czy Polska bezwolna, bez wielkiego programu dalszej naprawy, czy Polska umacniająca swoją wolność i solidarność, czy Polska zatamizowanych jednostek, która ma wielkie obawy przed działaniami na forum międzynarodowym. My nie mamy takich obaw i chcemy zdecydowanie Polski silnej, a nie bezsilnej – jak to często bywało jeszcze nie tak dawno. Dlatego zwycięstwo pana prezydenta Andrzeja Dudy będzie zwycięstwem Polski silnej, ambitnej, takiej, o której wszyscy marzymy.

I teraz niech państwo sobie wyobrażą, jak by to było, gdyby prezydent Andrzej Duda nie wygrał. Chcę podkreślić, że byłibyśmy w swego rodzaju immobilizmie. Wcześniej posługiwaliśmy się takim pojęciem imposybilizm, czyli niemożność realizacja właściwie żadnych projektów w czasach Trzeciej Rzeczypospolitej. Zawsze się okazywało, że gdzieś te projekty grzęzną, nie dawało się usprawnić systemu podatkowego, zmniejszyć biurokracji albo zwiększyć zakresu usług cyfrowych w służbie zdrowia, to było ponad nasze siły. Nikt nie był w stanie tego dokonać. My ten imposybilizm w dużym stopniu przełamaliśmy. Ale dzisiaj, gdyby stało się to nieszczęście i gdyby pan prezydent nie mógł kontynuować swojej misji, to grozi nam immobilizm, czyli paraliż władz, które ze sobą nie potrafią rozmawiać. Konkurent na pewno chciałby odwrócić umacnianie Rzeczypospolitej, jakiego dokonaliśmy w ostatnich latach, i dlatego groziłby państwu polskiemu chaos i paraliż. Mamy już dzisiaj małą próbkę tego, co dzieje się między ważnymi instytucjami państwa, mam na myśli Senat, widzimy wyraźnie, że Senat robi wszystko, by blokować dobre i ważne ustawy. I nie możemy do tego dopuścić, aby tak się stało z urzędem prezydenta, bo jego pozycja jest kluczowa dla naszego systemu politycznego. Oni też próbują nam mydląć oczy, ci sami ludzie, którzy mówili o naszym programie społecznym, o 500+, że jest to katastrofa budżetowa, albo programach społecznych, że wzmacniają patologie, ci sami ludzie przebrali się teraz w szaty prospołeczne i próbują mamić Polaków, że te programy utrzymają, ale drodzy państwo, to jest nieprawda.

Opracował Paweł Tunia



CENNE ZNALEZISKO \ Mieszkaniec Galicji wędkujący w rzece Sar w północno-zachodniej Hiszpanii wyciągnął z wody zabytkową figurę Matki Bożej z Dzieciątkiem. Archeolodzy szacują wiek znaleziska z popularnego wśród pielgrzymów regionu miasta Santiago de Compostela na XIV w. Eksperti przypuszczają, że kamienna figura mogła w przeszłości stanowić element dekoracji jednej z budowli w rejonie miasta.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 18 CZERWCA 2020

KULTURA

7

ARCHEOLOGIA \ Europejskie Dni Archeologii będziemy obchodzili w dniach 19–21 czerwca

Spotkanie z historią

W Krzemionkach ceramiczne warsztaty, zaś online z Gdańska zwiedzanie nowoczesnego studia fotograficznego, pracowni konserwacji, wizyta w magazynie i spotkanie z antropologiem – takie atrakcje przygotowano w ramach tegorocznych Europejskich Dni Archeologii. Przy okazji warto się zapoznać z propozycjami muzeów archeologicznych w Polsce.

Anna Krajewska

W obchody Europejskich Dni Archeologii włącza się Muzeum Archeologii w Gdańsku, które zaprasza 19 czerwca o godz. 12 na transmisję online na żywo pt. „Archeologia od kuchni”. Za pośrednictwem kamery będzie można wejść do pracowni przy ul. Rycerskiej 9. Uczestnicy tej wyprawy będą mieli niepowtarzal-



| fot. mat. pras./d

ną okazję, by poznać tajemnice archeologów. Jak wygląda przedmiot, który leżał w ziemi przez kilkadziesiąt, a nawet kilka tysięcy lat? Czy kości mogą mówić? Ile można dowiedzieć się o człowieku, badając jego szczątki? Wydarzenie odbędzie się na Facebooku na profilu „Muzeum Archeologiczne w Gdańsku”. Tam widzowie będą mogli zadawać pytania.

Nagrania będą dostępne także później, po zakończeniu premiery na żywo, na muzealnym kanale na YouTube.

Z kolei Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim proponuje na weekend zajęcia z ceramiki. „Porozmawiamy o naczyniach ceramicznych, które służyły na co dzień ludziom tysiące lat temu. Skupimy

się na praktyce. Uczestnicy zajęć spróbują swoich sił w tworzeniu glinianych naczyń” – zachęca placówka. Warsztaty odbędą się w sobotę na terenie muzeum archeologicznego i Rezerwatu Krzemionki, zaś na niedzielę (godz. 15) zaplanowano tam zajęcia „Archeo-tropy, czyli czyje to dziedzictwo”, które poprowadzi doktor Andrzej

Przychodni. Konieczna wcześniejsza rezerwacja.

Europejskie Dni Archeologii to dobra okazja, by zapoznać się z ofertą placówek muzealnych o tej tematyce. Krakowska instytucja zachęca do obejrzenia wystawy „Dzieje Rynku Głównego i kościoła św. Wojciecha”, która znajduje się w podziemiach kościoła św. Wojciecha, będącego jedną z najstarszych murowanych budowli sakralnych w Krakowie (datowany na przełom X i XI w.). Na stronie internetowej Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie można obejrzeć wystawę „Pradzieje ziem polskich”. Jest to jedna z największych ekspozycji archeologicznych w Polsce i jako jedyna kompleksowo przedstawia najdawniejsze dzieje ludzkości na ziemiach polskich od początku osadnictwa po okres nowożytny. Natomiast Muzeum Archeologiczne w Poznaniu na swoim portalu proponuje wirtualny spacer po wystawie „Tu powstała Polska”. To podróż do średniowiecza, na spotkanie z ludźmi i wydarzeniami tamtych czasów, a przewodnikami tej niecodziennej wycieczki są naocznymi świadkami – dawni kronikarze i podróżnicy.

Nowe daty filmowych ceremonii

KINO \ Z powodu pandemii koronawirusa w kalendarzu największych imprez filmowych zaszły poważne zmiany. Jedne wydarzenia odwołano, inne przełożono na odległe terminy. Punktem odniesienia jest ceremonia Oscarów, która odbędzie się w kwietniu 2021 r.

Zdobywców najcenniejszych w świecie kina statuetek za 2020 r. poznamy później niż zwykle. Jak poinformowała Akademia Filmowa, ceremonia odbędzie się nie w lutym, a dopiero 25 kwietnia 2021 r. Do tej pory Oscary zostały przyznane z opóźnieniem tylko trzykrotnie – z powodu powodzi w Los Angeles w 1938 r., po zabójstwie Martina Luthera Kinga jr. w 1968 r. oraz po próbie zamachu na prezydenta Ronalda Reagana w 1981 r. Teraz opóźnienie spowodowane jest obostrzeniami związanymi z pandemią koronawirusa, a także przesunięciem cyklu produkcyjnego filmów. Wiele ekip filmowych musiało wstrzymać pracę na czas kwarantanny.



Do tej pory Oscary odbyły się z opóźnieniem tylko trzy razy | fot. Wikipedia/d

Dlatego zdecydowano, że do konkursu będą mogły się zakwalifikować produkcje, które będą miały swoją premierę do 28 lutego 2021 r. Nie wiadomo jeszcze, czy ceremonia będzie wirtualna, czy tradycyjna.

W związku z nowym terminem ogłoszenia Oscarów przesunięto także inne ceremonie. Nagrody BAFTA przełożono na 11 kwietnia 2021 r., a statuetki dla twórców niezależnych w ramach Film Independent Spirit Awards zostaną

rozdane 24 kwietnia 2021 r. Tegoroczny festiwal w Cannes ostatecznie odwołano, ale organizatorzy podczas oficjalnej konferencji przedstawili wyniki selekcji. Pod koniec maja rozpoczęły się przygotowania do 77. edycji festiwalu filmowego w Wenecji, który odbędzie się we wrześniu. 55. Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Karlowych Warach przełożono na lipiec przyszłego roku.

(AnKraj)

Książkę zgubił portfel

W SIECI \ „Dzisiaj zmieniły się czasy i zdaje się przymusowo będzie nam trzeba poznawać wody polskie. Wyjazd za granicę jest bardzo utrudniony...” – to wcale nie opis bieżącej sytuacji. Jak się okazuje, podobne jak dziś problemy dotyczyły naszych przodków 100 lat temu, o czym dowiedzieć się można z blogu Polacy1920.pl.

Dlaczego 100 lat temu utrudnione były wyjazdy zagraniczne? Jaki obowiązywał wówczas kanon piękna? Który mistrz komedii gościł w czerwcu 1920 r. w krakowskim Teatrze Bagatela? I co przed wiekiem nosił w zagubionym portfelu książę Władysław Lubomirski, kompozytor i mecenas sztuki? Na te m.in. pytania odpowiedź znajdziemy na nowym blogu, który powstał z okazji stulecia Bitwy Warszawskiej.

Wydarzenia wojenne to jednak tylko pretekst do opowieści o codzienności naszych przodków. Autorzy bloga każdego dnia przeglądają przedwojenną prasę i wrzucają na portal artykuł o temacie, który dokładnie 100 lat temu nurtował Polaków. Z opublikowanego wczoraj wpisu dowiadujemy się, że

(AnKraj)

wiek temu prawdziwą armię wolontariuszy stanowił Polski Czerwony Krzyż. „Latem 1920 r. Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża liczyło już milion członków. Dawało nam to wówczas drugie miejsce na świecie wśród czerwono-krzyżskich organizacji! PCK prowadził w Polsce sieć 20 szpitali z niemal 3 tys. łóżek, 7 uzdrowisk, 53 punkty opatrunkowo-żywnościowe, 2 punkty dentystyczne i 2 szwalnie bielizny” – czytamy na blogu. Wpisy opatrzone są archiwalnymi (koloryzowanymi) zdjęciami, wycinkami z prasy i wywiadami. Redakcję bloga realizowanego w ramach programu „Kultura w sieci” tworzy zespół Fundacji Instytut Łukasiewicza w Krakowie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6 ZJAZD KLUBÓW „GP”

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

TV/MOTO

17

ŚRODOWISKO

18-19

SPORT



fot. Wikipedia/d

ZBROJENIOWE WSPARCIE DLA UKRAINY

WASZYNGTON-KIJÓW \ Biuro współpracy obronnej ambasady USA w Kijowie odebrało sprzęt wojskowy o wartości ponad 60 mln dol., w tym pociski przeciwpancerne Javelin. Uzbrojenie zostało przekazane stronie ukraińskiej.

PÓŁWYSEP KOREAŃSKI \ Zaostrzenie sytuacji między sąsiadami

Pjongjang i Seul na wojennej ścieżce

Korea Północna sukcesywnie pogarsza swoje relacje z sąsiadem. Po wysadzeniu biura łącznikowego reżim KRLD zapowiedział wprowadzenie oddziałów wojsk do dwóch stref przy granicy z Koreą Południową.

Petar Petrović

Wysadzenie przez komunistyczną Koreę biura łącznikowego, które zostało uruchomione przed dwoma laty, gdy w dwustronnych relacjach panowała atmosfera pojednania, nie było ostatnim elementem celowego zaostrzania sytuacji na Półwyspie Koreańskim. Wczoraj KRLD poinformowała, że jej żołnierze będą stacjonować w specjalnej strefie ekonomicznej w Kaesong, gdzie wcześniej swoje fabryki miały południowokoreańskie koncerny, a także w ośrodku na Górze Kungang, z którego korzystały przed wieloma laty wycieczki z Korei Płd. Komuniści zamierzają także przywrócić punkty wartownicze w koreańskiej strefie zdemilitaryzowanej.

W odpowiedzi na wysadzenie biura łącznikowego Seul zapowiedział, że nie będzie

tolerował żadnych prowokacji ze strony reżimu Kim Dzong Una. Poinformował również, że Pjongjang nie zgodził się na propozycję przeprowadzenia rozmów. – Stanowczo ostrzegamy, że silnie odpowiemy, jeśli KRLD podejmie jakiekolwiek działania, które jeszcze bardziej pogorszą sytuację – ostrzegł wiceszef południowokoreańskiego biura bezpieczeństwa narodowego Kim Jou Geun. – Stawiamy sprawę jasno. Odpowiedzialność za wszystko, co może się zdarzyć z powodu tego konfliktu, leży całkowicie po stronie Korei Północnej – dodał. W związku z pogorszeniem się relacji z komunistyczną Koreą, południowokoreański minister ds. zjednoczenia Kim Jeon Czul złożył dymisję w pałacu prezydenckim w Seulu.

Ekspertcy oceniają, że działania Pjongjangu spowodowane są wysyłaniem przy pomocy balonów przez pół-



Żołnierze północnokoreańskiej armii będą stacjonować w specjalnej strefie ekonomicznej w Kaesong, gdzie wcześniej swoje fabryki miały południowokoreańskie koncerny | fot. Twitter/d

nocnokoreańskich uciekinierów ulotek propagandowych krytykujących reżim. Mimo że Korea Płd. skrytykowała akcję, Północ nie wycofała się ze swoich prowokacji. Kolejnym powodem ma być impas w negocjacjach między KRLD a Waszyngtonem w sprawie denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego, po czym miało nastąpić zdjęcie surowych sankcji na ten kraj. Koreańscy komuniści chcieliby jednak, aby Amerykanie najpierw zdjęli przynajmniej część restrykcji. Ostatnie prowokacje KRLD mają być także sygnałem wzmocnienia pozycji w aparacie władzy Kim Jo Dzong, siostry północnokoreańskiego dyktatora Kim Dzong Una. To ona, będąc osobą numer dwa w państwie, wydawała w ostatnich tygodniach oświadczenia uderzające w sąsiednią Koreę.

(Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia)

Reforma policji według prezydenta Trumpa

STANY ZJEDNOCZONE \ Donald Trump spełnił swoją obietnicę. Amerykański przywódca podpisał rozporządzenie o reformie policji.

Trump podeszedł do problemu rzekomej brutalności i rasizmu amerykańskiej policji w inny sposób niż lewica. Zamiast odbierać im uprawnienia i pieniądze, wprowadził swoim rozporządzeniem zachętę do przestrzegania procedur. W świetle nowych przepisów departamenty policji, których oficerowie zachowują wysokie standardy, zwłaszcza jeśli chodzi o deeskalację niebezpiecznych sytuacji i szkolenia z użyciem siły, będą miały priorytet w otrzymywaniu dotacji z federalnego budżetu.

Na tym nie koniec zmian. Rozporządzenie stworzy także federalną bazę danych zawierającą skargi przeciwko zbyt brutalnym policjantom, co ma przeszkodzić im w przejściu do innego departamentu. Zachęci również departamenty policji do szer-

szego korzystania z pomocy pracowników socjalnych przy radzeniu sobie z interwencjami, które nie wiążą się ze zbyt wielkim ryzykiem przemocy, jak np. w sprawie bezdomnych. Biały Dom podkreśla, że celem działań prezydenta jest zbliżenie policji do społeczeństwa.

Trump swoim rozporządzeniem zabronił również stosowania tzw. chwytów duszących. Są one niezwykle skutecznym sposobem obezwładniania zatrzymywanej agresywnej osoby, ale jednocześnie bardzo niebezpieczne. Jeżeli zatrzymywany jest np. chory na astmę, to nawet zastosowanie go w prawidłowy sposób może spowodować śmierć. Od teraz takie chwytów będą dozwolone wyłącznie, jeśli życie policjanta znajduje się w niebezpieczeństwie. Przepisy pomogą także policji w zdobyciu większej

ilości broni obezwładniającej. Ta obecnie istniejąca, jak paralizatory czy gumowe kule, jest zbyt zawodna, aby policjanci korzystali z niej w sytuacji zagrożenia życia.

Podczas przemówienia w Ogrodzie Różanym Trump wyraźnie stanął po stronie policji i ostro skrytykował pomysły lewicy. – Mocno sprzeciwiam się radykalnym i niebezpiecznym wysiłkom na rzecz odebrania finansowania czy zlikwidowania departamentów policji. Zwłaszcza teraz, gdy poziom przestępczości jest rekordowo niski – powiedział Trump. – Bez policji panuje chaos, bez prawa – anarchia, a brak bezpieczeństwa jest katastrofą – dodał. Prezydent przyznał, że niektórzy policjanci, jak ten, który zabił George'a Floyd'a, nie spełniają żadnych standardów, ale podkreślił, że problem dotyczy jedynie niewielkiego ułamka wszystkich policjantów w USA.

Wiktoria Młynarz

Tysiące dzieci ginie na wojnach

RAPORT \ Według danych ONZ w ub.r. ponad 10 tys. dzieci straciło życie w wyniku konfliktów zbrojnych, a 2 tys. zostało niewolnikami seksualnymi.

ONZ opublikowała coroczny raport dotyczący sytuacji dzieci zamieszkałych na terenach objętych konfliktami zbrojnymi. Zgodnie z danymi, w 2019 r. wskutek wojen na świecie zginęło ponad 10 tys. dzieci. Śmierć 2,5 tys. ofiar spowodowały miny i inne ładunki wybuchowe nieusunięte z terenów walk. W niechlubnej statystyce wysokie miejsce zajmują Afganistan, Syria i Jemen. Jednocześnie w ub.r. odnotowano ponad 25 tys. przypadków agresji wobec nieletnich. 7 tys. z nich dotyczyło rekrutowania dzieci do walki, do czego najczęściej dochodzi w Demokratycznej Republice Konga, Somalii i Syrii. Kolejne 2,5 tys. przypadków stanowią aresztowania nieletnich i oskarżenia o wspieranie stron konfliktu, a prawie 2 tys. dzieci było porwanych i zmuszonych do świadczenia usług seksual-

nych. Analitycy podkreślają, że przedstawione liczby dotyczą jedynie oficjalnie zgłoszonych przestępstw, a rzeczywiste wartości mogą być zdecydowanie wyższe.

Badanie spotkało się z surową krytyką międzynarodowej organizacji non profit Save the Children, prowadzącej działalność humanitarną. „Sekretarz generalny ONZ António Guterres podjął szokującą decyzję i usunął Arabię Saudyjską z corocznej listy wstydu. To dowód na to, że potężne kraje mają przyzwolenie na zabijanie dzieci oraz atakowanie szkół i szpitali” – napisano w komunikacie na stronie internetowej organizacji. Przypomniano, że poprzednik Guterresa, Ban Ki-Moon, również pominął Arabię Saudyjską w badaniu i wprost tłumaczył decyzję naciskami politycznymi.

(jk)



SAMOŁOT SPADŁ NA DROGĘ

UKRAINA \ Na drogę w Odessie na południu kraju spadł wczoraj ultralekki samolot z dwoma mężczyznami na pokładzie. W wypadku jeden z nich zginął na miejscu, a drugi został ranny.



MUREM ZA AUTONOMIĄ

HONGKONG \ Grupa 86 organizacji pozarządowych zaapelowała do władz Chin o niewprowadzanie w Hongkongu przepisów o bezpieczeństwie narodowym.

WASZYNGTON \ Sojusz Polski i USA rośnie w siłę

Kolejne spotkanie Trump–Duda

W przyszłym tygodniu prezydent RP Andrzej Duda ma udać się do Waszyngtonu na rozmowy z amerykańskim przywódcą Donaldem Trumpem. – USA wysyłają bardzo silny sygnał, że Polska jest w tej chwili ich najważniejszym partnerem w Europie – komentuje redaktor naczelny „Codziennej” Tomasz Sakiewicz.

Beata Mańkowska

Amerykański portal Politico podał na swojej stronie, powołując się na źródła w administracji USA, że wizyta prezydenta Andrzeja Dudy w Waszyngtonie odbędzie się już w przyszłym tygodniu. Między urzędnikami obu przywódców mają trwać zaawansowane rozmowy w tej sprawie. Gdyby doszło do wizyty, prezydent Andrzej Duda byłby pierwszą głową państwa, która odwiedzi Waszyngton od początku wybuchu pandemii koronawirusa. Wśród tematów rozmów, zdaniem Politico, ma być m.in. powstanie Fortu Trump, czyli stałej bazy amerykańskich żołnierzy w Polsce. Być może zostanie też ogłoszone zwię-

szczenie obecności żołnierzy US Army w naszym kraju, bowiem amerykański prezydent potwierdził ostatnio zmniejszenie oddziałów wojsk stacjonujących w Niemczech.

O prawdopodobną wizytę prezydenta w USA byli wczoraj pytani polscy politycy. – Mogę powiedzieć tylko tyle, że Polska i Stany Zjednoczone są sprawdzonymi sojusznikami. Amerykańska administracja bardzo blisko współpracuje z Kancelarią Prezydenta RP – zaznaczył na antenie Programu 1 Polskiego Radia minister Michał Dworczyk. – Jeżeli ze strony amerykańskiej zostanie wystosowane zaproszenie, Andrzej Duda uda się z wizytą – dodał prezydencki minister prof. Krzysztof Szczerski. – W ostatnich tygodniach bardzo intensywnie prowadzi-



Wizyta prezydenta RP Andrzeja Dudy w Waszyngtonie byłaby kolejnym sygnałem świadczącym o potęgze sojuszu łączącego Polskę i Stany Zjednoczone | fot. Sachs/CNP/MediaPunch/Capital pictures/Forum

my rozmowy ze stroną amerykańską. Dotyczą one trzech bardzo ważnych obszarów działania – dodał, nie podając jednak szczegółów. Polska Agencja Prasowa (PAP), powołując się na źródła w Kancelarii Prezydenta RP, podała wczoraj, że na poziomie roboczym propozycja spotkania prezydentów Andrzeja Dudy i Donalda Trumpa w Białym

Domu już do Polski dotarła, ale nie została jeszcze oficjalnie potwierdzona przez żadną ze stron.

– USA wysyłają bardzo silny sygnał, że Polska jest w tej chwili ich najważniejszym partnerem w Europie. W momencie, kiedy wycofują wojska z Niemiec, chcą je przenieść do Polski, a jednocześnie wzmocnić to wizytą. Po-

nieważ informacja o prawdopodobnej wizycie pojawiła się niedługo przed wyborami, a sama wizyta może się odbyć w okolicach wyborów, to też jest silny sygnał poparcia dla prezydenta Andrzeja Dudy, taki, jaki jest dopuszczalny w dyplomacji, czyli bez ingerencji w wewnętrzne sprawy – mówi redaktor naczelny „Codziennej” Tomasz Sakiewicz.

Krwawe starcia w Himalajach

GALWAN \ Dziesiątki żołnierzy zginęły w bitwie na granicy regionu Aksai Chin, który jest przyczyną ponad 60-letniego sporu Chin z Indiami. – Wojska indyjskie naruszyły kompromis i sprowokowały chiński personel, powodując poważny konflikt – poinformował rzecznik chińskiego MSZ Zhao Lijian.

W dolinie rzeki Galwan doszło we wtorek do krwawego starcia między chińską i indyjską armią. Tydzień przed agresją indyjski MSZ zwrócił uwagę, że północno-wschodni sąsiad zerwał porozumienie o granicy w dolinie Galwan, na nowo zaostrozając konflikt o region Aksai Chin – część Wyżyny Tybetańskiej, położonej na wschód od gór Karakorum. Bezpośrednią przyczyną eskalacji agresji miały być plany budowy dróg i lotnisk w regionie administrowanym przez Państwo Środka i jednocześnie uważanym przez Nowe Delhi za część indyjskiego Kaszmiru. Początkowo armia Indii informowała o trzech

ofiarach śmiertelnych chińskiej agresji, jednak wkrótce okazało się, że starcie kosztowało życie 20 żołnierzy strzegących granicy Kaszmiru. Jednocześnie straty miały ponieść również Chiny, które donoszą o 43 poległych żołnierzach. Indyjskie władze podają, że w bitwie nie użyto broni palnej, a żołnierze wykorzystywali metalowe pręty i kamienie. New Delhi obarcza winą za starcie Pekin, twierdząc, że Chińczycy siłą próbowali zakończyć wieloletni konflikt. – Szokujące jest to, że wojska indyjskie dwukrotnie nielegalnie przekroczyły granicę – odpo-

wiada na zarzuty rzecznik chińskiego MSZ Zhao Lijian.

Wtorkowe starcie jest pierwszą od dziesięcioleci śmiertelną konfrontacją wynikającą ze sporu terytorialnego toczącego się od 60 lat i będącego kontynuacją wojny Indii z Chinami. Sino-indyjski konflikt graniczny rozpoczął się 20 października 1962 r., kiedy strona chińska postanowiła przejąć Aksai Chin o powierzchni 38 km kw. W trakcie miesięcznej wojny zginęło prawie 14 tys. indyjskich żołnierzy i 700 chińskich wojskowych. Ostatecznie starcie o teren pozbawiony znaczenia gospodarczego i z umiarkowanym znaczeniem strategicznym wygrała Chińska Republika Ludowa. Przez kolejne dekady New Delhi zgłaszało roszczenia w stosunku do ziem. W 1993 i 1996 r. strony konfliktu podpisały traktaty pokojowe, na mocy których granicę miała wyznaczać ówczesna linia kontroli. Dokument zakładał utworzenie bilateralnej komisji, która miała szczegółowo wytyczyć przebieg granicy, jednak do tej pory nie uregulowano tej kwestii.

Joanna Kowalkowska

O bezpieczeństwie i wojskowych planach USA

DYPLOMACJA \ Trwa dwudniowa wideokonferencja szefów obrony państw NATO. Głównymi tematami poruszonymi w trakcie rozmów jest pandemia koronawirusa oraz plany Waszyngtonu dotyczące wycofania części żołnierzy z Niemiec.

Mierzymy się z globalnymi wyzwaniem, dlatego musimy przejawiać globalne podejście, aby im sprostać – wskazał sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg. Poza przedstawicielami Sojuszu Północnoatlantyckiego w rozmowach uczestniczą również szefowie resortów obrony Finlandii, Szwecji, Australii, a także wysoki przedstawiciel UE ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Josep Borrell. – Już teraz NATO przygotowuje się do możliwej drugiej fali koronawirusa – stwierdził Jens Stoltenberg, wskazując m.in. na nowe plany operacyjne Sojuszu, tworzenie zapasów materiałów ochrony medycznej oraz funduszu umożliwiającego szybki ich zakup.

Na agendzie znalazła się również strategia odstraszania, która jest reakcją na

działania Rosji dążącej do zwiększania zdolności nuklearnych. Sprawy związane z podjęciem kroków politycznych i wojskowych omawiane są w ramach Grupy Planowania Nuklearnego. Szefowie resortów obrony rozmawiają także na temat misji szkoleniowej NATO w Iraku oraz operacji szkoleniowo-doradczej Resolute Support w Afganistanie.

W trakcie rozmów nie zabrakło także odniesień do planów USA związanych z wycofaniem 9,5 tys. żołnierzy z Niemiec. Część z nich ma trafić do innych krajów europejskich, w tym do Polski. Reszta wróci do USA. Decyzja prezydenta Donalda Trumpa jest spowodowana niewystarczającymi wydatkami Niemiec na obronność.

Paweł Kryszczak



Prof. Alan Riley z Atlantic Council | fot. Atlantic Council/d

ENERGIA \ W Unii Europejskiej trwa dezinformacja prowadzona przez Gazprom

Lobbyści Rosjan kłamią w sprawie Nord Streamu 2

Gazprom zbudował sieć lobbingową, w której zatrudnia m.in. byłych urzędników Komisji Europejskiej, wykorzystując ich wpływy i kontakty. Lobbyści przekonują, że sankcje USA wobec Nord Streamu 2 to ingerencja w bezpieczeństwo energetyczne i suwerenność UE. Tezy te kolportują zachodni politycy i media, zwłaszcza z Niemiec.

Jan Kamieniecki

Prof. Alan Riley z Atlantic Council w swojej analizie twierdzi, że obrońcy Nord Streamu 2 dezinformują opinię publiczną, sugerując, że nowe sankcje USA wobec kontrowersyjnego gazociągu uderzą w suwerenność europejskich rządów oraz państwowych agencji, m.in. Bundesnetzagentur, czyli niemieckiej Federalnej Agencji ds. Sieci.

– Duża część prawnej dezinformacji pochodzi z mediów rosyjskich, ale przykładem może też być przeciek z ministerstwa gospodarki Niemiec do „Frankfurter Allgemeine Zeitung” – przekonuje Riley. Można się z niego dowiedzieć, że sankcje proponowane przez senatorów USA mogą zostać zastosowane wobec Bundesnetzagentur.

– Tymczasem propozycja ustaw nie zmienia rodzaju podmiotów i osób fizycznych mających stać się celem sankcji. Ona określa dokładnie, że sankcje miałyby objąć obcokrajowców, osoby fizyczne, pracowników korporacji i udziałowców. Żadna z tych kategorii nie odnosi się do rządów, ich agencji, departamentów ani ich oficerów – wyjaśnia prawnik.

Prof. Riley zwraca uwagę, że dokument niemieckiego rządu przekazany „Frankfurter Allgemeine Zeitung” sugeruje, że sankcje uderzą w Federalną Agencję ds. Sieci, bo w propozycji ustawy jest wzmianka o podmiotach świadczących usługę certyfikacji. – Słowo „usługa” znaczy, że ów zapis odnosi się do firm certyfikujących technicznie gazociąg, a nie do agencji, która dokona certyfikacji prawnej – tłumaczy autor analizy.

Na propagandową działalność na rzecz Nord Streamu 2 prowadzoną w Brukseli i innych stolicach Europy zwraca uwagę również europosłanka PiS Anna Fotyga. Była minister spraw zagranicznych zaapelowała do Komisji Europejskiej o reakcję na lobbing na rzecz budowy Nord Streamu 2. – Komisja powinna stanowczo odpowiedzieć na kłamliwe głosy, że sankcje USA są ingerencją w bezpieczeństwo energetyczne i suwerenność UE, ponieważ jest dokładnie przeciwnie, to Nord Stream 2 zagraża bezpieczeństwu i suwerenności Wspólnoty – stwierdziła Fotyga.

Według niej Gazprom zbudował sieć lobbingową, w której zatrudnia m.in. byłych urzędników Komisji Europejskiej, wykorzystując ich wpływy i kontakty dla swoich

potrzeb. – Czy KE, znając korupcyjne praktyki Rosjan, a także powiązania kierownictwa Nord Streamu 2 z byłymi komunistycznymi służbami specjalnymi Rosji i Niemiec, prowadzi analizę działań lobbingowych firm związanych z rosyjskim gazociągiem? – pyta w swoim apelu europosłanka.

Fotyga przypominała, że choć Parlament Europejski, KE i większość państw członkowskich uważają rosyjski projekt za szkodliwy, to co jakiś czas, głównie z niemieckiej i austriackiej strony, pojawiają się głosy broniące tego gazociągu, atakujące amerykańskie działania i osłabiające wolę podjęcia kolejnych zdecydowanych kroków ze strony UE.

Europosłanka poprosiła o przedstawienie zapisanych w rejestrze przejrzystości Komisji Europejskiej działań lobbingowych wspierających kontrowersyjny gazociąg, w tym wymierzonych w trzeci pakiet energetyczny UE. – Czy KE dokonała wszelkich starań, aby zablokować naciski na proces wdrażania unijnych przepisów, także te prowadzone poprzez działania nieujęte w rejestrze przejrzystości? – pyta w swoim apelu Fotyga.

(PAP, BiznesAlert.pl)

Większość zatrudnionych nie boi się o pracę

RYNEK PRACY \ Na przełomie maja i czerwca większość pracujących zawodowo (prawie 60 proc.) sytuację w swoich zakładach pracy oceniło pozytywnie. W porównaniu z pierwszą połową marca oznacza to spadek o 9 pkt proc. – podało CBOS.

Prognozy dotyczące przyszłości zakładów pracy są mocno zróżnicowane w zależności od formy ich własności. Największe poczucie stabilizacji mają zatrudnieni w instytucjach, urzędach lub zakładach całkowicie państwowych, samorządowych lub publicznych, w tym także w jednoosobowych spółkach skarbu państwa. Ponad dwie trzecie z nich (68 proc.) uważa, że w ciągu najbliższego roku sytuacja w ich zakładach pracy się nie zmieni.

Zmiany najczęściej prognozują badani pracujący w spółkach właścicieli prywatnych, przy czym co czwarty z nich oczekuje poprawy, a 11 proc. spodziewa się pogorszenia sytuacji. Relatywnie najgorsze nastroje panują wśród pracujących w prywatnych gospodarstwach rolnych.

Na przełomie maja i czerwca wśród badanych pracujących zawodowo, choćby w niepełnym wymiarze czasu pracy, niemal 3/4 stanowiły osoby w mniejszym lub większym stopniu pewne swojego zatrudnienia, z czego 37 proc. utratę obecnej pracy uznawało za mało prawdopodobną, a 35 proc. raczej nie dopuszczało takiej możliwości. Utratę pracy brało pod uwagę łącznie 24 proc. ankietowanych, z czego 4 proc. deklaroowało, że bardzo poważnie się z tym liczy.

Z badania wynika też, że 2/3 badanych oceniło, że w ich miejscowości lub w okolicy można aktualnie znaleźć pracę. Jednak zaledwie 11 proc. stwierdziło, że bez większych problemów można znaleźć odpowiednią pracę.

(lus, PAP)

Spadki cen gazu odczuwamy w naszych portfelach

PIENIĄDZE \ Już od początku przyszłego miesiąca do końca roku obowiązywać będą nowe, niższe ceny gazu dostarczanego do gospodarstw domowych. Prezes Urzędu Regulacji Energetyki zatwierdził właśnie taryfę PGNiG Obrót Detaliczny.

Wprawdzie w nowej taryfie stawki opłat abonamentowych pozostały na niezmienionym poziomie, ale już ceny gazu uległy obniżeniu o 10,6 proc. Jak wyliczył URE, oznacza to spadek średnich płatności w części rachunku płaconej PGNiG OD o co najmniej 9,7 proc.

Należy jednak pamiętać, że odbiorcy w gospodarstwach domowych, obsługiwani przez PGNiG OD, oprócz cen gazu i opłat abonamentowych, ponoszą również opłaty za jego dystrybucję, najczęściej według taryfy Polskiej Spółki Gazownictwa.

Dlatego też – ze względu na niezmienną stawki opłat abonamentowych oraz za usługę dystrybucji paliw gazowych – spadek wielkości naszych rachunków nie będzie tak spektakularny, jak wynikałoby to z obliczeń biorących pod uwagę tylko ceny gazu.

W praktyce dla statystycznego odbiorcy w grupie W-1.1, zużywającego paliwo gazowe do przygotowania posiłków, płatność za gaz będzie niższa o 4,85 proc., co oznacza kwotowy spadek jego płatności o 1,02 zł za miesiąc. Dla odbiorców z grupy W-2.1 płatność ulegnie obniżeniu o 6,67 proc. i wyniesie 6,33 zł za miesiąc.

Spadek cen będzie najbardziej odczuwalny dla odbiorców zużywających stosunkowo duże ilości paliwa, tj. ogrzewających także mieszkania gazem. Tacy odbiorcy (grupa taryfowa W-3.6) zapłacą o 19,45 zł mniej miesięcznie, co oznacza spadek płatności o 7,05 proc. Do obniżek cen gazu dla klientów końcowych przyczyniły się w głównej mierze niskie ceny surowca na Towarowej Giełdzie Energii.

(p.woz.)



Wp. Wikipedii/d

W CZORAJ WRÓCIŁY MIĘDZYNARODOWE LOTY PASAŻERSKIE DO I Z POLSKI

TRANSPORT \ Po ok. trzech miesiącach przerwy od środy wznowiony został pasażerski międzynarodowy ruch lotniczy do i z Polski. Tego dnia do naszego kraju przyleciały samoloty Air France i KLM. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów opublikowanym we wtorek wieczorem w Dzienniku Ustaw do 30 czerwca będzie obowiązywał zakaz wykonywania lotów z Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, Szwecji i Portugalii.

ROZWÓJ \ W Poznaniu powstał nowoczesny Ośrodek Kontroli Ruchu Lotniczego

Pierwsza inwestycja na potrzeby CPK

Polska Agencja Żeglugi Powietrznej odebrała od wykonawcy Ośrodek Kontroli Ruchu Lotniczego, który powstał w sąsiedztwie lotniska Poznań-Ławica. Stąd będzie możliwe nadzorowanie ruchu lotniczego na terenie całej Polski. To pierwsza inwestycja PAŻP na potrzeby Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Lucyna Piwowarska

Ośrodek Kontroli Ruchu Lotniczego w Poznaniu jest trzypoziomowym, samowystarczającym, ekologicznym kompleksem, zbudowanym w miejscu starej wieży radarowej. – Jest to najnowocześniejszy budynek, którego podstawowym celem jest centrum zapasowe dla wszystkich operacji lotniczych w polskiej przestrzeni powietrznej, a także dla wszystkich 15 kontrolowanych lotnisk, które są obsługiwane przez służby żeglugi powietrznej PAŻP – powiedział prezes Janusz Janiszewski.

Wartość inwestycji wyniosła 91,5 mln zł. Na przestrzeni najbliższych dwóch-trzech lat mają być tu wdrożone technologie warte ponad

100 mln zł. Inwestycja w stolicy Wielkopolski wpisuje się w plany budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego, na terenie którego powstanie wieża konwencjonalna, ale technologia zdalna z wykorzystaniem nowego centrum sterowania w Poznaniu będzie służyć jako rozwiązanie awaryjne.

– Obiekt w Poznaniu to także miejsce, w którym powstawać będą technologie wykorzystywane na wszystkich lotniskach, także, mam taką nadzieję, na świecie – powiedział Marcin Horała, wiceminister infrastruktury i pełnomocnik rządu ds. CPK.

Dokładnie rok temu PAŻP wspólnie z Politechniką Poznańską i Poznańskim Centrum Superkomputerowo-Sieciowym rozpoczęła projekt NaviHub. Laboratorium



Ośrodek w Poznaniu pozwoli nadzorować ruch lotniczy w całej Polsce | fot. mat. pras./d

innowacji, które będzie miało tu swoją siedzibę, pozwoli także na dalszy rozwój systemu koordynacji lotów dronów PANSA UTM.

W Ośrodku Kontroli Ruchu Lotniczego na powierzchni niemal 10 tys. mkw. znajdują się m.in. dwie sale o powierzchni 1280 mkw. każda, dwie bliźniacze serwerownie o powierzchni 570 mkw. każda, a także zaplecze so-

cialne przygotowane dla zespołów kontrolerów, techników i programistów, w tym 50 kapsułów snu.

Obiekt wyposażono w dwa niezależne zasilania z sieci elektroenergetycznej i dodatkowo dwa agregaty prądotwórcze o mocy 1,5 MW każdy, które mogłyby zaopatrzyć w prąd średniej wielkości miasto, a do tego zabezpieczony jest systemami UPS

z bateriami akumulatorów. W kompleksie znajduje się ponadto centrum gaszenia gazem specjalistycznego sprzętu kontrolerskiego, pięć pomp ciepła z wymiennikiem grzewczym o mocy ok. 240 kW, w oparciu o 35 odwiertów o głębokości 200 m zapewniających ekologiczne i samowystarczalne zasilanie.

(PAP)

Nie będzie zamykania kopalń

GÓRNICTWO \ Wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin zadeklarował, że żadna z dwunastu kopalń, które przez koronawirusa czasowo wstrzymały swoją działalność, nie zostanie zamknięta. Deklaracja ta przyjęta została bardzo pozytywnie na Śląsku.

Wicepremier potwierdził, że badania w kopalniach przebiegają sprawnie i wszystkie wrócą do pracy po trzech tygodniach przestoju. Polska Grupa Górnicza, aby wesprzeć te badania, podjęła decyzję o sfinansowaniu zakupu nowoczesnych urządzeń diagnostycznych dla Interdyscyplinarnej Pracowni Diagnostyki Molekularnej katowickiego sanepidu.

– Obecnie priorytetem jest dla nas diagnostyka pracowników, tak aby mogli jak najszybciej i bezpiecznie wrócić do pracy. Dlatego postanowiliśmy zaangażować się w tworzenie nowoczesnego laboratorium, które będzie pracować na potrzeby PGG, ale także całej społeczności Śląska.

Dzięki szybkiemu dostępowi do testów będziemy mogli w przyszłości wykluczyć tworzenie się ognisk epidemicznych w kopalniach i zaplanować ciągłość pracy naszych zakładów – mówi Tomasz Rogala, prezes PGG. Zdaniem Dariusza Iskanina, lekarza medycyny, wiceprzewodniczącego Komisji Zdrowia Sejmiku Województwa Śląskiego, testowanie załóg kopalń to najskuteczniejszy sposób przerwania transmisji poziomej. – Kwarantanna osób zakażonych i osób z kontaktu oraz brak możliwości transmisji poziomej, a także wprowadzone ograniczenia w funkcjonowaniu wielu kopalń przyniosły pozytywny efekt w postaci całkowitego wyeliminowania

ognisk pandemii w tych zakładach – zauważa Iskanin. Związkowcy podchodzą do akcji badań ze zrozumieniem, ale jednocześnie domagają się kolejnych działań ratujących miejsca pracy na Śląsku. Przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz uważa, że konieczne jest zablokowanie importu węgla. – On nie zawsze był i jest tańszy od zakontraktowanego węgla w PGG – podkreśla Kolorz.

– Jest dla każdego oczywistością, że górnictwo w Rosji czy w Kolumbii nie zatrudnia polskich pracowników, nie tworzy łańcucha dostaw, nie kreuje miejsc pracy w Polsce i na Śląsku ani też nie płaci podatków do polskiego budżetu – podkreśla związkowiec.

Kolorz uważa, że należy też ograniczyć import energii z Niemiec czy ze Szwecji. – Energii w dużej części dostawianej przez te kraje. Fakt, że trochę tańszej od naszej rodzimej, ale owa nieco niższa cena wynika z tego, że na tę importowaną nie są nałożone dodatkowe obciążenia finansowe, wynikające z unijnej polityki klimatycznej – wskazuje Kolorz.

Mariusz Andrzej Urbanek

Daleka droga do porozumienia

FINANSE \ Droga do osiągnięcia porozumienia w sprawie planu odbudowy gospodarczej i wieloletniego budżetu UE jest daleka – ocenił Charles Michel, przewodniczący Rady Europejskiej. – Kompromisu nie będzie co najmniej do wakacji – uważa europoseł Jacek Saryusz-Wolski.

Naszym ostatecznym celem jest jak najszybsze osiągnięcie porozumienia. Do niego jeszcze daleka droga, więc będziemy musieli ciężko pracować w nadchodzących dniach i tygodniach – podkreślił Michel przed piątkową dyskusją nad wynoszącym ponad bilion euro budżetem UE na lata 2021–2027 oraz wartym 750 mld euro funduszem na odbudowę po koronakryzysie.

– Propozycja KE w sprawie budżetu UE i koronafunduszu jest dobra dla Polski, ale możemy zagrać o więcej. Jest wiele znaków zapytania, a jednym z nich jest spłata pożyczek z planowanych źródeł własnych budżetu UE. Kompromisu w sprawie budżetu nie będzie co najmniej do wakacji – podkreślił europoseł Jacek Saryusz-Wolski.

O tym, że finansowanie wieloletniego budżetu UE i Funduszu Odbudowy po-

winno w większym stopniu opierać się na zasobach własnych UE, wspomniał także minister ds. europejskich Konrad Szymański. – Popieramy kontynuowanie dyskusji o podatku od dużych korporacji, granicznej opłaty węglowej czy podatku od transakcji finansowych i podatku cyfrowego. Nie zgadzamy się natomiast na dotychczasowe propozycje podatków klimatycznych – oświadczył.

Trudnych negocjacji, zwłaszcza w kwestii Funduszu Odbudowy, spodziewa się wiceszef KE Marosz Szeńczowicz, który przestrzegł, że opóźnianie przyjęcia tego planu miałyby ogromne konsekwencje. – Od Funduszu Odbudowy zależy przyszłość obywateli i firm w wielu regionach Europy – podkreślił Szeńczowicz.

(jak, PAP)

PRACA \ W 2030 r. aż 30 proc. aktywnych zawodowo w UE stanowić będą osoby w wieku 55–64 lat

Seniorzy mają duży potencjał

Wydłuża się średni okres aktywności zawodowej mieszkańców UE. Pracodawcy zaczynają w starszych pracownikach dostrzegać niewykorzystany potencjał, jak zdolność do strategicznego i racjonalnego myślenia, odpowiedzialność czy wysokie zaangażowanie. Badania pokazują też, że większe doświadczenie seniorów rekompensuje ich słabnące funkcje poznawcze.

Paweł Woźniak

W 2019 r. średni wskaźnik aktywności zawodowej w UE wyniósł 35,9 roku, co oznacza jego wydłużenie o niepełną 2,5 miesiąca względem 2018 r. oraz aż o 3,6 roku względem 2000 r. Biorąc pod uwagę powyższy trend oraz inne czynniki, jak postępujące starzenie się społeczeństwa, sytuacja na rynku pracy będzie ewoluować w stronę coraz większego udziału osób starszych w strukturze zatrudnienia. Zmiany te będą rodziły konieczność podjęcia odpowiednich działań zarówno po stronie pracodawców, jak i pracowników.

Po stronie pracodawców potrzebne będą inwestycje w dostosowanie miejsca pracy do wymogów starszego pracownika, m.in. sze-

roki wachlarz szkoleń, oferowanie pakietów medycznych, specjalne premie czy zmiany w infrastrukturze. Pracownicy z kolei będą musieli zmienić dotychczasowe podejście do obowiązków zawodowych, systematycznie rozwijać swoje umiejętności, podnosić kwalifikacje oraz aktywnie partycypować w życiu zawodowym.

W miejscach pracy wzrośnie znaczenie otoczenia przyjaznego osobom starszym, równego ich traktowania i niedyskryminowania względem młodszych kolegów oraz umożliwiania elastycznych warunków zatrudnienia.

W latach 2010–2030 liczba obywateli UE w wieku 55–64 lata wzrośnie o 16 proc., co w przypadku niektórych krajów może oznaczać, że osoby w tej grupie wiekowej będą stanowić nawet



Pracodawcy dostrzegają coraz większy potencjał w starszych pracownikach

| fot. Pixabay/d

30 proc. ogólnej liczby osób w wieku produkcyjnym. Dlatego coraz częściej zwraca

się uwagę na niewykorzystany potencjał dojrzałych pracowników.

Mimo postępujących wraz z wiekiem problemów ze zdrowiem oraz niższej sprawności fizycznej, poprawie ulegają m.in. zdolność do strategicznego i racjonalnego myślenia czy zdolności językowe. Starsi pracownicy są również uważani za bardziej odpowiedzialnych, zaangażowanych, lojalnych wobec pracodawcy oraz posiadających relatywnie niski stosunek nieuzasadnionych nieobecności w pracy w porównaniu z pracownikami z innych grup wiekowych.

Badania wskazują, że większe doświadczenie wynikające z dłuższego stażu pracy jest w stanie skutecznie zrehabilitować słabnące podstawowe funkcje poznawcze, tj. problemy z pamięcią czy zaburzenia sprawności psychomotorycznej.

(Pie.net.pl)

Poczta nadrabia spadki w usługach listowych

LOGISTYKA \ Pandemia koronawirusa przyspieszyła odchodzenie od tradycyjnej korespondencji listowej, co mocno odbija się na obrotach Poczty Polskiej. Narodowy operator stara się równoważyć przychody w innych segmentach, rośnie bowiem znaczenie przesyłek odbieranych w specjalnych punktach oraz w tzw. smartboxach.

W wyniku zamknięcia placówek Poczty Polskiej w czasie pandemii oraz mniejszej liczby klientów po ich otwarciu, w marcu i kwietniu nastąpił znaczący spadek tradycyjnej korespondencji. O ile w pierwszych dwóch miesiącach tego roku ubytek przesyłek listowych i reklamowych pozostawał na przewidywanym średnim poziomie wynoszącym około 10 proc., to w następnych miesiącach wolumeny tradycyjnej poczty nadawanej przez instytucje, firmy oraz klientów indywidualnych gwałtownie się zmniejszyły. W marcu było ich o 19,6 proc. mniej niż przed rokiem, a w kwietniu ich liczba spadła aż o 44,3 proc. Łączny spadek ilości tradycyjnej korespondencji w pierwszych czterech miesiącach tego roku wyniósł 21 proc. w ujęciu rocznym.

Aby zrównoważyć spadki przychodów z tradycyjnej

korespondencji, Poczta Polska od lat rozwija usługi kurierskie i logistyczne, a nawet finansowe. W pierwszych miesiącach epidemii spółka odnotowała bardzo dynamiczny wzrost przesyłek kurierskich. Klienci szczególnie chętnie wybierali usługę door-2-door, czyli przesyłki z dostawą przez kuriera bezpośrednio pod wskazany adres. W rok taka forma usługi urosła o prawie połowę.

Znacząco zwiększyła się także liczba przesyłek obsługiwanych w ramach sieci „Odbiór w punkcie”. W porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku Poczta odnotowała prawie 50-proc. wzrost liczby przesyłek odbieranych w sklepach Żabka, na stacjach PKN Orlen i w kioskach Ruchu. Jednocześnie dynamicznie wzrasta popularność odbiorów przesyłek w smartboxach, które dzięki atrakcyjnym lokaliza-

cjom w wybranych placówkach pocztowych i popularnych sieciach handlowych (m.in. Biedronka) przyciągają nowych klientów.

Pomimo trwającej pandemii wymierne korzyści przynosi Poczcie Polskiej współpraca z partnerami biznesowymi z Azji, m.in. z AliExpress, jednym z największych serwisów handlowych online na świecie. W ostatnich miesiącach, mimo trudności w organizowaniu transportu międzynarodowego, Poczta odnotowała wzrost przesyłek z krajów Dalekiego Wschodu na poziomie 30 proc. w porównaniu z zeszłym rokiem.

Sieć punktów Poczty Polskiej jest największą siecią tego typu w Polsce i pozwala na wybór miejsca odbioru przesyłki z blisko 13 tys. punktów.

(p.woz.)

Będzie estoński CIT dla firm o obrotach do 50 mln zł

PODATKI \ Firmy o obrotach do 50 mln zł nie będą musiały płacić CIT tak długo, jak nie będą wypłacać zysków – zapowiedział w środę premier Mateusz Morawiecki. Zaznaczył, że to rozwiązanie obejmie 97 proc. spółek. Jak dodał, liczy, że rozwiązanie wejdzie w życie za ok. pół roku.

Szef rządu zaznaczył, że wprowadzenie tzw. estońskiego CIT ma służyć polskim firmom. – Warto walczyć o wzmocnienie polskiego kapitału i polskiej klasy średniej. W tym celu zostanie zastosowane najnowocześniejsze rozwiązanie podatkowe – podkreślił. Dodał, że rozwiązanie powinno wejść w życie za ok. pół roku.

Oferta ma dotyczyć nie tylko naszych firm. – Każdy przedsiębiorca, który zdecyduje się na zainwestowanie, na rozwój, polski lub zagraniczny, który postanowi prowadzić działalność w Polsce, będzie miał idealne warunki do rozwoju. To będzie prawdziwy inkubator przedsiębiorczości dla całej Polski – stwierdził Morawiecki.

Premier zaznaczył, że łańcuchy dostaw zostały poszarpane przez pandemię, a inwestorzy i przedsiębiorcy zasta-

nawiają się, jak te łańcuchy dostaw odtwarzać. – I my mówimy całemu światu: przyjdźcie do nas, bo u nas są idealne warunki do inwestowania, bo u nas nie będziemy opodatkowywać tych firm, które będą inwestować w swoje kolejne rozwiązania – powiedział Morawiecki.

Szef rządu zwrócił uwagę, że wprowadzenie w Polsce tzw. estońskiego CIT ma na celu przede wszystkim stworzenie nowych miejsc pracy. – Z naszych analiz wynika, że dzięki temu rozwiązaniu w najbliższych latach stworzymy kilkaset tysięcy nowych miejsc pracy – wyjaśnił. Jak dodał, w pierwszej fazie koszty tego rozwiązania dla budżetu wyniosą ok. 5 mld zł, taka kwota nie wpłynie do kasy państwa z podatku CIT.

(jak, PAP)



3,2 MLD ZŁ ROCZNIE NA INWESTYCJE ZWIĄZANE Z PRZEBUDOWĄ DRÓG SAMORZĄDOWYCH

INFRASTRUKTURA \ Co roku rząd przeznacza 3,2 mld zł na przebudowę dróg lokalnych, a Fundusz Dróg Samorządowych to budżet 36 mld zł – poinformował w środę minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Jak podkreślił, dzięki inwestycjom drogowym lokalni pracownicy mają zatrudnienie. – W skali kraju z Funduszu Dróg Samorządowych rząd wspiera ponad 2,4 tys. budow, a średnio przy jednej budowie może pracować 30–40 pracowników – dodał Adamczyk.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

GOSP.

13

POMOC \ Na wsparcie polskich firm przeznaczono 84 mld zł, ratując 5 mln miejsc pracy

Tarcza antykryzysowa przynosi efekty

Do tej pory na działania wspierające polskie firmy odczuwające skutki kryzysu wywołanego pandemią COVID-19 przeznaczono łącznie ponad 84 mld zł. – Dzięki temu ochroniono wiele miejsc pracy, a gospodarka zaczyna wracać na tory rozwoju – powiedziała Jadwiga Emilewicz, wicepremier i minister rozwoju.

Andrzej Ratajczyk

Pod względem wielkości pakietu osłonowego Polska jest w czołówce Unii Europejskiej. Do przedsiębiorców trafiło prawie 84,3 mld zł wsparcia. To środki z różnych instrumentów tarczy antykryzysowej (25,3 mld zł), finansowej (49,6 mld zł) oraz pomocowej (9,4 mld zł). Dzięki temu nasza gospodarka w szybkim tempie wraca na tory rozwoju – powiedziała wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz podczas debaty poświęconej efektom przygotowanego przez rząd pakietu osłonowego.

Dowodem na skuteczność podjętych działań jest m.in. liczba działalności gospodarczych, która obecnie jest o ponad 14,6 tys. większa

niż przed pandemią. Zdaniem Emilewicz, świadczy to o tym, że odmrażanie gospodarki przynosi efekty, a prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce znowu się opłaca.

– Ochrona miejsc pracy i odmrażanie gospodarki to nasz priorytet w walce ze skutkami epidemii. Stworzyliśmy narzędzia, które są łatwe i przejrzyste. Mechanizmy wsparcia, które pomagają przedsiębiorcom, pracownikom i całym rodzinom – stwierdziła Marlena Maląg, minister rodziny, pracy i polityki społecznej. Do tej pory w ramach tarczy antykryzysowej przyznano m.in. dofinansowanie do wynagrodzeń na kwotę ponad 7,7 mld zł, pożyczki dla 1,4 mln mikroprzedsiębiorców o wartości 7 mld zł, zwolnienie ze składek ZUS na



Wicepremier Jadwiga Emilewicz, minister Marlena Maląg i szef PIE Piotr Arak | fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

kwotę przeszło 7,5 mld zł. Dla prawie 1,6 mln osób przyznano też świadczenie postojowe na ponad 3 mld zł.

– Teraz przyszedł czas sprawdzenia, jak funkcjonują te instrumenty. W opinii przedstawicieli firm, z którymi się spotykam, to wsparcie było skuteczne i pozwoliło chronić miejsca pracy. Według naszych szacunków

w ramach różnych instrumentów wsparcia chronionych jest dzisiaj ok. 5 mln miejsc pracy – stwierdziła minister Maląg. Zwróciła też uwagę, że w ostatnim czasie więcej osób wyrejestrowało się z urzędów pracy, niż zarejestrowało jako bezrobotne lub poszukujące pracy. – Co ważne, przybywa też ofert pracy – dodała.

Jak podkreślił uczestniczący w debacie Piotr Arak, dyrektor Polskiego Instytutu Ekonomicznego, nie tylko obecny kryzys jest bezprecedensowy, lecz także podejmowane działania osłonowe. – W czasie kryzysu finansowego w 2008 r. wartość publicznej pomocy szacowano na 1 proc. PKB. Dzisiaj jest piętnastokrotnie więcej – powiedział Arak.

Za rządów PO były dwa miliony bezrobotnych i duży deficyt

DEBATA \ Nie byliśmy głusi na wezwania do ratowania miejsc pracy w czasie pandemii, my te miejsca pracy uratowaliśmy – powiedział premier Mateusz Morawiecki. Przypomniał, że w czasach rządu PO, w którym wiceministrem był kandydat KO na prezydenta Rafał Trzaskowski, bezrobocie wnosilo powyżej 2 mln osób.

Podczas środowej konferencji prasowej pytano szefa rządu o skierowany do niego list byłych szefów Ministerstwa Finansów, w tym Jacka Rostowskiego, w którym domagają się oni upublicznienia dochodów podatkowych, m.in. z VAT za maj. – Jak pan były minister Rostowski pyta o finanse publiczne, to naprawdę bardzo głęboko zastanawiam się, czy nie powinien najpierw uderzyć się w pierś i wytłumaczyć z gigantycznej luki w podatku VAT – odpowiedział premier.

– To za jego rządów w resorcie finansów rosła miesięcznie po miesiącu liczba pism z apelem, żeby zająć się w końcu luką VAT, i to z bardzo różnych branż. Ja te pisma na własne oczy widziałem, bardzo wiele z nich czytałem. To były dramatyczne apele, ale rząd PO był na nie odporny – stwierdził Morawiecki.

Jego zdaniem Rostowski, który próbuje dzisiaj doszukiwać się problemów w sprawach budżetowych, powinien najpierw wyjaśnić, w jaki sposób doprowadził do największego rozszerzenia systemu podatkowego, które miało miejsce w czasie sześciu lat jego zarządzania Ministerstwem Finansów. Premier dodał, że rząd PiS uszczelnił system podatkowy i jest to jedna z przyczyn cudu gospodarczego czasów przed koronawirusem.

– Mam bardzo dobre wiadomości dla pana Balcerowicza i pana Rostowskiego. Dzisiaj, dzięki odpowiedzialnemu zarządzaniu finansami publicznymi, też bardzo szybko będziemy wychodzić z tego kryzysu, w który wpadł cały świat – powiedział Morawiecki. – Poziom zadłużenia do PKB, który w czasach rządów partii pana Trzaskow-

skiego i Budki rósł do poziomu ok. 55 proc., w naszych czasach spadł do 43 proc. To daje nam dobrą przestrzeń do impulsów fiskalnych i gospodarczych, które teraz czynimy – wyjaśnił szef rządu.

Premier stwierdził, że stan finansów publicznych jest dobry, a bezrobocie rośnie w mniejszym stopniu w porównaniu z innymi krajami UE. Przypomniał, że w czasach, kiedy w rządzie PO wiceministrem był kandydat KO na prezydenta Rafał Trzaskowski, ponad 2 mln Polaków było bez pracy. – Dzisiaj bezrobocie wynosi ok. 1 mln. To w czasach rządów PiS utworzyliśmy prawie 2 mln nowych miejsc pracy, a podczas pandemii nie byliśmy głusi na wezwania do ratowania miejsc pracy, tylko te miejsca pracy uratowaliśmy – podsumował Morawiecki.

(jak, PAP)

Uratujemy historyczną ciuchcię

TURYSTYKA \ Żywię nadzieję, że podpisując ten list intencyjny, uratujemy kolejkę wąskotorową Ponidzie – powiedział Andrzej Bętkowski, marszałek województwa świętokrzyskiego. Nie ukrywał, że będzie to wymagało nakładów, ale od 100 lat kolejka dawała wielką szansę tej części ziemi świętokrzyskiej.

Po ponad rocznych ustaleniach zarząd województwa świętokrzyskiego podpisał list intencyjny z przedstawicielami powiatów jędrzejowskiego i pińczowskiego oraz gmin Jędrzejów, Pińczów, Imielno i Kije. Wszyscy zobowiązali się do ratowania kolejki, choć nie jest to zadanie proste i będzie wymagało nakładów.

– To historyczna chwila, bowiem od ponad 100 lat funkcjonowania kolejka dawała wielką szansę tej części ziemi świętokrzyskiej, dostarczając różne towary i materiały. Stoimy na stanowisku, że musimy podjąć zdecydowane działania, które umożliwią rozwój kolejki już o charakterze turystycznym. Cieszę się, że trwające ponad rok ustalenia możemy zwieńczyć podpisaniem listu intencyjnego – powiedział członek zarządu województwa Marek Jońca.

Do podpisania listu doszło w Pińczowie podczas Zgromadzenia Wspólników Świętokrzyskiej Kolejki Dojazdowej „Ciuchcia Ekspres Ponidzie”. Podjęto decyzję o likwidacji spółki. Kolejka wąskotorowa zostanie przejęta przez samorząd województwa. Do jej współfinansowania zobowiązały się też samorządy, dotychczasowi wspólnicy Ciuchci. Prowadzenie kolejki ma zostać powierzone Zespołowi Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajo-
brazowych w Kielcach. Kolejka będzie funkcjonować na trasie Jędrzejów–Umianowice–Pińczów.

Historyczna infrastruktura kolejki wąskotorowej zostanie zrewitalizowana i przystosowana do dzisiejszych standardów.

(lus, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6 ZIĄZD KLUBÓW „GP”

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 TV/MOTO

17 ŚRODOWISKO

18-19

SPORT



foto: Wikipedia/d

Jan Paweł II

(1920–2005) papież w latach 1978–2005, święty Kościoła katolickiego

„Jeśli jest rzeczą słuszną, aby dzieje narodu rozumieć poprzez każdego człowieka w tym narodzie – to równocześnie nie sposób zrozumieć człowieka inaczej jak w tej wspólnotie, którą jest jego naród.”

UNIA EUROPEJSKA \ Spory o fundusze unijne na walkę z gospodarczymi skutkami COVID-19 – Fundusz Odbudowy, propozycja Komisji Europejskiej

UE pękająca na trzy obozy (cz. 3)

Dyskusja nad skalą i charakterem Funduszu Odbudowy po kwietniowej akcji dyplomacji hiszpańskiej i francuskiej, ukoronowanej propozycją tandemu niemiecko-francuskiego z 18 maja, wkroczyła na nowy etap wraz z wysunięciem oficjalnej propozycji Komisji Europejskiej odnośnie do unijnych instrumentów zwalczania skutków gospodarczych pandemii koronawirusa. Krok ten nie kończy rozgrywki o kształt działań UE w omawianym zakresie, lecz otwiera jej nowy etap. Rozstrzygnięcie powinno nastąpić w trakcie najbliższego posiedzenia Rady Europejskiej – tzn. 19 czerwca.



Przemysław Żurawski vel Grajewski

Komisja Europejska wystąpiła z własnym projektem Funduszu Odbudowy 27 maja. Kwota Funduszu Odbudowy została w jego ramach wkomponowana w Wieloletnie Ramy Finansowe (WRF) UE 2021–2027, podniesiona do 750 mld euro (Francja i Niemcy proponowały 500 mld euro) i podzielona na dwie części. Część bezzwrotnych grantów w myśl propozycji niemiecko-francuskiej (500 mld euro) i część (250 mld euro) w formie pożyczek.

Projekt Komisji Europejskiej, decyzja Rady Europejskiej

Propozycja KE nie jest projektem zamkniętym. Kilka kluczowych spraw pozostawiono do decyzji Rady Europejskiej – w tym sposób pozyskiwania środków na Fundusz Odbudowy. Rozstrzygnięcia wymaga możliwość tworzenia nowych źródeł dochodów dla budżetu UE, takich jak podatek cyfrowy, podatek od emisji dwutlenku węgla czy od działalności „dużych przedsiębiorstw”. Szczegółów odnośnie do proponowanych nowych podatków nie przedstawiono.

Istotą propozycji jest jednak osiągnięcie zdolności zbierania na Fundusz Odbudowy środków poprzez podatki nakładane przez UE jako taką, a nie z wpłat składek państw członkowskich. Odpowiada to zwolennikom stałego pogłębiania integracji. Przeciwnicy wskazują, że stanowiłoby to niebezpieczny precedens budowy superpaństwa, wzbudzało napięcia wewnątrz unijne poprzez zmuszanie podatników we wszystkich państwach UE do spłaty pożyczek, które przyniosą korzyści tylko niektórym krajom, a także zwiększało ryzyko niewłaściwych wydatków rządów państw członkowskich, które traciłyby motywację do utrzymywania dyscypliny budżetowej.



Istotą propozycji Komisji Europejskiej jest osiągnięcie zdolności zbierania na Fundusz Odbudowy środków poprzez podatki nakładane przez UE jako taką, a nie z wpłat składek państw członkowskich. Odpowiada to zwolennikom stałego pogłębiania integracji | fot. Pixabay/d

Wkomponowanie całego pomysłu w WRF powoduje jego skombinowanie z polityką klimatyczną UE, co jest widoczne we wspomnianym proponowanym unijnym podatku od emisji dwutlenku węgla i w nakazie, by co najmniej 25 proc. przyznawanych w ramach Funduszu Odbudowy środków było spożytkowywanych na zielone cele klimatyczne. Przyjęcie reguł unijnej polityki klimatycznej stanowiłoby oczywiście dodatkowe obciążenie dla gospodarki polskiej, ale skierowane na transformację klimatyczną fundusze z budżetu UE byłyby z kolei szansą zamortyzowania owych obciążeń.

Rzecz jednak w proporcjach między obciążeniami a wsparciem finansowym z UE, czyli w szczegółach, a tych jeszcze nie znamy. Kryteria przyznawania grantów i pożyczek nie są jasne. Media donoszą jednak, że największymi beneficjentami propozycji KE byłyby Włochy, które mogłyby się ubiegać o ok. 82 mld euro, Hiszpania (77 mld euro), Francja (39 mld euro) i Polska (38 mld euro).

Propozycja KE jest jednak tylko propozycją właśnie.

Decyzje podejmą państwa członkowskie w Radzie Europejskiej, gdzie zasiadają ich przywódcy, każdy z własnym elektoratem, o którego akceptację musi się ubiegać. Jest to czynnik niewystępujący w pracach Komisji Europejskiej, a będzie on na dłuższą metę rozstrzygający. To pod wpływem presji wyborców bogatej Północy nacisk państw klubu skąpców już spowodował, że najnowsza propozycja budżetowa Komisji Europejskiej WRF UE 2021–2027 jest nieco niższa niż poprzednia z grudnia 2018 r., silnie oprotestowana przez Finlandię w czasie jej prezydentury w grudniu 2019 r.

Ataki i pochwały

Gra jest w toku i jest to gra złożona. Przerzucanie postulatów Północy wymaga zdyskredytowania państw Wschodu, by można je „ukarać” za „nieprzestrzeganie zasad unijnych”. Ataki na Polskę i Węgry są więc logiczną taktyką działania, wiedzącą do tego celu. Atakom tym towarzyszy od kilku tygodni fala pochwał i podziwów dla kondycji gospodarki polskiej i generalnie państw wschodniej

flanki UE zarówno w mediach francuskich oraz niemieckich, jak i w prognozach i ocenach KE. Jest ona merytorycznie uzasadniona, ale przecież nie stała się taka w ostatnich dniach.

Dostrzeżenie siły polskiej (środkowoeuropejskiej) gospodarki i nagłaśnianie tego faktu daje natomiast wygodne tło do wezwania Polski i innych państw regionu do zwiększenia ciężarów, które „w imię unijnej solidarności powinny na siebie przyjąć”. Ataki trzeba wytrzymać, a pochwały rozumieć w ich kontekście. O budżecie UE decyduje bowiem Rada Europejska jednomyślnie i Rada UE – także jednomyślnie, chyba że ta pierwsza (również jednomyślnie) zezwoli jej na procedurę większościową. Tak czy inaczej bez zgody Wschodu, zgodnie z prawem nic się ustalić nie da. Polityka nie jest jednak uczciwym procesem sądowym. Mocarstwa mają zdolność naginania prawa.

Pytanie zasadnicze o realia finansowe

Problem (abstrahując od jak widać nie tylko ideologicznego sporu progresywno-istycznego mainstreamu UE

z konserwatywnymi rządami Polski i Węgier, lecz także twardej sprzeczności interesów finansowych) dla całej Unii jest głęboki i zapewne nierozwiązywalny. Kryje się w retorycznym w gruncie rzeczy pytaniu: czy pierwsza gospodarka unijna (niemiecka) oraz relatywnie małe gospodarki – niderlandzka, austriacka i skandynawskie – są w stanie skredytować drugą gospodarkę unijną (francuską), trzecią (włoską) i czwartą (hiszpańską), i to nie wiedząc, czy, kiedy i w jakiej skali nastąpi kolejna fala pandemii, jakie będą jej skutki, kogo dotknie najbardziej i czy będzie ostatnia?

Każdy odpowiedzialny rząd musi w tej sytuacji dbać o zachowanie w rezerwie własnych zasobów, skąpiąc ich na cele zewnętrzne. Pomoc finansowa, by była skuteczna, musi być potężna, a nie symboliczna. Zużywanie zasobów w skali strategicznej wymaga zaś zgody ich producentów, czyli wyborców. (Niemcy już o tym wiedzą i wyrok ich Trybunału Konstytucyjnego dał jasny sygnał, że RFN zachowa kontrolę nad wydawaniem pieniędzy swoich podatni-

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6 ZJAZD KLUBÓW „GP”

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 TV/MOTO

17 ŚRODOWISKO

18-19

SPORT



fot. Wikipedia/d

Cyprian Kamil Norwid

(1821–1883) polski poeta, dramatopisarz, prozaik, eseista, grafik, rzeźbiarz, malarz i filozof

\ **Naród (...) jest to najstarszy po Kościele obywatel na świecie. A każde prawe serce polskie jest jednym pulsu uderzeniem. Głosem tego narodu jest harmonia ojczysta, mieczem – jedność i zgoda, celem – prawda.** \

ków bez względu na decyzje UE). Czy i w jakich krajach zgoda ta zostanie uzyskana? Jakie ruchy polityczne wywoła? Które partie na Północy zbiją na sporach wokół tego kapitał polityczny i czy rządy pod tą presją się nie ugną? Innymi słowy, czy Północ się nie zbuntuje? Jeśli pomoc zaś będzie nieskuteczna, Południe popadnie w głęboki kryzys gospodarczy, co ostatecznie także doprowadzi do buntu społecznego i uderzy w interesy Północy, której wyborcy-podatnicy zapominają, że transfery finansowe wewnątrz UE służą utrzymaniu jednolitego rynku europejskiego – są rekompensatą za zniesienie barier celnych i kontyngentów importowych i wystawieniem słabszych gospodarek na konkurencję silniejszych, a nie działaniem charytatywnym. Ich likwidacja zlikwiduje rynek zbytu dla dóbr i usług produkowanych na Północy i „poświęcających” się podatników z tych państw szybko uczyni bezrobotnymi. To nie jest scenariusz dobry dla nikogo.

Ten sam wywód można powtórzyć także i dla Wschodu. Próba jego eksploatacji przez odwrócenie kierunku transferu funduszy jest na krótką metę atrakcyjna dla całej zachodniej (północnej i południowej) klasy politycznej. Skończy się jednak jego wypchnięciem ze wspólnego rynku, a zatem bezrobociem na Zachodzie. To także nie jest scenariusz dobry dla nikogo.

Koronawirus to niejedyne wyzwanie – inne nie zaczekają

UE stoi przed olbrzymim wyzwaniem. Walczy z trzecim kryzysem, a skutki dwóch poprzednich, zarówno finansowe, jak i mentalne (narastająca wzajemna nieufność i niechęć do okazywania, a nie tylko deklarowania solidarności), nakładają się na siebie, dając efekt synergii. Rządy stąpają po polu minowym, gdyż polityczność wyborcza nie jest seminarium akademickim – nie jest polem ważenia chłodno kalkulowanych argumentów. Szansa, że nikt nie nadeptnie na minę i nie zdetonuje min sąsiednich, jest niewielka. To wszystko zaś to tylko część rzeczywistości. Świat poza UE nadal istnieje, będzie dawał o sobie znać i na ogół nie będą to znaki przyjazne. Na dodatek, nie żyjemy w nirwanie i czas dany nam na rozwiązywanie pojawiających się problemów nie jest nieograniczony.

FELIETON \ **Naród polski na przestrzeni wieków musiał wciąż odnajdywać siebie – to wyjątkowe doświadczenie historyczne wykuło naszą tożsamość narodową**

Polska inność w Europie

Na czym polega polska inność, polska oryginalność? Porównując nasz naród, nasze dzieje z historią innych nacji, różnic dostrzeżemy wiele. My, Polacy, jesteśmy szczególnie przywiązani do polskiej historii. Nie wynika to jednak z jakiegoś egotycznego zapatrzenia w siebie, lecz z politycznej konieczności.



Ryszard Czarnecki

Naród polski na przestrzeni wieków musiał bowiem wciąż odnajdywać siebie, sięgać do korzeni, uchwycić się przeszłej wielkości, co pomagało w trudnej teraźniejszości, ale też wyciągać wnioski z nierzadkich porażek. Po co? By dalej być jedną wspólnotą narodową. Dzieje innych narodów nie były tak skomplikowane i trudne jak nasze. Ponadto życie Polaka w XIX i XX w. jest ściśle związane z losem własnego narodu, odmiennie niż choćby na zachodzie Europy.

Niepodległość a solidaryzm narodowy

Pojęcie państwa i narodu w Polsce jest zupełnie inne niż choćby w Wielkiej Brytanii czy Ameryce. Kształtowanie się nowoczesnego narodu polskiego następowało w zdecydowanej opozycji do zaborczej władzy, do obcych rządów i instytucji. Podobnie jak w Polsce działało się też we Włoszech. Na naszych ziemiach nowoczesna wspólnota narodowa kształtowała się nie pod auspicjami rządzących, lecz w biernej i czynnej walce z nimi – inaczej niż w większości krajów europejskich. Polacy wyrzucili na śmietnik słynną definicję lorda Actona o tworzeniu narodu. Negowali państwo, bo było to państwo obce. W krajach anglosaskich natomiast nie było ku temu żadnych powodów. Tam państwo wspierało, a nawet wręcz organizowało społeczeństwo, u nas obce państwo było wobec tego społeczeństwa opresyjne.

Polski patriotyzm w wieku XIX, podobnie jak włoski, był w zasadzie nierozzerwalnie związany z demokracją: jedno było gwarantem drugiego. Ludzie z obozu niepodległościowego w Polsce odrzucali dwie skrajności. Jedną z nich był lojalizm wobec zaborców, nawet jeśli był motywowany na przykład troską o zachowanie substancji narodowej czy dążeniem do utrzymania polskich wpływów w życiu gospodarczym i instytucjonalnym. Drugą skrajnością była internacjonalistyczna rewolucja. Sprawę



Kształtowanie się nowoczesnego narodu polskiego następowało w zdecydowanej opozycji do zaborczej władzy, do obcych rządów i instytucji

| fot. Wikipedia/d

niepodległości wiązano z narodowym i społecznym solidaryzmem. W dużej mierze odrzucano walkę klas zaproponowaną przez marksistów, ale też w praktyce polityczno-ekonomicznej aprobowaną przez wielu przeciwników marksizmu, zwolenników swoistej pertryfikacji klasowej. Polacy odrzucali walkę klas, bo była ona sprzeczna z ideą narodowej solidarności i siłą nienawiści. Z drugiej strony nawet bogaci właściciele ziemscy z powodów patriotycznych uważali – jak wspomniany przeze mnie w „Bez reszty oddany sprawie narodowej” w „Codziennej” z 10 czerwca jeden z liderów Obozu Narodowego Stanisław Jasiukowicz – że nieuzasadnione dysproporcje społeczne hamują dążenia niepodległościowe i dlatego zgadzali się na (cywilizowaną) reformę rolną, choć uderzała ona w ich osobiste interesy ekonomiczne.

Pożegnanie z wieloetniczną Rzeczpospolitą?

W końcu XVIII w. Polska nagle straciła ciągłość w obszarze gospodarki i polityki, co spowodowało znaczące opóźnienie cywilizacyjno-gospodarcze. Jednak toczyła się praca w sferze kultury i idei. I to dało Polakom nadzieję, a także obecność sprawy polskiej w myśleniu elit Zachodu. Polska – kraj bez granic, bez państwa, bez urzędników, bez dyplomacji – jednak żyła w myślach, marzeniach i aspiracjach społeczeństwa. W XIX w. Polska była ideą ży-

wą, odradzającą się, jak Feniks z popiołów. Była jak wiara – tłumiona przez wrogów, ale bez przerwy wyznawana...

Ważną różnicą między Polską a krajami Zachodu było odmienne pojmowanie relacji narodowość–obywatelstwo. Naród francuski w XIX w. stanowili po prostu wszyscy obywatele Francji. W Polsce tak było do końca XVIII w., później natomiast zaczęło się to zmieniać. Ale jeszcze w XVIII w. o ważnej osobistości polskiego Kościoła pisało: „Canonicus cracoviensis, natione Polonus, gente Ruthenus, originae Judaens”. Był to swoista fotografia wieloetniczności państwa polskiego ze stwarzanymi przez nie bardzo dobrymi warunkami dla wszelakich mniejszości – religijnych i narodowych. I Rzeczpospolita była państwem bez stosów i na tym polegała jej niebywała atrakcyjność, i to sprawiało, że przybywali tu licznie Żydzi, Niemcy, Włosi, Francuzi, Szkoci czy Czesi, a nawet dziś może uważane za egzotyczne, środowiska Tatarów, Ormian i Karaimów.

To o Polsce ówczesny wpływowy rabin Mose Isserles „Remuh”, żyjący w latach 1510–1552, mówił (podaję za Normanem Daviesem „Boże igrzysko”): „Lepiej żyć o suchym chlebie, ale w spokoju, w Polsce”. To z tej polskiej otwartości i tolerancji, możliwości rozwoju dla mniejszości brała się powszechnie przyjęta etymologia żydowskiego słowa „Polin” – co po hebrajsku oznacza „miejsce

(tutaj), gdzie się odpoczywa”. Dodajmy, że jedyny pogrom Żydów w I Rzeczpospolitej to... powstanie Kozaków w XVII w.

O różnokulturowości polskiego państwa pisał Adam Mickiewicz w „Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego”: „Litwin i Mazur, bracia są. Czyż kłóć się bracia o to, iż jednemu na imię Władysław, drugiemu Witold? Nazwisko ich jedno jest: nazwisko Polaków”. Wieloetniczność połączona z lojalnością wobec Polski przetrwała jeszcze około 70 lat po rozbiorach, do czasu powstania styczniowego w 1863 r. Od tego momentu, zamiast zgodnego współżycia w jednym państwie, wyraźnie widać tendencję do obojętności, a często wrogości mniejszości narodowych wobec idei niepodległego państwa polskiego.

Inne dylematy, te same powinności...

XIX-wieczni Polacy tym różnili od swoich bliższych i dalszych zachodnich sąsiadów, że poza osobistym życiem mieli w głowach i sercach odniesienie do sprawy polskiej. Dla Polaka wybór był prosty, niezależnie od zaboru: trzy postawy. Pierwsza to walka czynna. Druga to walka bierna (najczęściej wybierana). Wreszcie postawa trzecia to kolaboracja, zaparcie się bycia Polakiem, stopienie się głównie w rosyjski czy pruski (niemiecki) żywioł. Linie podziałów przebiegały przez rodziny. Mało kto wie, że dwie rodzone siostry wielkiego polskiego pisarza Stefana Żeromskiego wyszły za mąż za Rosjan, wyjechały do Rosji i całkowicie się zrusyfikowały. Z drugiej strony Polski takie podziały miały też miejsce w śląskich rodzinach, gdzie jedni wybierali opcję polską, inni wtapiali się w niemieckość.

Niewola była czasem osobistych dylematów dla Polaków, dylematów nieznanym ludziom Zachodu: uczciwość wobec narodu czy szczęście osobiste, patriotyczne powinności czy bezpieczeństwo własnej rodziny.

Pamiętając o tym, co składało się na nowoczesny polski patriotyzm połączony z wiernością wobec polskiego dziedzictwa, możemy się dziś cieszyć, że nie mamy takich dylematów. Ale patriotyczne powinności, w innych już okolicznościach, pozostały...



fot. mat. pras./d

„MAGAZYN ŚLEDZCY ANITY GARGAS” \ Reporterzy programu tym razem opowiedzą o aferze związanej z budową zamku w Stobnicy. O inwestycji zrobiło się głośno w 2018 r., kiedy w sieci pojawiły się zdjęcia ogromnej budowli wznoszonej w Puszczy Noteckiej.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

08:00	Wiadomości
08:10	Pogoda
08:15	Kwadrans polityczny
08:40	Ta jedyna (7) - serial
09:15	Ranczo (37) - serial
10:15	Komisarz Alex (92) - serial
11:05	Ojciec Mateusz (73) - serial
12:00	Wiadomości
12:10	Agrobiznes
12:30	Agropogoda
12:35	To się oplaca
12:55	Natura w Jedyńce
14:00	Elif (752) - serial
15:00	Wiadomości
15:10	Pogoda
15:15	Alarm!
15:35	Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05	Przysięga (195) - serial
17:00	Teleexpress
17:20	Pogoda
17:25	Jaka to melodia? - pr. rozryw.
17:55	Włoska rodzina (32) - serial
18:55	Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25	Sport
19:30	Wiadomości
20:10	Pogoda
20:15	Alarm!
20:35	Ojciec Mateusz (191) - serial
21:30	Sprawa dla reportera
22:20	Sekundy, które zmieniły życie
22:45	Magazyn śledczy Anity Gargas
23:25	Magazyn kryminalny 997
00:15	Grupa specjalna „Kryzys” (10) - serial
01:25	Przystań (3) - serial
02:20	Sprawa dla reportera

07:05	Wesoła nauka
08:00	Pytanie na śniadanie
11:35	Spiszmy się jak na rolników przystało!
11:40	Wesoła nauka
12:30	Koło fortuny - telet.
13:05	Va banque - telet.
13:35	Na sygnale (218) - serial
14:15	Janosik (7) - serial
15:10	Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (56) - serial
16:00	Koło fortuny - telet.
16:35	Familiada - telet.
17:10	Wieżień miłości
18:00	Panorama
18:20	Pogoda
18:30	Va banque - telet.
19:00	Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw.
19:30	Barwy szczęścia (2232) - serial
20:10	Księżna - dramat historyczny, Francja/ Włochy 2008, wyk. Keira Knightley. XVIII-wieczna Anglia. Księżna Georgiana Cavendish wiezie ekstrawaganckie, pełne politycznych i miłosnych intryg życie. Małżeństwo z księciem Devonshire przynosi jej sławę i uznanie, ale okazuje się też piekłem.
22:10	Okup - thriller, USA 1996.
00:20	Terminator - film SF, Wielka Brytania/ USA 1984
02:15	Świeża krew (3) - serial

06:00	Wstajesz i wiesz
08:00	Dzień Dobry TVN
11:35	Afera fryzjera - pr. rozryw.
12:20	Ukryta prawda (824) - serial
13:15	Szpital (559) - serial
14:15	Detektywi (555) - serial
14:50	Detektywi (556) - serial
15:25	Milionerzy - teleturniej
16:00	Fakty po południu
17:00	Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
18:00	Ukryta prawda (825) - serial
19:00	Fakty
19:35	Sport
19:45	Pogoda
19:55	Uwaga!
20:15	Doradca smaku
20:20	Milionerzy - teleturniej
21:00	Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
22:00	Ostatnia misja - film sensacyjny, Polska 1999. Andrzej Kostynowicz jest płatnym mordercą, działającym na zlecenie francuskiej agencji rządowej. Będąc u lekarza, dowiaduje się, że ma nowotwór mózgu. Postanawia wrócić do Polski, którą opuścił przed wprowadzeniem stanu wojennego. Jego przełożony, płk Tramiere, postanawia to wykorzystać i daje mu zlecenie.
00:15	Wrogowie publiczni - film gangsterski, USA 2009

05:25	Telezakupy TV
06:00	Okazje
06:00	Nowy dzień z Polsat News
09:00	Malanowski i partnerzy (547) - serial
09:25	Malanowski i partnerzy (548) - serial
09:55	Sekrety rodziny (76) - serial
10:55	Dlaczego ja? (903) - serial
11:50	Gliniarze (454) - serial
12:50	Wydarzenia
13:30	Interwencja
13:45	Trudne sprawy (723) - serial
14:45	Dlaczego ja? (673) - serial
15:50	Wydarzenia
16:25	Pogoda
16:30	Interwencja
16:45	Gliniarze (134) - serial
17:45	Sekrety rodziny (124) - serial
18:50	Wydarzenia
19:30	Gość „Wydarzeń”
19:45	Sport
19:55	Pogoda
20:05	Zona na niby - komedia, USA 2011, reż. Dennis Dugan, wyk. Adam Sandler, Jennifer Aniston. Dr Danny Maccabee, chcąc uwieść młodszą żonę, prosi swoją asystentkę, aby udawała jego żonę.
22:40	Mąż idealny - komedia romantyczna, USA 1997, reż. Glenn Gordon Caron.
00:50	Kabaretowa Ekstraklasa - pr. rozryw.

07:00	Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry
07:35	Polska na dzień dobry
09:20	Bajka w Telewizji Republika
09:40	Telezakupy
09:55	Nie daj się epidemii
10:20	Telezakupy
10:35	Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania
11:05	W punkt
11:25	Telezakupy
11:40	Mówi się...
12:05	Pilnujmy Polski!
12:25	Telezakupy
12:40	Polska na dzień dobry
13:50	Telezakupy
14:05	Na pomoc!
14:45	Telezakupy
15:00	Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20	Republika po południu
17:15	Wolne głosy - popołudnie
17:40	Nie daj się epidemii
18:00	Poradnik wyborczy
18:15	Ekonomia raport - flash
18:30	Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
18:52	Prognoza pogody
19:00	Oddaję Państwu głos
19:45	Przekaz dnia
20:00	W punkt
20:25	Mówi się...
21:00	Biznes Polska
21:30	Otwarty tekst
22:00	Poland Daily
22:30	Ekonomia raport
22:50	Suma dnia
23:25	Poland Daily - Culture
23:35	Poland Daily - History
23:50	Poland Daily - Travel
00:00	Poland Daily

08:00	Informacje dnia
08:15	Polski punkt widzenia
08:40	Słowo życia
08:45	Jerash - starożytne miasto Jordanii
09:00	Na zdrowie
09:30	Regal
10:00	Informacje dnia
10:15	Rozmowy niedokończone
11:25	Mysząc Ojczyzna
11:35	Przyroda i ludzie
12:00	Anioł Pański
12:03	Informacje dnia
12:20	Po stronie prawdy
12:50	Kontynent nadziei
13:30	- Jan Paweł II w Meksyku
14:30	Mśza święta
15:50	Ma się rozumieć
16:00	Informacje dnia
16:10	Z wędka nad wodę
16:35	Porady medyczne bonifratrów
17:00	Akademia pro-life
17:05	Misja Bilaj
17:30	Okieł kamery
18:00	Anioł Pański
18:05	Informacje dnia
18:15	Rozmowy niedokończone
19:30	Moja katolicka rodzina
20:00	Informacje dnia
20:20	Różaniec
20:50	Głos Polski
21:00	Apel Jasnogórski
21:20	Informacje dnia
21:40	Polski punkt widzenia
22:00	Fryderyk Chopin i jego muzyka
22:25	Kolory świętości
22:30	Z wędka nad wodę
23:00	Telewizyjny Uniwersytet Biblijny

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Kogo finansuje kandydat PO



W numerze 25/2020 polecamy Państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego „Trzaskowski i wandalę od pomnika Kościuszki”. W finansowanej przez miasto rządzone przez Rafała Trzaskowskiego instytucji Biennale Warszawa aż się roi od ludzi związanych z anarchokomunistycznym Kolektywem Syrena. A to właśnie na profilu facebookowym tej organizacji po raz pierwszy opublikowano zdjęcia zdemastrowanego pomnika Tadeusza Kościuszki w Warszawie. Z adnotacją, że wykonali je „przypadkowi przechodnie”, i z aprobującym wobec aktu wandalizmu komentarzem.



Emblemat Renault kryje gniazdo ładowania | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (3)



Bogate wyposażenie. W środku jest bardzo szaro. Może trochę za bardzo



Jak na tak niewielki samochód – duży bagażnik

MOTORYZACJA \ Renault Zoe R135 Intense

Ekskluzywny świat

Igor Szczęsnownicz

Rynek samochodów elektrycznych w Polsce to wciąż dosyć ekskluzywnie miejsce, gdzie przy zakupie najmniejszego nawet samochodu trzeba dysponować kwotą znacznie przekraczającą 100 tys. zł. W wielu miasteczkach naszego pięknego kraju to wciąż pieniądze wystarczające na zakup małego mieszkania. Ale czy warto inwestować tyle w niewielki samochód? Renault Zoe, bo o tym mo-

delu będzie mowa, to samochód dosyć mały, o sporym bagażniku i ciekawej, zabawnie pękatej sylwetce.

Dzięki tej sylwetce w środku każdy z czterech pasażerów będzie miał sporo miejsca zarówno nad głową, jak i na nogi. Z zewnątrz jedyny wyróżnik elektryczności auta to błękitna obwódka wokół znaczka Renault na przedniej masce, pod którym znajduje się gniazdo ładowania samochodu.

Jazda Zoe jest bardzo przyjemna jak każdym „elektrykiem”. Auto płynnie

przyspiesza, mijając zadziwionych kierowców większych i efektywniej prezentujących się pojazdów. Ta przewaga widoczna jest szczególnie w mieście, przy jeździe od świateł do świateł. Przy tak małym samochodzie 9,5 sekundy do setki to interesujący wynik. W dłuższej trasie barierą dynamiczności jest maksymalna prędkość 140 km/h. Jeździe towarzyszy cichy, ale jednak słyszalny świst. Jak na tak mały samochód wyposażono go w całkiem spory, bo aż 338-litrowy bagażnik. Wystarczy na daleki wyjazd dla dwóch osób.

Ładowanie na najszybszej ładowarce (niestety nie ma ich w naszym kraju zbyt wiele) zajmie nam ok. 70 min

DANE TECHNICZNE	
Silnik	elektryczny
Moc (KM/obr./min)	135 KM przy 4000-11163 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	245/1500-3600
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	9,5
Prędkość maks. (km/h)	140
Zasięg na jednym ładowaniu (dane producenta)	395 km
Czas ładowania: od 70 minut (ładowarka DC 50KW – do 80 proc.) do 16 h (gniazdo green-up 3,7 Kw)	
Masa własna/dop. masa (kg)	1468/1943
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4087/1787/1562
Pojemność bagażnika (l)	338
Samochód auta od (wersja life 110 KM):	135 900 zł
Samochód testowy:	ok. 150 000 zł
Wposażenie m.in.: 4 poduszki, klima aut., ABS, ESC, system multimedialny, nawigacja, system start-stop	

\\ Renault Zoe o mocy 135 koni to bardzo ciekawe, sprawne miejskie auto o pojemnym nadwoziu i sporym bagażniku, a także nieco zaporowej cenie. \\

(od zera do 80 proc. zasięgu), a średni zasięg samochodu to znakomite 320-350 km. Średni, bo pewnie przy cieplej pogodzie z wyłączonymi odbiornikami prądu wewnątrz da się pojechać parędziesiąt kilometrów dalej. Ale co to za frajda – letnia podróż bez klimatyzacji? Auto jest bardzo dobrze wyposażone – ze wspomnianą seryjną automatyczną klimatyzacją i systemem multimedialnym z nawigacją na czele.



NATURA \ Najpiękniejsze miejsca w Puszczy Białowieskiej

Nad wodami **TOPIŁA**

Wsiadajcie z nami do wąskotorówki i ruszajmy wspólnie przez najpiękniejsze zakątki Puszczy Białowieskiej. Tu wszystko może się wydarzyć, od ataku krogulca, po wizytę nura czarnoszyjnego – gościa z dalekiej tajgi. Otoczony lasami zalew w Topile sprzyja obserwacji wielu gatunków puszczańskich ptaków.

Najlepiej dotrzeć tutaj kolejką wąskotorową z Hajnówki. Ten jedenastokilometrowy odcinek torów, to jedynie fragment z dawnej puszczańskiej sieci kolejowej, która przed wojną liczyła ponad 300 kilometrów! Pierwotnie przeznaczona była do transportu drewna, dzisiaj stanowi wyłącznie jedną z atrakcji turystycznych. Z okien wagonów będziecie mogli podziwiać najpiękniejsze fragmenty Puszczy Białowieskiej, z całą różnorodnością leśnych krajobrazów. Trasa prowadzi bowiem przez torfowcowy bór świerkowy w rezerwacie Głęboki Kąt, zachacza o miejsca z ogromnymi białowieskimi dębami, a także przecina szlak rzeki Leśnej, skąd rozpościera się cudowny widok na podmokłe i bagniste puszczańskie tereny. Postój kolejki w Topile trwa zaledwie godzinę, ale warto się wstrzymać z drogą powrotną i zostać tu jeszcze przez kilka dni. To właśnie w Topile czekają na was niezapomniane chwile z przyrodą Puszczy Białowieskiej.

Kolejny dzień rozpocznijcie od wczesnych godzin rannych, gdy nad zalewem przedzierają się pierwsze promienie wschodzącego słońca. Być może, już po drodze uda Wam się dostrzec gromady małych ptaków, wyglądem bardzo przypominających domowe wróble. Są to mazurki, ptaszki nieco mniejsze od wróbla domowego. Mają jasny brzuch, brązowy łepok i biały kołnierz na szyi. Najważniejszą cechą charakterystyczną, po której bezbłędnie rozpoznacie mazurka, są czarne plamki na polikach. Jeszcze nie tak dawno mazurki przeżywały trudny czas, także w Puszczy Białowieskiej. Na szczęście już od kilkunastu lat ich liczebność systematycznie wzrasta, a w Topile dają się obserwować zupełnie z bliska, tak jakby zapomniały o swojej wrodzonej płochliwości. Wody Topiła wyglądają jak rozległe, dzikie jezioro. W rzeczywistości jest to zbiornik sztuczny, utworzony na rzece Perebel. Powstał w okresie międzywojennym, służył do przechowywania i konserwacji drewna. Samej nazwy Topi-

ło nie zawdzięcza jednak przemysłowi drzewnemu, wcześniej były tu rozległe tereny bagienne. Nieprzypadkowo wzdłuż zbiornika prowadzi jedna ze ścieżek edukacyjnych „Tropem Orlika”. Cenne informacje, które z niej uzyskacie, być może uda Wam się uzupełnić widokiem głównego bohatera. Przy Uroczysku Konik orlik ma idealne warunki do gniazdowania i zdobywania pokarmu. Otoczony lasem zbiornik, sprzyja obserwacji wielu ptasich drapieżników. Nie bądzcie więc zdziwieni widokiem bieleńki, rybołowa, czy pary uroczych błotniaków. Niebo raz po raz przecina też krogulec – prawdziwy ptasi rozbójnik. Ten nie ma tyle cierpliwości w zdobywaniu pokarmu, co wspomniane błotniaki. Długie polowania nie są w jego stylu. Dział z zaskoczenia, uderzając po pewny łup. Wycieczki nad Topiło przynoszą też wiele zaskoczeń. W tym roku czekała na nas szczególnie niespodzianka. W marcu, zalew po raz pierwszy odwie-

dził nur czarnoszyi, ptak nigdy wcześniej nie był tu widziany. Nur wyprowadza łęgi w tajdze i tundrze, na obszernych rozlewiskach, bądź głębokich jeziorach, a na gniazdo wybiera małe wyspy lub półwyspy. Niestety, w tym roku była to jego pojedyncza wizyta, choć kto wie, może zachęcony okolicą, zostanie kiedyś w Topile na dłużej. Szczęścia do łęgu nie mają tu tylko gagoły. Już w zeszłym roku, dopiero co wyklute młode kaczkuszki okazały się zbyt łatwym łupem dla drapieżników. W odbycia lęgów samica wybiera opuszczone po dzięciołach dziuple. Potem młode w pociesznych skokach opuszczają rodzinne gniazdo, by wraz z mamą nurkować w poszukiwaniu przysmaków. Niestety, po niezwykle widowiskowych godach, również

i tej wiosny spotykamy nad Topilem samotną samicę gagoła. Choć trudno odgonić w takiej chwili smutek, to trzeba się z tym pogodzić, takie są już prawa puszczańskiej przyrody. Smutki wynagradza za to niemal codzienny widok łabędzi krzykliwych i pocieszne potomstwo kaczki krzyżówki. Młode na początku chowały się nieufnie w szuwarach. Teraz jednak mocno dają się we znaki swojej czujnej mamie. Wychochodzą na brzeg jedno po drugim, zamieniając zalew w istny plac zabaw. Wydaje się, że uciechom nie ma końca, choć wreszcie i młode kaczki, zmęczone porannymi gonitwami, siadają na omszałej kłodzie, wygrzewając swoje świeże piórka w promieniach wiosennego słońca.

.....
Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Niezależne Media.



Dofinansowano ze środków
Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej



foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

CYTAT DNIA

MARCIN LEWANDOWSKI \ Chciałbym, żeby życie tak się potoczyło, abym po zakończeniu kariery sportowej miał czas i pieniądze na to, żeby jeździć po świecie i grać na różnych polach w golfa. Zakochałem się w tej dyscyplinie.

18

CZWARTEK 18 CZERWCA 2020 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Do 31 ligowych goli Robert Lewandowski potrzebował zaledwie 29 występów | fot. YouTube/d

PIŁKA NOŻNA \ Gol Roberta Lewandowskiego w meczu z Werderem dał Bayernowi ósmy tytuł z rzędu

Szalone liczby Roberta

Piłkarze Bayernu Monachium zapewnili sobie już triumf w Bundeslidze, a teraz myślą o finale pucharu kraju i sukcesie w Champions League. – Pokazaliśmy, że jesteśmy najlepszą drużyną w Niemczech i chcemy grać jeszcze lepiej w Lidze Mistrzów – powiedział Robert Lewandowski.

Krzysztof Oliwa

Bawarczycy we wtorek pokonali na wyjeździe Werder Brema 1:0 po go-

lu polskiego napastnika, zapewniając sobie ósmy z rzędu i trzydziesty w historii tytuł mistrzów kraju. Wprawdzie do końca sezonu pozostały jeszcze dwie

kolejki, ale wicelider Borussia Dortmund nie ma już szans na dogonienie Bayernu. – Podziękowania dla zespołu. Za sposób, w jaki graliśmy w ostatnich miesiącach – czuć było pasję, charakter, radość z grania, ducha walki. Cieszę się, że mogę się w to zaangażować. Zawodnicy zaprezentowali jakość, a personel trenerski im ufa – podkreślił trener Hansi Flick.

Długo walczyliśmy o tytuł

Powody do satysfakcji może mieć także Lewandowski. Zaliczył już 31 trafień w tym sezonie ligowym, jest zdecydowanym liderem klasyfikacji strzelców. Dotychczas Polak nigdy nie miał więcej niż 30 bramek w jednym sezonie Bundesligi. Ten wynik osiągnął w rozgrywkach 2015/2016 i 2016/2017. „To nie był łatwy sezon, długo walczyliśmy o tytuł. Mam nadzieję, że wkrótce będziemy świętowali z kibicami na stadionie. Pokazaliśmy, że jesteśmy najlepszą drużyną w Niemczech i chcemy grać jeszcze lepiej w Lidze Mistrzów” – powiedział Lewandowski, cytowany na stronie Bayernu.

To Bayern Monachium, cele są zawsze wysokie

Jeszcze w listopadzie nastroje w klubie były zupełnie inne. Wówczas za słabe wyniki zwolniony został chorwacki trener Niko Kovač, którego zastąpił Flick. Pod jego wodzą

drużyna zaczęła się spisywać znakomicie, szczególnie w rundzie rewanżowej. Rozpędzonych Bawarczyków z rytmu nie wytrąciła nawet trzymiesięczna przerwa spowodowana pandemią koronawirusa.

Bayern wciąż walczy o dwa inne trofea. 4 lipca zmierzy się w finale Pucharu Niemiec z Bayerem Leverkusena, natomiast w sierpniu wystąpi w dokończonych rozgrywkach Ligi Mistrzów. Po zwycięstwie w lutym na wyjeździe nad Chelsea 3:0 w pierwszym meczu 1/8 finału podopieczni Flicka są bardzo blisko awansu do ćwierćfinału.

„To Bayern Monachium, cele są zawsze wysokie. Osiągnęliśmy już pierwszy, następny to puchar kraju. Jeżeli zaś chodzi o Ligę Mistrzów, trudno to zaplanować. To będzie za każdym razem tylko jeden mecz (w poszczególnych fazach rywalizacji). Musimy być w najlepszej formie, gdy nadejdzie czas” – podkreślił Flick.

Dokończenie przerwanego w marcu przez pandemię sezonu Ligi Mistrzów, podobnie jak Ligi Europy, ma się odbyć w formie miniturnieju, w jednym mieście i z jednym meczem w poszczególnych rundach.

Powodów do optymizmu nie ukrywa też szef Bayernu Karl-Heinz Rummenigge. – Po finale Pucharu Niemiec mamy przerwę około czterech tygodni. Piłkarze dostaną 12 dni wolnego, a następ-

nie wrócimy do pracy i przygotowujemy się do rewanżu z Chelsea, którą chcemy wyeliminować i dotrzeć aż do finału – powiedział.

W drodze po piątą koronę króla strzelców

Dla Lewandowskiego to dziesiąty sezon za naszą zachodnią granicą. Zaczął od dwóch tytułów z Borussią Dortmund, później dwukrotnie był z tym zespołem drugi, a z Bayernem, gdzie przeniósł się w 2014 r., za każdym razem triumfował w ligowej rywalizacji.

„Lewy” jest w gronie dziesięciu piłkarzy, którzy mogą się pochwalić ośmioma tytułami mistrza Niemiec. Po dziewięć mają jego byłych koledzy z Bayernu – Franck Ribéry oraz dwaj obecni – Thomas Müller i Austriak David Alaba.

Lewandowski rozegrał dotychczas 319 meczów ligowych, w których zdobył 233 gole, co daje mu trzecią pozycję w klasyfikacji strzelców wszech czasów. Przed nim są tylko Klaus Fischer – 268 i legendarny Gerd Müller – 365.

Z 31 trafieniami w bieżącym sezonie pewnie zmierza po piątą koronę króla strzelców i będzie mu brakowało dwóch do Gerda Müllera, który jest rekordzistą także pod tym względem. Polak może jeszcze poprawić dorobek w bieżących rozgrywkach, gdyż do końca pozostały dwie kolejki.

Trzykrotnie jego drużyny sięgnęły po Puchar Niemiec, a 4 lipca stanie przed szansą poprawienia dorobku, gdyż tego dnia Bayern w finale edycji 2019/2020 zmierzy się z Bayerem Leverkusena.

Łącznie w barwach niemieckich klubów wystąpił w 460 spotkaniach, w których zdobył 335 goli, co daje średnią prawie 0,73 trafienia na mecz.

Liczby „Lewego”

460 – wszystkie występy w niemieckich klubach
335 – bramki łącznie
319 – mecze ligowe
233 – gole w Bundeslidze
86 – występy w Lidze Mistrzów
64 – bramki w Lidze Mistrzów
47 – spotkania w Pucharze Niemiec
37 – gole w Pucharze Niemiec
31 – rekord goli ligowych w jednym sezonie (2019/20)
26 – trafienia z rzutów karnych
10 – sezony w Borussii Dortmund i Bayernie Monachium
9 – numer na koszulce
8 – tytuły mistrzowskie
4 – tytuły króla strzelców
3 – triumfy w Pucharze Niemiec
2 – najniższa lokata w lidze
1 – gole w Lidze Europy

OGŁOSZENIE PŁATNE

WG-II.752.1.2020.AL

Białystok 08 czerwca 2020 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 37b w związku z art. 37a ustawy z dnia 08 września 2000 r. o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” (Dz. U. z 2020 r. poz. 292 t.j.),

Wojewoda Podlaski

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wydania decyzji administracyjnej stwierdzającej nabycie, z mocy prawa, z dniem 01 czerwca 2003 r. przez Skarb Państwa prawa własności gruntu, oraz nabycie przez Polskie Koleje Państwowe S.A. w Warszawie prawa użytkowania wieczystego tego gruntu oraz prawa własności znajdujących się na nim budowli i urządzeń, oznaczonego jako działka nr 546 o powierzchni 5,1302 ha, położonego w obrębie 0003 Bojary, gm. Turośń Kościelna. Dla nieruchomości będącej przedmiotem niniejszego obwieszczenia nie ma urzędzonej księgi wieczystej, zbioru dokumentów oraz innych dokumentów, na podstawie których można byłoby ustalić osoby, którym przysługują do tej nieruchomości prawa rzeczowe.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia obwieszczenia w prasie o zasięgu ogólnopolskim nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości, wojewoda wyda decyzję stwierdzającą nabycie przez Skarb Państwa prawa własności przedmiotowej nieruchomości oraz nabycie przez Polskie Koleje Państwowe S. A. w Warszawie prawa użytkowania wieczystego do tych gruntów oraz prawa własności budowli i urządzeń na nim położonych.

Zgodnie z treścią ww. przepisów niniejsze obwieszczenie zostanie jednocześnie zamieszczone w prasie o zasięgu ogólnopolskim, na stronach internetowych Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku oraz Urzędzie Gminy w Turośni Kościelnej, a także na tablicach ogłoszeń powyższych urzędów. Zgłoszenia można składać w Wydziale Nieruchomości i Geodezji Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3, pok. 343 (tel. 85 74 39 365).

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6 ZIĄZD KLUBÓW „GP”

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 TV/MOTO

17 ŚRODOWISKO

18-19

SPORT

Krzysztof Oliwa

Wiaćdo juź, że w tym roku nie odbędą się igrzyska olimpijskie i mistrzostwa Europy. Pod znakiem zapytania stoi też udział Białe-Czerwonych w Diamentowej Lidze. W związku z tym sportowcy będą rywalizowali głównie na krajowym podwórku.

Dziś do walki wracają kulomoci z Konradem Bukowieckim i Michałem Haratykiem na czele. Tym samym Polski Związek Lekkiej Atletyki razem z TVP i PKN Orlen rozpoczyna cykl czwartkowych imprez.

– Szczerze mówiąc, to pomysł wymusiła na nas pandemia koronawirusa. Nic się nie dzieje, jeśli chodzi o rywalizację lekkoatletyczną, nasz sport umarł. Informacje, które do nas dotarły jeszcze w lutym, jak odwołane halowe mistrzostwa świata, później igrzyska olimpijskie czy mistrzostwa Europy, sprawiły, że nie wiedzieliśmy, jak się zachować. Trzeba było sobie jakoś radzić. Stąd wziął się pomysł, żeby rozpocząć od współzawodnictwa w małych grupach. Wspólnie z prezesem federacji Henrykiem Olszewskim i Markiem Szkolnikowskim z TVP Sport doszliśmy do wniosku, że jesteśmy w stanie przeprowadzić

LEKKA ATLETYKA \ Dziś pierwsze w sezonie zawody

Wracają na areny

W szczególnych warunkach, bo na... parkingu przed siedzibą TVP przy ul. Woronicza, rozpoczyna się w naszym kraju sezon lekkoatletyczny. Dziś o godz. 17 w nietypowych zawodach będą rywalizowali kulomoci. A to dopiero początek.



Jako pierwsi do walki wracają kulomoci, wśród nich nie może zabraknąć Konrada Bukowieckiego
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

bezpieczne zawody. Przygotowaliśmy konkurencję w taki sposób, aby były one zgodne z prawem – opowiada nam o pomysłach lekkoatletycznych czwartków wiceprezes PZLA Sebastian Chmara.

– Zawodnicy nie trenowali normalnie przez dłuższy

czas. Będzie letni debiut, początek sezonu. Może być różnie. Trzeba gdzieś zacząć i trzeba powoli wracać do normalności. Mam nadzieję, że dobrze na tym wyjdziemy. Na świecie nie ma jeszcze kosmicznych wyników, choć tam już się toczy życie

sportowe. Warto robić pojedynki, nawet te korespondencyjne. Wszystkie inne, dziwne pomysły nie zastąpią lekkiej atletyki. Nie ma co kombinować. To będzie dobry test na rok przed igrzyskami – mówi o czwartkowej rywalizacji kulomiotów

dwukrotny złoty medalista olimpijski w tej dyscyplinie Tomasz Majewski.

Jeszcze bardziej oryginalną oprawę będą miały konkursy skoku wzwyż, które odbędą się w... studiu telewizyjnym. – Jestem w świecie lekkiej atletyki od kilkadziesiąt lat, ale jeszcze nie słyshałem, aby w takim miejscu organizować zawody. Będziemy prekursorami – dodaje Chmara.

W związku z brakiem mistrzowskich imprez zawodnicy będą głównie startowali w kraju, na razie bez udziału publiczności. Na sobotę zaplanowano mityng na Stadionie Śląskim. W imprezie pt. „Królowa sportu wraca na Stadion Śląski” nie zabraknie rodzimych gwiazd. W biegu na 400 m wystąpią aniołki Matusińskiego z Justyną Święty-Erestic na czele. A do tego tyczkarze – Piotr Lisek, Robert Sobera i Paweł Wojciechowski, młociarze i kulomoci.

Plan startów podczas cyklu „Czwartki z lekkoatletyką – Orlen TVP Sport Cup”:

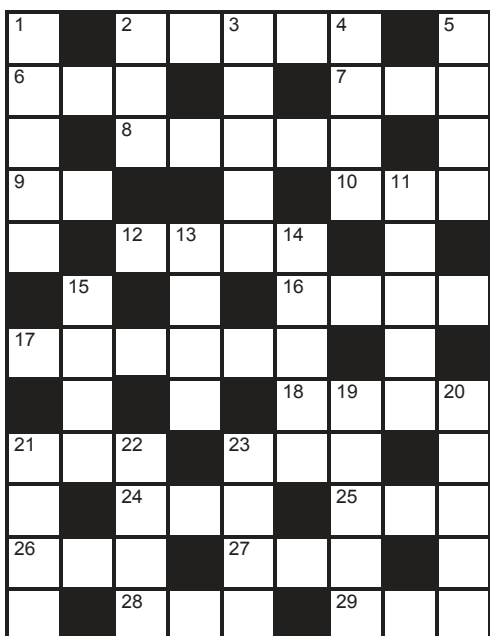
18 czerwca – pchnięcie kulą
25 czerwca – skok o tyczce
2 lipca – skok wzwyż w studiu telewizyjnym
9 lipca – pchnięcie kulą
16 lipca – skok o tyczce
23 lipca – skok wzwyż w studiu telewizyjnym

KRZYŻÓWKA

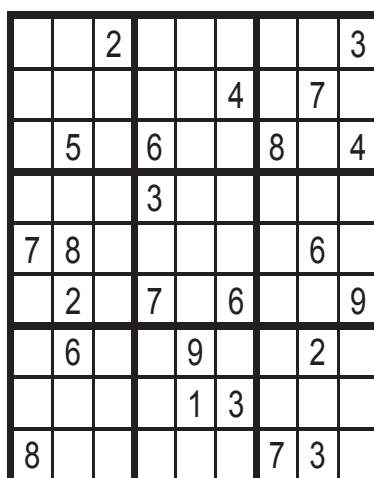
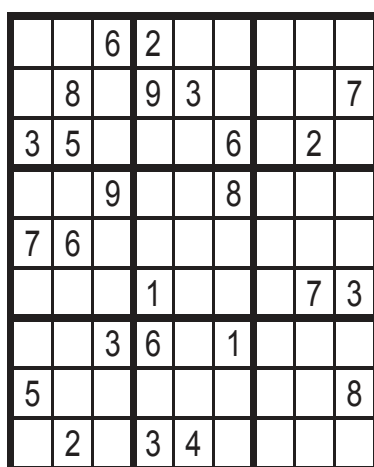
POZIOMO

- lina dla Tarzana
 - przeczy tak
 - tył konia
 - kłapa skrzyni
 - Armia Krajowa
 - ruszają weń pary
 - produkuje mąkę
 - zabieg płucny
 - składnik jądra atomu
 - sycylijski wulkan
 - czerwony kwiat
 - okrągła liczba
 - przepisywany na chorobę
 - legenda o bogach
 - domki dla pszczoł
 - Muhammad, legendarny bokser
 - biblijny Eden
 - koreański samochód
- ### PIONOWO
- beczka z piwem
 - król zwierząt
 - miasto z Akroplem
 - główny składnik powietrza
 - rajski ogród

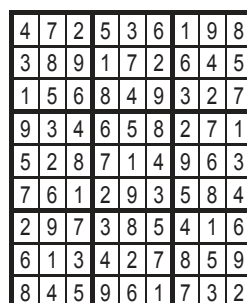
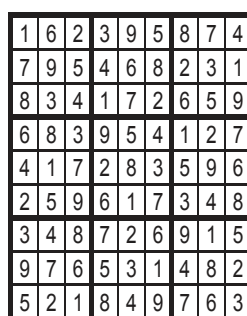
- stolica Jordanii
- naszyta na dziurę
- 9-osobowy zespół
- statek Noego
- zbiór wierszy
- dusi alergika
- antonim gaduły
- ogół duchowieństwa
- imituje skórę



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsławowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsławowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajowska (z-ca kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Beata Dróżdź
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

#LATO

z prenumeratą
elektroniczną
„Gazety Polskiej
Codziennie”

CO ZYSKUJESZ Z E-PRENUMERATĄ?

- gwarancję najniższej ceny
- wygodny dostęp do wszystkich treści
- dostęp do wydań archiwalnych

PROMOCJA E- PRENUMERATY

4 zł – tydzień

16 zł – miesiąc

46 zł – kwartał

www.prenumerata.gpcodziennie.pl

tel. 501 678 819



Czwartek
18/06/2020
gpcodziennie.pl twitter.com/GPCodziennie [facebook.com/GPCodziennie](https://www.facebook.com/GPCodziennie)
redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


WYBORY 2020 FORUM MŁODYCH PiS WSPIERA ANDRZEJA DUDĘ

Apelują: Głosujcie na Andrzeja Dudę

„Chcemy żyć
w państwie silnym,
ale też takim,
które jednocześnie
pamięta
o najsłabszych,
czyli o grupach
społecznych
zapomnianych
przez poprzednie
rządy: ludziach
młodych, rodzinach,
emerytach,
niepełnosprawnych
czy ubogich”

Forum Młodych apeluje do swoich rówieśników o głosowanie na Andrzeja Dudę | fot. mat. pras. Forum Młodych/d

Podczas konferencji prasowej zorganizowanej przez wrocławskie Forum Młodych PiS padł apel do młodych Polek i Polaków o oddanie głosu na Andrzeja Dudę w nadchodzących wyborach prezydenckich. Jak twierdzą aktywiści, ten wybór jest jedynym gwarantem dalszego rozwoju Rzeczypospolitej.

Janusz Gajdamowicz

Nasz apel opiera się przede wszystkim na tym, że jest to kandydat wiarygodny, który spełnił większość swoich obietnic wyborczych – mówi „Dodatekowi Dolnośląskiemu” Joanna Bradke z Forum Młodych Prawa i Sprawiedliwości we Wrocławiu. – Urzędujący prezydent może dzisiaj z otwartą przyłbicą stanąć przed swoimi wyborcami i powiedzieć im, że minione pięć lat to czas wytężonej pracy dla dobra Polski i Polaków. Jest to też kandydat, który jest gwarantem dalszego rozwoju Polski – a my chcemy żyć w państwie silnym, ale też takim, które jednocześnie pamięta o najsłabszych, czyli o grupach społecznych zapomnianych przez poprzednie rządy: ludziach młodych, rodzinach, emerytach, niepełnosprawnych

czy ubogich – wymienia Joanna Bradke.

Jak twierdzą młodzi działacze PiS, ich marzeniem jest, aby Polska była państwem, które nieustannie się rozwija, które ma ambicje i możliwości, aby być liderem w regionie, a wyrazem tego są choćby takie inwestycje, jak: drogi Via Baltica i Via Carpatia czy korytarz gazowy Baltic Pipe. Istotne jest dla nich także bezpieczeństwo rozumiane z jednej strony jako funkcjonowanie państwa niepodległego i suwerennego, z drugiej – bezpieczeństwo ekonomiczne oraz energetyczne, pozwalające na spokojne i dostatnie życie wszystkich obywateli.

Takie priorytety stały się impulsem oraz motywacją do zaangażowania się Forum Młodych PiS w kampanię prezydencką. – Mieliśmy kilka dni temu ogromną przyjemność i zaszczyt towarzyszyć panu prezydentowi podczas je-

go wizyty na Dolnym Śląsku. Dosiedliśmy się do Dudabusa w Uniejowicach, skąd pojechaliśmy do Złotoryi, a później do Trzebnicy. Była to okazja, aby spotkać się z głową naszego państwa i przekonać się, że jest to człowiek niezwykle ciepły, który długo i szczerze z nami rozmawiał – mówi „Dodatekowi Dolnośląskiemu” Joanna Bradke.

– Zachęcam do licznych udziałów w nadchodzących wyborach i oddanie głosu na Andrzeja Dudę, który jako jedyny z kandydatów jest gwarantem udanej współpracy z rządem RP i dalszego rozwoju naszego kraju – apeluje Bradke. – Zapraszam także wszystkich chętnych do zaangażowania się wraz z nami w kampanię wyborczą. Wszelkie informacje o naszej bieżącej działalności znajdują się na FB profilu społecznościowym, a także na stronie internetowej piswroclaw.org.pl.



SŁUŻBA ZDROWIA

Powrót do normalności

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. dr. Jerzego Gromkowskiego we Wrocławiu, który na pewien czas został przekształcony w jednoimienny szpital zakaźny z przeznaczeniem na leczenie chorych na COVID-19, przywrócono do pracy trzy oddziały pediatryczne. Są to: pediatria ogólna, nefrologia oraz gastrologia. Wicemarszałek województwa dolnośląskiego Marcin Krzyżanowski poinformował, że w szpitalu obecnie zmniejszana jest liczba łóżek zarezerwowanych dla pacjentów z COVID-19. – Szpital powoli przywraca zakres działalności sprzed epidemii. W najbliższych planach

jest też uruchomienie neonatologii, oddziału ratunkowego dziecięcego oraz psychiatrii. Dzięki stabilnej sytuacji z COVID-19 i spadającej liczbie zachorowań szpitale powoli wracają do aktywności sprzed pandemii. W wypadku szpitala przy ul. Koszarowej we Wrocławiu to ważne obszary dotyczące opieki nad najmłodszymi – powiedział marszałek Krzyżanowski. W szpitalu im. dr. Jerzego Gromkowskiego na oddziale zakaźnym przebywa 68 pacjentów, w tym 36 osób z potwierdzonym zakażeniem wirusem SARS-CoV-2. W środę troje pacjentów przebywało na oddziale intensywnej terapii, na obserwacji siedem osób, a na oddziale zakaźnym było 159 wolnych łóżek.

(jw, UMD)



ZAKOŃCZONO REMONT KAPLICY CMENTARNEJ

BOGUSZÓW-GORCE \ Urząd miasta dokonał odbioru końcowego robót budowlanych w zakresie modernizacji kaplicy na cmentarzu komunalnym. Obejmowała ona m.in.: rozebranie i ponowne ułożenie kostki, izolację ścian zewnętrznych, wykonanie tynków i malowanie kaplicy, prace elewacyjne, wymianę stolarki drzwiowej i okiennej, wykonanie izolacji przeciwwilgociowej, prace związane z instalacją elektryczną.

fol. mat. pras./d

XIX SESJA SEJMIKU

Odwołano członka Zarządu Województwa Dolnośląskiego

Głównym punktem XIX sesji Sejmiku Województwa Dolnośląskiego było odwołanie Michała Bobowca z funkcji członka zarządu województwa. W głosowaniu nad uchwałą udział wzięło 34 radnych. 19 było za, przeciw 4, a 11 wstrzymało się od głosu.



Tu jeszcze razem – marszałek województwa Cezary Przybylski i członek zarządu Michał Bobowiec | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Współpracę z Michałem Bobowcem, odpowiedzialnym m.in. za sferę kultury, od długiego czasu oceniałam negatywnie. Mam na myśli te wszystkie instytucje kultury, w których od wielu miesięcy trwały niekończące się konflikty – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Małgorzata Calińska-Mayer, radna klubu Prawo i Sprawiedliwość. – Ciągłe powoływanie i odwoływanie kolejnych dyrektorów, cała ta wizja i pomysły, w której coś się likwidowało, przekształcało, a później nie doprowadzało do końca... To powodowało jeden wielki chaos. Miałam też wrażenie, że pan Bobowiec nie miał żadnego poparcia w tych instytucjach – argumentuje radna PiS.

– W minionych dniach usłyszałam wiele krzywdzących i nieprawdziwych ocen mojej działalności, padały też obraźliwe słowa pod moim adresem – mówił odwołany już członek zarządu województwa, podkreślając też swoje zasługi podczas piastowania przez 18 miesięcy stanowiska. – 30 tys. przejechanych kilometrów, tysiąc oficjalnych spotkań w ważnych dla Dolnoślązaków sprawach, znaczące zaangażowa-

nie w rozwój turystyki i sportu w regionie, w tym przy budowie Dolnośląskiego Centrum Sportu na Polanie Jakuszyckiej czy rozbudowa ścieżek rowerowych – to główne punkty wymienione w przemówieniu Michała Bobowca.

Sejmikowa opozycja, opiniując wniosek złożony przez marszałka Cezarego Przybylskiego, wskazywała, że odwołuje się członka zarządu, nie powołując w jego miejsce następcy. W takiej sytuacji sam marszałek powinien podać się do dymisji.

– Trwają rozmowy, z naszej umowy koalicyjnej wynika, że członka zarządu powinni teraz wysunąć radni Bezparyjni. Być może już na najbliższej sesji, która odbędzie się za tydzień, dojdzie do powołania następcy Michała Bobowca. Z pewnością następcę poznamy już wkrótce – zapewnia radna Małgorzata Calińska-Mayer.

Podczas sesji sejmik przyjął także program rozwoju dla Dolnego Śląska na najbliższe lata oraz przeznaczył kolejne środki dla szpitali powiatowych niezbędne do walki z pandemią COVID-19.

Janusz Gajdamowicz

Miał ogromny wpływ na Dolny Śląsk w PRL, a także po transformacji ustrojowej jako kapłan, hierarcha, pasterz Kościoła wrocławskiego – i jako człowiek. Dzisiaj kard. Henryk Gulbinowicz obchodzi jubileusz 70 lat kapłaństwa. Dla naszego regionu to człowiek legenda.

Nikodem Prokocimski

Starszemu pokoleniu nie trzeba przedstawiać tego kapłana. Do Wrocławia trafił z Białegostoku już jako biskup. Objął archidiecezję wrocławską w 1976 r., zostając tym samym arcybiskupem. Trudno byłoby wymienić wszystkie dzieła oraz zasługi, jakie dla Dolnego Śląska poczynił. Przede wszystkim prowadził Kościół wrocławski dynamicznie, nie bał się odważnych kroków. Jego specyficzny, odważny, a nawet lekko zadziorny charakter sprawiał, że dobrze radził sobie w różnego rodzaju starciach z władzą komunistyczną, wspierając skutecznie opozycjonistów z Solidarności. W 1981 r. powołał Arcybiskupi Komitet Charytatywny dla opieki nad internowanymi, więźniami i biednymi, z kolei w 1990 r. – Komitet ds. Pomocy Parafianom na terenie byłego Związku Radzieckiego.

– Kard. Gulbinowicz rzeczywiście jest wyjątkowym człowiekiem i osobowością. Dożył 70-lecia kapłaństwa, 50-lecia biskupstwa i 35-lecie kardynalatu! Komu to się przydarza! Dzisiaj leci mu 97. rok życia – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” ks. Andrzej Dziełak, przed laty kapelan Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego.

Jak podkreśla współinicjator podjętej wówczas akcji pomocy ofiarom represji komunizmu, kard. Gulbinowicz znalazł się we właściwym miejscu i we właściwym czasie, jeśli chodzi o posługę we Wrocławiu. Kto bowiem dwukrotnie za swojej kadencji przyjmuje w swojej diecezji papieża? Kto organizuje dwukrotnie Europejskie Spotkanie Młodych „Taizé”, w tym jedno w 1989 r., na przełomie czasów w Polsce.

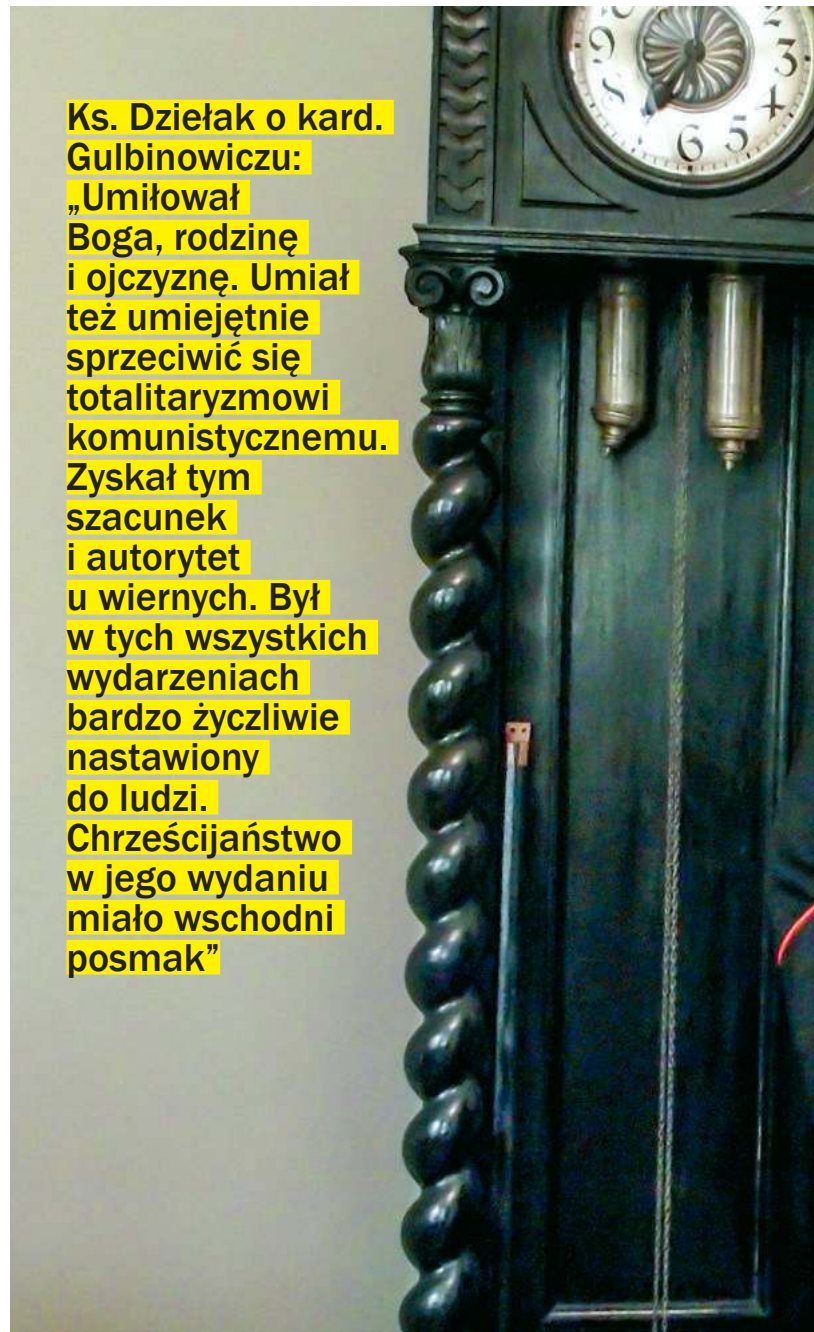
– Trafił mu się jeszcze stan wojenny i to całe mocowanie się z władzą ludową. Potem upadek komunizmu, potem Kongres Eucharystyczny z Janem Pawłem II i powódź tysiąclecia. To były wielkie wydarzenia, którym musiał sprostać jako rzadca diecezji. I sprostał – nie ma wątpliwości ks. Dziełak.

Doświadczony kapłan uważa, że kard. Gulbinowicz otrzymał od Boga wiele talentów. Poza tym bardzo dobrze

70-LECIE KAPŁAŃSTWA

Niespotykany kard. Henryk

Ks. Dziełak o kard. Gulbinowiczu:
„Umiłował Boga, rodzinę i ojczyznę. Umiął też umiejętnie sprzeciwić się totalitaryzmowi komunistycznemu. Zyskał tym szacunek i autorytet u wiernych. Był w tych wszystkich wydarzeniach bardzo życzliwie nastawiony do ludzi. Chrześcijaństwo w jego wydaniu miało wschodni posmak”



dogadywał się z Dolnoślązakami, gdyż tak jak większość z nich pochodził z Kresów Wschodnich. – Umiłował Boga, rodzinę i ojczyznę. Umiął też umiejętnie sprzeciwić się totalitaryzmowi komunistycznemu. Zyskał tym szacunek i autorytet u wiernych. Był w tych wszystkich wydarzeniach bardzo życzliwie nastawiony do ludzi. Chrześcijaństwo w jego wydaniu miało wschodni posmak – stwierdza ks. Dziełak.

Jako inteligentny i nieco przebiegły hierarcha potrafił obchodzić się z władzą ludową w nietypowy jak na tamte czasy sposób. Miał poczucie humoru, a jednocześnie odwagę i spryt potrzebny do funkcjonowania w tamtych czasach. Potwierdza to rozmowa przez telefon z jednym z pułkowników Urzędu Bezpieczeństwa w stanie wojennym, którą usłyszał jeden z kapłanów przy kardynale.

– Witam pana generała.
– Ja nie generał, ale pułkownik.



PRZEBUDOWA UL. KRASZOWICKIEJ W ŚWIDNICY

INWESTYCJE \ Wymieniona zostanie konstrukcja jezdni i chodników fragmentu ul. Kraszowickiej od ul. Przyjaźni do ul. Torowej, wybudowane będą ciągi pieszo rowerowe, powstanie nowe oświetlenie drogowe. Pierwszy odcinek zostanie wykonany w 2020 r.

fot. mat. pras./d



ODPOWIEDZIAŁ NA WOŁANIE O POMOC

KAMIENNA GÓRA \ 21-latką, siedząc w pojeździe wraz z matką, dostała ataku epilepsji. Będący w pobliżu policjant (był po służbie) zareagował bez wahania. Podbiegł do auta, ułożył poszkodowaną w bezpiecznej pozycji i monitorował jej czynności życiowe.

fot. Policja.gov.pl/d

ne jubileusze ka Gulbinowicza



Według dostępnych danych kard. Henryk Gulbinowicz jest obecnie trzecim najstarszym kardynałem na świecie i jednym z najstarszych w historii
| fot. TM/Gazeta Polska

– Pan dzwoni z pracy?
– Tak.
– To jak pan o tej porze pracuje, to pan zostanie generałem!
– Księżę arcybiskupie, przy kościele na ul. Sudeckiej gromadzą się ludzie.
– Przy kościele? To dobry znak, że naród pobożny.

– Ale oni tutaj śpiewają!
– Wspaniale! Bo kto śpiewa, to dwa razy się modli.
– Ale oni robią krzyż.
– Jak to dobrze, krzyż to znak zbawienia!
– Ale to krzyż z kwiatów!
– To musi być bardzo ładny.
– Każę rozwalić to zgromadzenie! – stwierdził pułkownik. Na to abp Gulbinowicz odpowiedział po rosyjsku i rzucił słuchawką.
Jak wspomina kardynała Eugeniusz Kaźmierczak, przez la-

ta szef Akcji Katolickiej Archidiecezji Wrocławskiej i zaangażowany katolik? – Pamiętam dobrze spotkanie z kardynałem w dniu 11 kwietnia 1994 r. z udziałem kilku świeckich sygnatariuszy listu w sprawie reaktywowania Akcji Katolickiej. Ksiądz kardynał przyjął nas bardzo serdecznie. Powiedział: „Trafiłście w dziesiątkę, jadę na spotkanie KEP i poproszę waszą prośbę”. Efektem tego spotkania było erygowanie Akcji Katolickiej w archidiecezji, powołanie asystenta kościelnego, rady i zarządu Akcji Katolickiej. Miło wspominać spotkania przy opracowywaniu statutu. Kardynał życzliwie traktował uczestników i wniósł wiele cennych wskazówek. Bardzo wdzięczny jestem księdzu kardynałowi za zatwierdzenie statutu, ufundowanie sztandaru Akcji Katolickiej i wielką życzliwość oraz pomoc w rozwoju stowarzyszenia – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Kaźmierczak.
Wielu wiernych z Wrocławia i nie tylko przyznaje, że kard. Gulbinowicz przyciągał ludzi swoją szczerością, prostotą i skracaniem dystansu, nigdy nie wywyższał się z powodu pełnionego urzędu. Wręcz przeciwnie, był biskupem dla ludzi i z ludźmi.

DOKONANIA KARD. GULBINOWICZA W ARCHIDIECEZJI

Kard. Henryk Gulbinowicz w archidiecezji wrocławskiej w latach 1985–1991 przeprowadził synod, a w 1991 r. kongres pracy. W 1989 r. ustanowił archidiecezjalny oddział Caritas. Powołał dolnośląskie pismo katolickie „Nowe Życie” oraz Katolickie Radio Rodzina. Ponadto wykladał na Papieskim Wydziale Teologicznym jako profesor teologii moralnej.

O TYM I OWYM

WYSTAWA

„Po Wielkiej Wojnie. Nowa Europa 1918–1923”



fot. mat. pras./d

Kiedy tak naprawdę zakończyła się I wojna światowa? Ile nowych państw pojawiło się wówczas na mapie? Jak długo trwały działania wojenne? Czy ówczesny milioner był rzeczywiście bogaty i co I wojna światowa zmieniła w sytuacji kobiet? Na te i inne pytania odpowiada wystawa plenerowa otwarta we Wrocławiu. To pierwsza jej prezentacja w Polsce w ramach europejskiego tournée trwającego od 2018 r. Do tej pory wystawa odwiedziła: Pragę (Czechy), Sarajewo (Bośnia i Hercegowina), Bratysławę (Słowacja), Verdun (Francja), Berlin (Niemcy) i Weimar (Niemcy). W 2020 r. będzie prezentowana w Polsce, jako pierwsza zobacz ją mieszkańcy Wrocławia

i goście odwiedzający miasto. Dolnośląska odsłona potrwa do 8 lipca, następnie wystawa zostanie przewieziona do Krakowa i Warszawy. Ekspozycja, przygotowana przez Europejską Sieć Pamięć i Solidarność we współpracy z międzynarodowym gronem historyków, stanowi próbę syntezy burzliwych początków dwudziestolecia międzywojennego, ze szczególnym uwzględnieniem historii Europy Środkowo-Wschodniej. Składa się na nią ponad 200 ujętych w interaktywną formę materiałów archiwalnych: fotografii, dokumentów, filmów, map oraz indywidualnych świadectw pamięci. Wystawę można oglądać na pl. Wolności we Wrocławiu.

WYKŁAD

Przykłady książki artystycznej w zbiorach Ossolineum



fot. mat. pras./d

Celem wykładu Joanny Grześkowiak-Stepowicz z Działu Informacji Naukowej Ossolineum jest przyjrzenie się mało znanym, ale niezwykle ciekawym przykładom książek artystycznych, które znajdują się w zbiorach Ossolineum. Termin „książka artystyczna” należy rozumieć dwójako: po pierwsze, jako wydawnictwo o charakterze bibliofilskim, niskonakładowe, charakteryzujące się kunsztowną formą typograficzną czy introligatorską, często wychodzące spod pras specjalistycznych oficyn wydawniczych; po drugie, jako dzieło inspirowane książką, które z założenia nie jest przedmiotem użytkowym, ale tworem niepowta-

rzalnym, dziełem sztuki. W Ossolineum znaleźć można książki należące do obydwu wspomnianych kategorii. Są to publikacje wydane nakładem Jana Kuglina, Samuela Tyszkiewicza, prace Franciszki i Stefana Themersonów, Andrzeja Bartczaka, Macieja Buszewicza czy dzieła z serii „liberatura” wydawanej przez Korporację Ha!art. Książki artystyczne nie stanowią w Ossolineum wyodrębnionej kolekcji, ale rozproszone są w różnych zbiorach, dlatego warto dokładniej zbadać ten temat, choćby podczas wykładu wygłoszonego dziś o godz. 18 w refektarzu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, ul. Szewska 37, Wrocław.



ZAINAUGUROWANO CYKL NARODOWEGO PUCHARU POLSKI

TENIS \ Jedne z zawodów Narodowego Pucharu Polski odbędą się w przyszłym miesiącu we Wrocławiu. Cykl składa się z dziewięciu turniejów, inauguracyjny w Gdańsku potrwa do 20 czerwca (zaczął się wczoraj). Potem czterodniowe zmagania odbędą się w Szczecinie. Pierwszymi lipcowymi zawodami będą te we Wrocławiu – od 6 do 9 lipca.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Dziewczyny przez 10 lat odwdzięczały się za wsparcie od uczelni, sponsorów, miasta i PZPN bardzo dobrymi wynikami, medalami Akademickich Mistrzostw Polski (złoty, dwa srebrne i brązowy), udanym występem w Akademickich Mistrzostwach Europy (4. miejsce w 2018 r.)

Mimo ostatnich sukcesów AZS PWSZ Wałbrzych raczej nie przystąpi do rozgrywek | fot. mat. pras./d

Smutny koniec kobiecego futbolu w Wałbrzychu

W jednym z niedawnych wydań „Dodatku Dolnośląskiego” pisaliśmy o możliwości wycofania się z rozgrywek ekstraklasy kobiet zespołu AZS PWSZ Wałbrzych. Niestety, stało się to niemal pewne.

Bartłomiej Górski

To kolejny cios dla wałbrzyskiego sportu. Po kompromitacji piłkarzy, po spadku z I ligi siatkarzy teraz dotyka on piłkarki AZS PWSZ. Najbardziej utytułowana drużyna ostatniej dekady – a tak naprawdę ostatnich pięciu lat (brązowy medal mistrzostw Polski 2017, pięć sezonów w najwyższej lidze, w tym cztery w grze o medale) – jest bliska wycofania się z rozgrywek. Powód: opuszczenie klubu przez macierzystą uczelnię – Państwową Wyższą Szkołę Zawodową im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu. To uczelnia w połowie utrzymywała ten klub. Nie tylko gotówką, lecz także studiami, stypendiami, miejscami w akademiku, siedzibą klubu. To dawało połowę budżetu klubu, a drugą połowę tworzyły dotacje z urzędu miasta oraz od sponsorów i PZPN.

Dziewczyny odwdzięczały się bardzo dobrymi wynikami, medalami Akademickich Mistrzostw Polski (złoty, dwa srebrne i brązowy), udanym występem w Akademickich Mistrzostwach Europy (4. miejsce w 2018 r.). To dzięki nim Wałbrzych wciąż istniał w PZPN i na sportowej mapie Polski, od czasu do czasu był przedstawiany jako ciekawe zjawisko społeczno-sportowe (wiele reprezentantek i powstanie lokalnych drużyn młodzieżowych),

to dzięki nim miasto wciąż przypominało o swoim piłkarskim istnieniu. A kibice mieli kolejną weekendową rozrywkę z dużymi emocjami. Do Wałbrzycha przyjeżdżały drużyny kobiece na obozy i mecze. Owszem, drużyna AZS PWSZ powstała z zawodniczek innych klubów, w Wałbrzychu dopiero wychowano młodzieżki i kadetki, mogą co najwyżej grać w III lidze i rozgrywkach młodzieżowych. Ale tak działa sport wyczynowy, a ekstraklasa kobiet coraz bardziej się profesjonalizowała. Skąd taki nagły zwrot?

PWSZ AS ma mniej studentów, a więcej wydatków. Stworzyła kosztowne kierunki, musi przede wszystkim utrzymać swoją bazę. Takiej dekady sukcesów sportowych, jakie ta uczelnia miała w latach 2010–2020, pewnie już nigdy nie powtórzy.

Co można zrobić dziś, by uratować kobiecego futbolu? Możliwości jest kilka. Pewnie ekstraklasy się nie utrzyma, bo czasu mało, pieniędzy i zawodniczek brak, ale można wnioskować do PZPN o grę w II lidze po wycofaniu się z ekstraklasy. Trzeba zbudować nową kadrę, warto sięgnąć po zawodniczki, które dzisiaj grają w innych klubach.

Czy istnieje szansa na uratowanie kobiecej piłki w Wałbrzychu? Miejmy taką nadzieję.

4
medale zdobyły
piłkarki AZS PWSZ
Wałbrzych
w AMP

PIŁKA NOŻNA



Głogowianie z punktem

Piłkarze Chrobrego Głogów zremisowali z GKS Jastrzębie 0:0 w meczu 26. kolejki I ligi.

Remis z wyżej notowanym rywalem powinien cieszyć głogowian, jednak punkt zdobyty w starciu z GKS w kontekście utrzymania można odczuwać jak utratę dwóch oczek. Tym bardziej że w poprzedniej kolejce swoje mecze wygrały, również walczące o utrzymanie, Odra Opole i GKS Bełchatów.

– To wynik, który nie do końca nas zadowala. Realizowaliśmy plan, żeby wygrać. Ogółem jednak był to wyrównany mecz. Spotkały się dwie dobrze zorganizowane i dobrane grające taktycznie drużyny. W naszej walce ten punkt uważamy za dobry. Idealnie byłoby wygrać, ale teraz trzeba się jak najszybciej zregenerować, bo za kilka dni bardzo ważny mecz w Opolu. Rytm meczowy się nakłada i to było dziś widać w drugiej połowie. GKS miał dzień więcej na odpoczynek i wyglądał na szybszy i świeższy zespół. Ogółem jest remis, punkt do przodu, walczymy dalej – powiedział po spotkaniu Ivan Đurđević, trener Chrobrego.

W tabeli Chrobry zajmuje 14. miejsce z dorobkiem 31 pkt. Trzy punkty mniej ma GKS Bełchatów, a cztery Odra Opole. Oba te zespoły mają jednak jeszcze jeden mecz do rozegrania więcej.

(bg)

Czwartek
18/06/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Ze względu na wykrycie koronawirusa u jednego z nauczycieli w szkole w Gielniowie w powiecie przysuskim nie odbyły się tam egzaminy dla ósmoklasistów

EPIDEMIA RAPORT Z MAZOWSZA

Wirus przesuwają egzaminy

Ósmoklasiści z Gielniowa podejść do egzaminów w terminie dodatkowym wyznaczonym na 7–9 lipca | fot. Facebook/d

Koronawirus psuje szyki placówkom oświatowym. W Gielniowie nie odbyły się egzaminy ósmoklasistów. Przełożono je na lipiec. W Radomiu kolejne przedszkole zostało zamknięte – u jednej z pracownic placówki jest podejrzenie zarażenia koronawirusem. W mieście nie działa od kilkunastu dni także żłobek, potwierdzono zakażenia wśród dzieci, rodziców i pracowników.

Jarosław Molga

Ze względu na wykrycie koronawirusa u jednego z nauczycieli w szkole w Gielniowie w powiecie przysuskim nie odbyły się tam egzaminy dla ósmoklasistów. O pozytywnym wyniku badania u nauczycielki ze szkoły podstawowej w Gielniowie miejscowy sanepid dowiedział się w sobotę. Nauczycielka w ostatnich dniach prowadziła w szkole konsultacje dla uczniów klas ósmych przygotowujące do egzaminów. Teraz kobieta przebywa w izolacji domowej, a jej rodzina została objęta kwarantanną.

– Także 16 dzieci, z którymi nauczycielka miała w ostatnim czasie kontakt, zostało wraz z rodzinami objętych kwarantanną; w sumie to ok. 70 osób. W tym tygodniu będą mieli przeprowadzone testy – poinformowała Jolanta Wilk, dy-

rektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Przysusze.

W związku z zagrożeniem epidemicznym dyrektor szkoły po konsultacji z Okręgową Komisją Egzaminacyjną w Warszawie oraz z rodzicami zdecydował, że zaplanowane na poniedziałek, wtorek i środę egzaminy dla ósmoklasistów się nie odbędą. Uczniowie podejść do nich w terminie dodatkowym wyznaczonym na 7–9 lipca.

W Radomiu zostało zamknięte przedszkole. – Z powodu podejrzenia zakażenia koronawirusem u jednej z pracownic Przedszkola Publicznego nr 15 przy ul. Kusocińskiego w Radomiu placówka została zamknięta. Kobieta czeka obecnie na wyniki badań – poinformował w środę Janusz Kalinowski z radomskiego magistratu. Dodał, że jeśli podejrzenie się potwierdzi, dalsze decyzje będzie podejmowała Powiatowa Stacja Sani-

tarno-Epidemiologiczna w Radomiu. Od wtorku przedszkole jest nieczynne. W poniedziałek w placówce przebywało dwięścioro dzieci.

Od ponad dwóch tygodni w Radomiu nie działa także jeden ze żłobków, mieszczący się przy ul. PCK. Pozytywne wyniki ma 12 dzieci, 11 rodziców i czterech pracowników placówki. Jako pierwsza zachorowała jedna z opiekunek. W kolejnych dniach obecność koronawirusa wykryto u następnych 26 osób.

Jak informował wczoraj Mazowiecki Urząd Wojewódzki, na Mazowszu w szpitalach hospitalizowanych jest 513 osób. Kwarantanną objętych jest 27 689 osób, nadzorem epidemiologicznym – 2037, a izolacją 675. Potwierdzono 4503 przypadki zachorowań. Liczba zgonów powiązanych z COVID-19 to 308. Objawy choroby zakaźnej ustąpiły u 2101 pacjentów.



fot. Zbyszek Kazimierz/Gazeta Polska

WARSZAWA

2,5 tys. dzieci bez przedszkola

2,5 tys. dzieci nie dostało się do przedszkoli, które wybrali ich rodzice w pierwszej fazie rekrutacji. Teraz czekają na przydział miejsca w innych placówkach – informuje stołeczny ratusz. Rzecznik urzędu miasta Karolina Gałęcka poinformowała, że według danych pochodzących z elektronicznego systemu rekrutacyjnego z 15 czerwca 38,3 tys. rodziców dzieci obecnie uczęszczających do przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach potwierdziło wolę kontynuowania wychowania przedszkolnego. – O przyjęcie do przedszkola lub oddziału przedszkolnego ubiegało się 23,3 tys. dzieci. Przyjętych zostało 20,3 tys. dzieci, 446 rodziców nie potwierdziło woli zapisu dziecka lub zrezygnowało

z miejsca. Na wskazanie miejsca oczekuje jeszcze 2,5 tys. dzieci – wyjaśniła rzeczniczka. Gałęcka zapewniła, że „zgodnie z przepisami wszystkie 3-, 4-, 5- i 6-latkę mieszkające w Warszawie, których rodzice ubiegali się o przyjęcie dziecka do przedszkola lub oddziału przedszkolnego, będą miały zapewnione miejsce realizacji wychowania przedszkolnego w przedszkolu lub oddziale przedszkolnym w szkole podstawowej”. Wskazała, że obecnie trwa proces składania i rozpatrywania odwołań, a od 8 czerwca do 15 lipca rodzice dzieci nieprzyjętych w postępowaniu rekrutacyjnym otrzymają informację, w którym przedszkolu lub oddziale przedszkolnym w szkole podstawowej przygotowano miejsce dla ich dziecka. Według ratusza w Warszawie jest jeszcze 2,9 tys. wolnych miejsc w przedszkolach.

(oprac. jm)



KORONAWIRUS \ Wczoraj na terenie miasta i powiatu siedleckiego liczba osób objętych kwarantanną domową wynosiła 799. Siedem osób objętych było izolacją domową. Liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym – 13; hospitalizowanych z powodu podejrzenia zakażeniem – 5. Liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim wynosiła 108.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska



Janusz
Sujecki

KOMENTARZ

Ideologiczna blokada dla tablic pamięci?

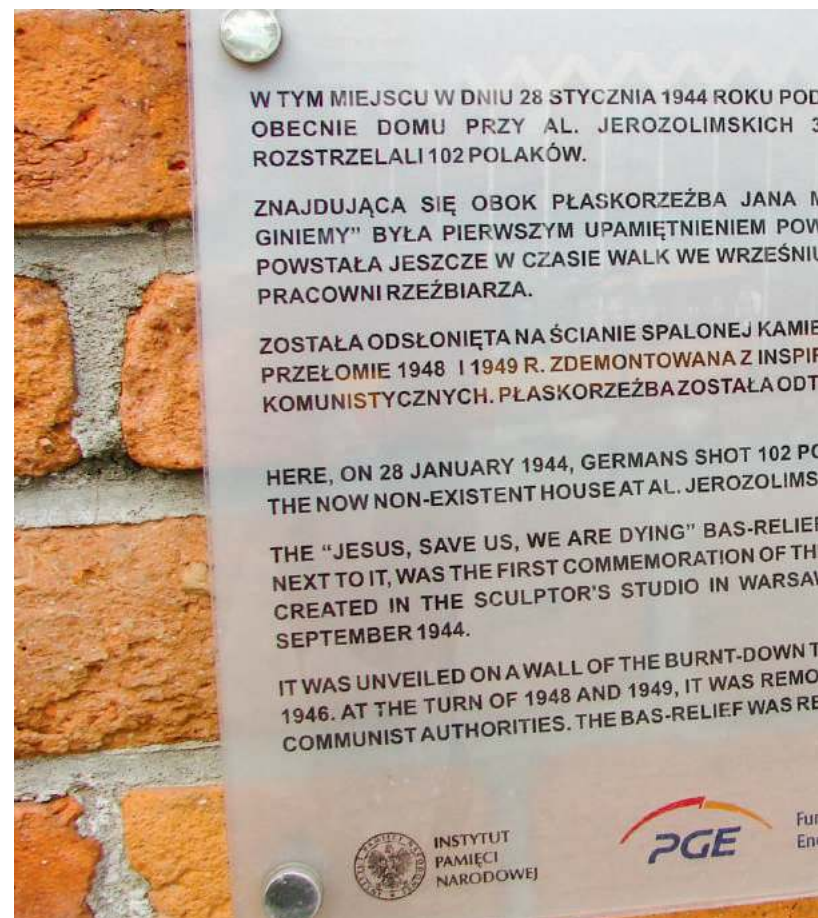
„Do Rzeczy” opublikowało tekst zatytułowany „Kto i dlaczego nie chce tablic pamięci w stolicy?”. Sprawa dotyczy ważnej inicjatywy PGE Energia Ciepła, która wystąpiła z pomysłem umieszczania takich tablic obok dawnych, wykonanych z piaskowca, zaprojektowanych przez rzeźbiarza Karola Tchorka (1904–1985).

Tak zwane tablice Tchorka upamiętniały miejsca, w których Niemieccy naziści dokonali zbrodni na cywilnej ludności Warszawy. Zaczęto je montować w 1949 r. Teksty na tablicach były jednak (i są nadal) niezrozumiałe dla turystów, ponieważ napisy z informacjami o egzekucjach wykonywano tylko w języku polskim.

PGE Energia Ciepła przygotowała więc projekt tablic pamięci, które mają uzupełniać i popularyzować wiedzę o martyrologii warszawiaków. Napisy na nowych tablicach zawierają informacje w językach polskim i angielskim. Zgodnie z pomysłem projektantów instalowano je obok tablic Tchorka. Dotychczas umieszczono 37 tablic pamięci, w planach jest zainstalowanie stu następnych.

Niespodziewanie pojawił się jednak problem. Dalsze prace mające na celu montaż kolejnych tablic zablokował stołeczny konserwator zabytków. Dlaczego? Konserwatorowi nie odpowiada usytuowanie tablic pamięci; uważa też, że teksty na nich są mało czytelne i zbyt długie.

Po interwencji PGE EC stołeczny konserwator zabytków miał przygotować projekt nowych rozwiązań i przedstawić pomysły.



sładowcy. Projektu nadal jednak nie ma, a dalsze instalowanie tablic zostało zablokowane. Przedstawiciel PGE EC przypomniał, że nowe tablice dokładnie informują, co wydarzyło się

w danym miejscu, korygują też ewentualne pomyłki w datach i liczbie zamordowanych.

Niestety, nie wspomniał o pewnym bardzo ważnym szczególe: na nowych tabli-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

#LATO

z prenumeratą elektroniczną
„Gazety Polskiej Codziennie”

CO ZYSKUJESZ Z E-PRENUMERATĄ?

- gwarancję najniższej ceny
- wygodny dostęp do wszystkich treści
- dostęp do wydań archiwalnych

PROMOCJA E-PRENUMERATY

4 zł – tydzień, 16 zł – miesiąc, 46 zł – kwartał

www.prenumerata.gpcodziennie.pl

tel. 501 678 819





ŚMIERĆ BURMISTRZA

DROBIN \ Burmistrz Andrzej Samoraj zginął podczas wykonywania prac rolniczych w miejscowości Dobrosielice. – Wszystko wskazuje na to, że był to nieszczęśliwy wypadek – przekazał prokurator Grzegorz Jędrzejewski z Prokuratury Rejonowej w Sierpcu.

fot. Facebook/d



ZATRZYMANI ZA NAPAD

WARSZAWA \ Policjanci z Woli zatrzymali kobietę i mężczyznę podejrzanych o napad na sklep z użyciem przedmiotu przypominającego broń – poinformowała kom. Marta Sulowska z wolskiej policji. Mężczyzna miał przy sobie nóż, amunicję i porcję narkotyków.

fot. Policja.gov.pl/d



PGE Energia Ciepła przygotowała projekt tablic pamięci, które mają uzupełniać i popularyzować wiedzę o martyrologii warszawiaków. Napisy na nowych tablicach zawierają informacje w językach polskim i angielskim | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

cach pojawia się określenie „niemieccy okupanci”. Tablice Tchorka, wykonywane już po utworzeniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, konsekwentnie określały zbrodniarzy

mianem hitlerowców. Narodowość okupanta znikła, choć on sam zawsze określał się według narodowego klucza (znane napisy „Nur für Deutsche” umieszczane na drzwiach sklepów, restauracji czy ogrodzeniach parków). Tablice pamięci są zatem przywracaniem historycznej prawdy, zatartej w czasach stalinowskich w imię politycznej poprawności.

W październiku 2018 r. określenie zbrodniarzy mianem niemieckich okupantów zbulwersowało dziennikarza „Gazety Wyborczej”, który powrót prawdy nazwał ironicznie „prostowaniem historii”. Są więc osoby i środowiska, które tablic pamięci nie chcą. Nie przemawia do mnie argumentacja, że zwolennikami hitleryzmu byli przedstawiciele różnych narodów, nie tylko Niemcy. Przypomnę, że po zlikwidowaniu agenta gestapo Igo Syma, Austriaka, na plakatach widniała informacja o „morderstwie dokonanym na Niemcu Igo Symie”.

Konserwator, wstrzymując montaż nowych tablic, nie zgłaszał uwag co do ich treści. Mają one jednak przeciwników kierujących się wskazaniem uniijnej ideologii posthistoryczności. Czy obecna blokada jest rezultatem nacisków z ich strony?

BEZPIECZEŃSTWO

Woda śmiertelnie groźna

Do rozpoczęcia wakacji pozostało jeszcze kilka dni, ale dobra pogoda sprawia, że mieszkańcy Mazowsza coraz więcej czasu spędzają nad wodą. Służby apelują o to, by w atmosferze beztroski pamiętać o przestrzeganiu zasad bezpieczeństwa i rozważnie korzystać z kąpielisk, by ten wypoczynek nie zakończył się tragedią.



fot. mat. pras. d

Policja apeluje o zachowanie rozwagi w korzystaniu z kąpielisk. Od lat prowadzone są kampanie społeczne i przygotowywane specjalne filmiki, które mają uwrażliwić ludzi na niebezpieczeństwa czyhające nad wodą. Najczęściej wypadki zdarzają się w miejscach niestrzeżonych i na dzikich plażach.

Od kilku lat Samorząd Województwa Mazowieckiego wraz z Komendą Wojewódzką Policji w Radomiu co roku oznaczają najbardziej niebezpieczne miejsca specjalnymi tablicami informacyjnymi. Umieszczane są tam, gdzie dochodzi do największej liczby utonięć, gdzie występują niebezpieczne wiry oraz trudne do określenia ukształtowania dna. Dotychczas na terenie województwa mazowieckiego 123 miejsca oznaczono jako „czarne punkty wodne”.

– W tym roku dodatkowe punkty nie zostały jeszcze oznaczone. Będą wyznaczane w lipcu – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Marta Milewska, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego.

Jak tłumaczy w rozmowie z „Dodatkami Mazowieckimi” Paweł Błasiak, prezes stołecznego WOPR, typowe utonięcie trwa 3–6 minut, od pierwszego zachłyśnięcia się wodą. – Do utonięcia najczęściej dochodzi w rzekach, ciekach wodnych, miejscach niestrzeżonych, tam, gdzie nie ma ratowników. Najczęstszymi przyczynami są brak respektu wobec wody, nieumiejętność pływania oraz spożywanie alkoholu – wyjaśnia Paweł Błasiak.

Według statystyk policji od 1 do 16 czerwca w kraju utonęło 26 osób. Jak podaje Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, od 1 kwietnia br. Komenda Główna Policji odnotowała 92 utonięcia. W województwie mazowieckim w okresie od 1 kwietnia do 16 czerwca było 13 utonięć. W wodzie ginęli przede wszystkim mężczyźni, a także osoby niepełnoletnie.

Ratownicy ostrzegają, by nie ignorować zaleceń służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo oraz korzystać z kąpeli wodnych jedynie w wyznaczonych do tego miejscach. Podkreślają też, by do wody nie wchodzić po spożyciu alkoholu oraz innych substancji odurzających. Nie należy skakać do wody w nieznanach miejscach. W większości naturalne zbiorniki wodne mają nieuregulowane dno. Ponadto silny prąd czy znajdujące się pod wodą wodorosty są problemem nawet dla doświadczonych pływaków.

Ratownicy apelują, by nie wypływać na dmuchanym materacu daleko od brzegu, zwłaszcza w miejscach, w których nie ma służb dbających o bezpieczeństwo.

Szczególą troską należy otoczyć małe dzieci. Dobrze jest im zapewnić chociażby skrzydełka pływające czy koło ratunkowe.

Jeśli dojdzie do wypadku, ratownicy proszą, by precyzyjnie określić miejsce zdarzenia, tak by pomoc mogła przyjsć jak najszybciej, bez zbędnej zwłoki.

Anna Gębalska-Berekets

PROGRAM BUDOWY 100 OBWODNIC

Przetarg dla Sokołowa Podlaskiego

Rusza przetarg na zaprojektowanie piętej z dziewięciu obwodnic mazowieckich miast, które zostały ujęte w projekcie „Programu budowy 100 obwodnic na lata 2020–2030”. Chodzi o 17-kilometrową obwodnicę Sokołowa Podlaskiego w ciągu dróg krajowych nr 62 i nr 63.

Ogłoszenie o zamówieniu trafiło do publikacji w Dzienniku Urzędowym UE, co oznacza, że postępowanie zostanie wszczęte w najbliższych dniach. „To nowe zadanie, którego proces inwestycyjny dopiero się rozpoczyna. Wykonane studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe wraz z elementami koncepcji programowej oraz materiałami do uzyskania decyzji środowiskowej wskażą wariantowy przebieg obwodnicy Sokołowa Podlaskiego. Docelowy przebieg trasy klasy GP (główniej o ruchu przyspieszonym) zostanie jednak określony w decyzji środowiskowej” – czytamy w komunikacie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Podstawowym celem budowy obwodnicy Sokołowa Podlaskiego

go jest wyprowadzenie ruchu tranzytowego, który obecnie odbywa się drogami krajowymi nr 62 i 63. „Obecnie obie drogi krajowe przebiegają przez gęsto zabudowany obszar miasta i stanowią jego kręgosłup komunikacyjny” – podkreśla GDDKiA.

W dużej mierze jest to ruch ciężarowy, który jest szczególnie uciążliwy dla mieszkańców, a także niszczy w szybkim tempie nawierzchnię ulic. Dzięki wyprowadzeniu takiego ruchu poza Sokołów Podlaski „nastąpią poprawa bezpieczeństwa mieszkańców, odciążenie układu komunikacyjnego i zwiększenie przepustowości w samym Sokołowie. Inwestycja poprawi też warunki i bezpieczeństwo przejazdu dla ruchu dalekobieżnego i regionalnego. Jednocześnie zachowane zosta-

na najwyższe wymogi ochrony środowiska, zdrowia i życia mieszkańców oraz zrównoważonego rozwoju” – informuje GDDKiA w komunikacie.

„Program budowy 100 obwodnic na lata 2020–2030” zakłada w województwie mazowieckim budowę dziewięciu obwodnic: Ciechanowa w ciągu drogi krajowej nr 60, Lipska w ciągu DK nr 79, Łącka w ciągu DK nr 60, Ostrołęki w ciągu DK nr 53, Pułtusk w ciągu DK nr 57 i DK nr 61, Siedlec w ciągu DK nr 63, Skaryszewa w ciągu DK nr 9, Sokołowa Podlaskiego w ciągu DK nr 62 i DK nr 63, Zwolenia w ciągu DK nr 79. Dotychczas ogłoszone zostały przetargi na zaprojektowanie obwodnic Skaryszewa, Łącka, Zwolenia i Lipska.

(jml)



MLADENović BLISKO ŁAZIENKOWSKIEJ

PIŁKA NOŻNA \ Filip Mladenović może dołączyć do Legii Warszawa. Obrońcy Lechii Gdańsk z końcem sezonu wygasa umowa i do Warszawy mógłby się przenieść bezgotówkowo. Pozyskanie Serba uzależnione jest od przyszłości Michała Karbownika. Jeśli młody piłkarz zdecyduje się odejść, wówczas jego następcą na boku obrony zostanie zawodnik Lechii.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

TENIS STOŁOWY

Celem rywalizacji w Top 12 było doskonalenie umiejętności taktycznych zawodników oraz kształtowanie ich odporności psychicznej



Tenis stołowy jako prawdopodobnie pierwsza dyscyplina sportu wrócił do „gry” w czasie pandemii | fot. Csir.susz.pl/d

Top 12 na trudne czasy

W czasie pandemii koronawirusa tenisiści stołowi wreszcie mają czas na solidny trening, lecz brakuje meczów i turniejów. Zawody Top 12 są odpowiedzią na zapotrzebowanie pingpongistów – powiedział PAP trener Dartomu Bogorii Grodzisk Mazowiecki Tomasz Redzinski.

Krzysztof Oliwa

Kilka dni temu w Grodzisku Mazowieckim odbyła się pierwsza edycja polskiego Top 12. Z miejscowego klubu wystąpili: Marek Badowski (triumfator), Miłosz Redzinski, Patryk Pyśk, Michał Gawlas i Jakub Stecyszyn, z Energii Manekina Toruń – Konrad Kulpa, Tomasz Kotowski i Damian Węderlich, a ponadto Antoni Witkowski i występujący w niemieckich klubach Jakub Kosowski i Jakub Folwarski. W turnieju wzięła także udział wicemistrzyni kraju Paulina Krzysiek ze Startu Nadarzyn.

– Na początku marca, zaraz po mistrzostwach Polski, rozegraliśmy dwa mecze w superlidze, a potem sezon zastopowano z powodu koronawirusa. W momencie odmrażania sportu mamy dużo czasu na solidny trening i podnoszenie umiejętności, czego wcześniej brakowało w nawale spotkań, turniejów, wyjazdów itd. Brakuje nam z kolei wyzwań w postaci gier na punkty z krajowymi i zagranicznymi rywalami. Można powiedzieć, że proporcje zostały odwrócone. Chcąc pomóc zawodnikom, wraz z trenerem torunian Grzegorzem Adamiakiem zdecydowaliśmy się na wzajemną rywalizację. Najpierw my byliśmy u nich na meczu towarzyskim, teraz turniej odbył się w Grodzisku. Zawody Top 12 są odpowiedzią na zapotrzebowanie pingpongistów – przyznał Redzinski, który kiedyś grał z Adamiakiem w ZKS Zielona Góra, a w IMP sięgnęli po brąz w deblu.

Tenis stołowy jako prawdopodobnie pierwsza dyscyplina sportu wrócił do „gry” w czasie pandemii. Ostatniego dnia maja rozegrano Lotto Superliga Cup w studiu Telewizji Polskiej; wygrał Badowski. Ten sam zawodnik we wspomnianym sparingu z Energią Manekinem odniósł dwa zwycięstwa singlowe. Był najlepszy także w Top 12 w swojej hali. W Top 12 zagrało 12 osób podzielonych na dwie grupy, potem odbywały się decy-

7
godzin trwał turniej Top 12. Zawodnicy zdążyli odczuć trud rywalizacji

dujące mecze. Najlepsi w ciągu siedmiu godzin, z odpowiednimi przerwami, rozegrali po siedem spotkań, inni po sześć. Wszyscy dobrze poradzili sobie fizycznie, chociaż w ostatnich pojedynkach było po nich widać trud rywalizacji.

Turniej miał ciekawą otoczkę, bowiem przed jego rozpoczęciem uczestnicy spotkali się z Redzinskim i Adamiakiem na krótkiej odprawie, by ustalić cel rywalizacji, którym było doskonalenie umiejętności taktycznych zawodników oraz kształtowanie odporności psychicznej. A już po zakończeniu zmagania doszło do podsumowania, jakiego nie spotyka się w innych zawodach.

– Każdy oceniał swój występ, mówił, co udało mu się zrealizować, jak pracował w trakcie gier nad zachowaniem odporności psychicznej, jak rozwiązywał problemy w grze itd. To było ciekawe doświadczenie także dla nas, trenerów. Ważne ponadto, że młodzież z naszej akademii mogła się skonfrontować z mocnymi przeciwnikami. Z bardzo dobrej strony pokazali się: Michał Gawlas, Jakub Stecyszyn oraz Patryk Pyśk, którzy urywali sety w grach z Kulpą i Kotowskim. Mój syn Miłosz również zagrał ciekawe pojedynki z Kulpą i Badowskim. Młodzi zobaczyli, że można prowadzić wyrównaną walkę z utytułowanymi kolegami, choć nieustannie trzeba doskonalić pewne elementy i warianty gry. Mnie cieszy wzajemna współpraca i pomoc naszych seniorów, np. Badowski zaraz po drugiej rundzie zwrócił uwagę, że Stecyszyn potrzebuje poprawić odbiór szybkiego serwisu. Ten młody zawodnik z grodzkiego ośrodka pracuje nad tym już od poniedziałku – podkreślił Redzinski.

W finale Badowski wygrał z Kulpą 3:1. Na trzeciej pozycji uplasował się Kotowski, a na czwartej był mistrz Polski Kosowski.

PKO BP EKSTRAKLASA



Zagrają z kibicami

750 widzów obejrzy z trybun sobotni mecz 31. kolejki PKO BP Ekstraklasy między Wisłą Płock a Arką Gdynia. Będzie to też pierwsze od 3 marca 2020 r. spotkanie, które z wysokości trybun będą mogli obserwować kibice.

Zgodnie z najnowszymi wytycznymi Polskiego Związku Piłki Nożnej w najbliższym meczu będą mogli uczestniczyć także kibice. Fani będą zobowiązani do przestrzegania obowiązujących na terenie obiektu zasad bezpieczeństwa (zajmowanie miejsc w odstępach co cztery krzesła) oraz reżimu sanitarnego (zakrywanie ust i nosa w drodze na miejsce wyznaczone na bilecie). Po zajęciu miejsca na miejsce będzie można zdjąć, ale w razie ewentualnego przeseczenia się po sektorze czy przed opuszczeniem stadionu zakrycie ust i nosa będzie obowiązkowe. Zgodnie z wytycznymi nie będzie możliwym wejście na trybunę z jakimkolwiek bagażem podręcznym (plecak, torba itp.). „Znacznie ułatwi to pracę ochrony oraz usprawni wejście na Stadion im. Kazimierza Górskiego. Prosimy również o zachowanie możliwie jak największego odstępu oraz niegromadzenie się przed stadionowymi kasami” – czytamy w oświadczeniu opublikowanym przez klub Wisła Płock.

Pierwszeństwo będą miały osoby, które zakupiły karnety na sezon 2019/2020. Pula wejściówek dla karnetowców wyniesie 575. 75 biletów będzie przeznaczonych dla osób zrzeszonych w Stowarzyszeniu Sympatyków Klubu Wisła Płock, kolejne 100 trafi do sponsorów.

(zwr)